Pomyślność każdej rodziny — najwyższą troską partii i władzy ludowej!

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" pismo codzienne istnieje od 1944 roku

NR 97 R WTOREK, 25 KWIETNIA 1978 R. CENA 1 ZŁ

Realizacja zadań społeczno-gospodarczych w 1978 r.

Plenum KW PZPR w Radomiu

Obsługa własna

(R) „Więcej umieć, lepiej pracować dla socjalistycznej Polski" — pod takim hasłem 24 bm. obradowało w Radomiu Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Planowania i Analiz KC PZPR Manfred Gorywoda, wojewoda radomski Roman Maćkowski, aktyw społeczno-gospodarczy woj. radomskiego.

Plenum omówiło realizację zadań społeczno-gospodarczych w 1978 roku. Referat egzekutywy KW PZPR wygłosił sekretarz KW Józef Tobiasz **(omówienie referatu na str. 8).**

W wielowątkowej dyskusji głos zabrało 14 mówców wskazując na problemy, które stanowią hamulec w realizacji zadań i nie pozwalają na osiągnięcie społecznych celów. Mówił o tym wicewojewoda Tadeusz Chochowski podkreślając, że mimo wykonania zadań kwartalnych w wielu dziedzinach wystąpiły niekorzystne zjawiska. Np. w handlu radomskim brak jest towarów, które w wystarczających ilościach produkowane są w naszym województwie. W wielu zakładach pracy — mówił wicewojewoda Tadeusz Chochowski — występują złe relacje ekonomiczne. Np. w Zakładach Przemysłu Tytoniowego osiągnięto wydajność pracy 93,8 proc., a średnia płaca wzrosła do 106 proc. W elektrowni „Kozienice" wypłaty ponadplanowe wzrosły o 2.6 mln zł w stosunku do ubiegłego roku. Za naruszenie zasad dyscypliny pracy — stwierdził wicewojewoda Tadeusz Chochowski — w stosunku do winnych wyciągane będa ostre wnioski dyscyplinarne. Mówca nawiązał też do trudnej sytuacji z zaopatrzeniem w ziemniaki co jest bezpośrednim wynikiem tego, że mimo niższego urodzaju ziemniaków w ub. roku odpowiedzialne za zaopatrzenie instytucje nie zgromadziły odpowiednio większych zapasów **(omówienie dyskusji na str. 8).**

Podczas Plenum głos zabrał kierownik Wydziału Planowania i Analiz KC PZPR Manfred Gorywoda, który na tle ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju i na świecie nakreślił podejmowane wysiłki zmierzające do poprawy relacji ekonomicznych realizowanych zadań społeczno-gospodarczych.

Na zakończenie obrad Plenum podjęło postanowienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu stanowiące wytyczne działań zabezpieczających wykonanie zadań społeczno-gospodarczych w br. Plenum zatwierdziło skład osobowy komisji problemowych KW PZPR oraz wysłuchało sprawozdania z prac egzekutywy KW partii i Sekretariatu KW PZPR w Radomiu. **(bd)**

Posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Członków Układu Warszawskiego

SOFIA (PAP). 24 bm. w Sofii rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Członków Układu Warszawskiego.

W posiedzeniu uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych: Bułgarii — Petyr Mładenow, CSRS — Bohuslav Chnioupek, NRD — Oskar Fischer, Polski — Emil Wojtaszek, Rumunii — Stefan Andrei, Węgier — Frigyes Puja i ZSRR — Andriej Gromyko. (P)

Nie ustaje protest społeczeństwa polskiego przeciw broni „N"

(P) Tylko w warunkach pokoju można budować przyszłość — stwierdzają rezolucje ludzi pracy naszego kraju, stanowczo potępiające militarystyczne plany podjęcia produkcji broni neutronowej oraz rozmieszczenia jej na naszym kontynencie.

Domagamy się całkowitego zaniechania produkcji broni neutronowej — podkreślili w czasie wiecu przedstawiciele 4-tysięcznej załogi Zakładów Azotowych im. Pawła Findera w Chorzowie.

Nasze umiłowanie pokoju wynika z tragicznych doświadczeń narodu, a pamięć o nich skłania nas do podwojenia wysiłków w walce o ludzkie życie — zaakcentowali pracownicy bydgoskiej fabryki narzędzi. Jako przedstawiciele największej w Polsce organizacji ogólnolekarskiej wyrażamy gorący protest przeciwko próbom wprowadzenia nowej broni masowej zagłady, bomby neutronowej — głosi tekst uchwały przyjętej na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Pol-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotykamy się w 1-majowym pochodzie. *50-osobową delegację milanowskiego „Mifamu" (Fabryki Narzędzi Chirurgicznych i Dentystycznych) spotkamy na majowej manifestacji w Warszawie. Wśród nich Jerzego Wójcickiego, Władysława Czarneckiego oraz Jana Klimkowskiego.* Fot. Zbigniew Furman

Umacnianie demokratycznego stylu działania rad narodowych

Wojewódzka narada w Skierniewicach z udziałem Henryka Jabłońskiego

(P) Ocenie działalności rad narodowych stopnia podstawowego, umacnianiu demokratycznego stylu działania tych rad i ich organów, poświęcona była 24 bm. w Skierniewicach, wojewódzka narada przewodniczących miejskich, miejsko-gminnych i gminnych rad narodowych, naczelników i prezydentów miast. W naradzie wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński. W spotkaniu uczestniczyło ok. 130 reprezentantów organów przedstawicielskich stopnia podstawowego woj. skierniewickiego.

W czasie spotkania, które prowadził I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN w Skierniewicach — Ryszard Bryk, wiele uwagi poświęcono roli i zadaniom wybranych 5 lutego br. nowych rad narodowych w rozwoju społeczno-gospodarczym województwa. W swym wystąpieniu R. Bryk podkreślił, że w ostatnim okresie dopracowano się wielu nowych form i metod pracy rad narodowych szczebla podstawowego. Coraz więcej ludzi czuje się współgospodarzami miast i gmin, a także w większym stopniu współdecyduje o najważniejszych problemach związanych z ich rozwojem.

Ważną rolę w wyzwalaniu i pomnażaniu inicjatyw społecznych odgrywa konkurs „Gmina Mistrz Gospodarności", w którym biorą udział wszystkie gminy województwa skierniewickiego. Rozszerzono praktykę ogólnospołecznej konsultacji planów gospodarczych, koncepcji rozwojowych, a także sposobów rozwiązywania problemów występujących w danym środowisku. Istotną rolę w rozwijaniu współpracy rad narodowych z załogami przedsiębiorstw spełniają zakładowe zespoły radnych. Mówca zwrócił uwagę na ważny instrument zarządzania, kierowania oraz wytyczania zadań w społeczno-gospodarczym rozwoju terenu jakimi są uchwały rad narodowych.

W dyskusji podano szereg przykładów związanych ze środowiskową działalnością radnych oraz spełniania przez rady narodowe funkcji inspiratorskich i kontrolnych. W funkcjonowaniu rad narodowych — stwierdzili uczestnicy spotkania — niezbędne jest utrzymywanie stałej i bliskiej więzi ze społeczeństwem. Podkreślano, że w ostatnich latach obserwuje się wzbogacanie bezpośrednich kontaktów rad narodowych z

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kartka dnia: Ludzie na drogach

(P) Korzystamy z ich pracy codziennie. Wożą nas do pracy, do szkół, na odpoczynek. Budują nowe, coraz nowocześniejsze magistrale i autostrady, naprawiają ciężarówki i autobusy w warsztatach o jakże różnym jeszcze wyposażeniu.

Doceniamy ich wysiłek. Dzięki nim towary docierają do magazynów i sklepów, a surowce do zakładów produkcyjnych. Mamy jednak wciąż wiele zastrzeżeń: nie zawsze przecież i nie wszędzie transport i komunikacja stoją już na takim poziomie, że nie wzbudza to wątpliwości lub krytycznych uwag. Ale wiemy też, że z każdym rokiem, z każdym prawie miesiącem poprawiane są wyniki, osiąga się lepsze rezultaty pracy. I choć daleko do doskonałości, choć np. z braku części zamiennych nie można uruchomić wszystkich autobusów i ogranicza się z konieczności ruch na różnych liniach — jeździmy przecież wygodniej, bardziej regularnie niż przed paru jeszcze laty.

Transportowcom i drogowcom, którzy w nadchodzącą niedzielę obchodzić będą swe tradycyjne, zawodowe święto, przekazać pragniemy najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia. Przede wszystkim — by nie tracili czasu i... nerwów oczekując na materiały, na dostarczenie sprzętu, na naprawę taboru. Nie wszystko bowiem zależy jedynie od ofiarności, zaangażowania 340-tysięcznej rzeszy załóg przedsiębiorstw komunikacyjnych, transportowych, lotniczych i drogowych. Współdziałać musi z nimi harmonijnie — dla wspólnych korzyści, dla osiągnięcia optymalnych wyników — także m.in. chemia, przemysł maszynowy, metalurgia, budownictwo.

Wiążą się więc tu sprawy całej naszej gospodarki, której układem nerwowym jest właśnie transport. Od przemyślanej koordynacji, od tego, czy w poszczególnych zakładach, fabrykach, warsztatach, stacjach obsługi i bazach uda się przezwyciężyć występujące jeszcze braki i słabości, zależy jak w tym roku oraz w nadchodzących latach będzie można osiągać jeszcze lepsze wyniki wspólnej pracy dla dobra gospodarki narodowej i całego społeczeństwa. (D. Piątk.)

Dziś 8 stron

Wybieramy „Mistera Warszawy 1977"

(P) Przedstawiliśmy już na naszych łamach 6 obiektów z dziesiątki zakwalifikowanej przez jury do ubiegania się o tytuł „Mistera Warszawy 1977". Były to: Uniwersam Grochów przy Rondzie Wiatraczna, pawilon wystawowo-sportowy SKS Warszawianka przy ul. Merliniego 2, blok mieszkalny przy ul. Kinowej 25, część ambulatoryjna Centrum Zdrowia Dziecka, budynek Wydziału Inżynierii Lądowej PW przy al. Armii Ludowej 16 i blok mieszkalny w osiedlu Domaniewska, al. Niepodległości 15 (w tym ostatnim przypadku chochlik drukarski wypłatał nam niemiłego figla; w gazecie znalazło się zdjęcie zupełnie innego obiektu. Kandydujący do tytułu blok w al. Niepodległości jest identyczny z budynkiem G-47 w osiedlu Stegny Płd., który przedstawiamy w dzisiejszej gazecie. Czytelnicy patrząc więc na prezentowany poniżej moga wypowiedzić się zarówno o budynku w osiedlu Domaniewska, jak i na Stegnach.)

Zamieszczamy fotografie kolejnych obiektów:

Szkoła elementarna w osiedlu Ursynów północny. I ten obiekt jest dobrze znany naszym Czytelnikom, pisaliśmy już o nim niejednokrotnie. Ograniczymy się więc do podania autorów i wykonawców. Architektura — Jan Mroziński i Piotr Matuszewski, architektura wnętrz — arch. Jan Mroziński, mgr Itta Karpowicz-Starek, arch. Aleksander Kałasa, mgr Wojciech Plewako. Konstrukcja — mgr inż. Aleksander Koch. Wykonawca — KBM Południe. Kier. budowy — Jerzy Szczęsny, kier. robót wykończeniowych — Czesław Szelest, majster — Stanisław Puchała, majster robót wykończeniowych — Józef Laskowski.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Napęd na wszystkie koła

Rozmowa Życia z mgr. Ignacym MACIEJEWSKIM dyrektorem generalnym Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego „POLMO"

Tak się złożyło, że na rozmowę z dyrektorem generalnym Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmo" mgr. Ignacym Maciejewskim umówiliśmy się w dniu, kiedy w Warszawie wprowadzono płatne parkingi niestrzeżone w najbardziej zatłoczonych rejonach miasta. Symptomatyczne to zjawisko, że dla zwiększenia rotacji, dla przymusowego niejako usuwania samochodów z pewnych punktów stolicy, trzeba było sięgnąć po środki znane dotychczas w najbardziej zmotoryzowanych krajach.

Dochodzimy i my do takiego nasycenia, do takiego poziomu rozwoju motoryzacji, że coraz bardziej zaczniemy dostrzegać nie tylko jej blaski lecz i jej cienie. Na razie wciąż jesteśmy — myślę o tych urzeczonych czarem czterech kółek — zafascynowani tym, iż każdego dnia z taśmy fabryk „Polmo" zjeżdża już ok. 1400 samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów. Z dziesiątą pozycją w Europie liczymy się już na wielu rynkach — choć na dobrą sprawę przemysł motoryzacyjny wciąż jeszcze nabiera rozpędu, gromadzi zasoby i siły, aby i w następnych pięcioleciach znów umacniać swe pozycje, lepiej zaspokajać potrzeby społeczeństwa.

Rozmawialiśmy z dyrektorem Maciejewskim o dniu dzisiejszym i jutrze polskiej motoryzacji, ale nie bez sentymentu wspominaliśmy i to, co już zostało zrobione. Krajobraz żerańskiej FSO widoczny z okien gabinetu dyrektora generalnego skłania do wspomnieniowych refleksji.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

2 tysiące autobusów z „Jelcza" w br.

(P) Załoga jelczańskich zakładów samochodowych wyprodukuje w tym roku ogółem ok. 10 tys. pojazdów — w tym 2.000 nowoczesnych autobusów w kilku wersjach eksploatacyjnych. Co drugi autobus, który zjeżdża z taśm montażowych „Jelcza" i legitymuje się nowoczesną konstrukcją — wytwarzany w kooperacji z francuską firmą „Berliet".

Do końca br. zakłady „Jelcz" dostarczą dla potrzeb komunikacji miejskiej kraju ogółem 1000 licencyjnych autobusów typu „Pr-110". Będą to pojazdy trzydrzwiowe, w których konstruktorzy z „Jelcza" wprowadzili wiele usprawnień.

W jelczańskich zakładach rozpoczęto również przygotowania do uruchomienia produkcji nowego, średniej wielkości autobusu oznaczonego symbolem „Jelcz-080". Będzie on zabierał 52 pasażerów, czyli o połowę mniej niż duże autobusy licencyjne. (PAP)

W atmosferze twórczej aktywności

Cały kraj wita Święto Pracy

(P) W całym kraju panuje atmosfera twórczej aktywności przed ogólnonarodowym świętem 1 Maja. Społeczeństwo daje wyraz swojej świadomości, że od jego efektywnej pracy zależy dalsza poprawa naszego życia i bytu. Wiele zakładów pracy wita święto dobrymi wynikami produkcyjnymi.

Odbywają się spotkania z weteranami polskiego ruchu robotniczego oraz z przodownikami pracy socjalistycznej.

Rozpoczęły się również akademie oraz koncerty 1-majowe.

A oto meldunki korespondentów PAP:

Wzmożonym rytmem pracy witają pierwszomajowe święto górnicy kopalń węgla kamiennego na Śląsku i w Zagłębiu. Każdego dnia w bieżącym miesiącu wydobywają oni ok. 620 tys. ton cennego paliwa, ponad 22 tys. ton więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Także w woj. wrocławskim załogi fabryk realizują cenne zobowiązania, których celem jest dodatkowa produkcja na rynek i eksport. Członkowie ZSMP w zakładach sprzętu grzejnego „Predom-Wrozamet" we Wrocławiu w czynie produkcyjnym dla uczczenia 1 Maja wyprodukowali dodatkowo 50 nowoczesnych 4-palnikowych kuchni gazowych.

W woj. lubelskim, łódzkim, leszczyńskim i w innych odbywają się spotkania z robotnikami, rolnikami — przodownikami pracy socjalistycznej. Najlepsi z nich wpisywani są do honorowej księgi przodowników pracy.

Zbliżające się święto godnie uczcili pracownicy i członkowie wiejskich organów samorządowych i spółdzielczości wiejskiej na terenie Rzeszowszczyzny. 15 tys. członków i pracowników tych instytucji i organizacji, wzięło udział w czynie 1-majowym. Prace obejmowały porządkowanie obiektów gospodarczych i baz magazynowych spółdzielczości wiejskiej, a także porządkowanie ulic, placów oraz zakładanie zieleńców. Ok. 2 tys. pracowników zakładów i instytucji Zamościa wzięło udział w 1-majowym czynie na rzecz miasta. Pracowano przy doprowadzaniu sieci gazowej do osiedla mieszkaniowego „Planty", modernizacji sieci telefonicznej i wykonywaniu oświetlenia osiedla im. E. Orzeszkowej. Uczestnicy czynu pomagali przy porządkowaniu renesansowej zamojskiej Starówki.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Telefoniczna konsultacja „Życia"

250-205

Rozszerzony zakres ubezpieczeń

(A) W redakcyjnej poczcie otrzymujemy wiele listów związanych ze sprawami ubezpieczeń. W związku z tym zaprosiliśmy do redakcji ekspertów centrali PZU, dyrektora Biura Ubezpieczeń Majątkowych, mgr. ZYGMUNTA GRZELAKA i zastępcę dyrektora Biura Ubezpieczeń Wypadkowych i Życiowych, mgr. JANINĘ GRZELEWSKĄ.

27 bm. w godz. 16—17 przy telefonie 250-205 będą oni odpowiadać na pytania naszych Czytelników.

Tematem konsultacji będą wszystkie rodzaje ubezpieczeń, których zakres został ostatnio rozszerzony, oprócz ubezpieczeń komunikacyjnych.

A oto niektóre z pytań otrzymanych ostatnio w redakcyjnej poczcie:

- **WIESŁAW P. Wrocław: Wiem, że PZU, prowadzi ubezpieczenia dla turystów. Czy można jednocześnie ubezpieczyć też bagaż? P.**
- **Anna H. z Wybrzeża: Za kilka miesięcy przechodzę na emeryturę. Czy są możliwości nabycia w tej sytuacji dodatkowej renty z PZU?**

Na te i podobne pytania uzyskać będzie można odpowiedzi pod telefonem 250-205, w godz 16—17 w czwartek 27 bm. Prosimy zainteresowanych o nadsyłanie pocztą pytań pod adres: „Życie Warszawy" Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa, z dopiskiem na karcie pocztowej „KONSULTACJA PZU". (KK)

Od północy nadciąga nieznaczne ochłodzenie

Przelotne deszcze i burze

Informacja własna

(P) Nad Półwyspem Skandynawskim i północną częścią Wysp Brytyjskich zalega wyż. Pozostałe obszary Europy są pod wpływem układu niżowego. Nad obszar Polski napływać będzie nieco chłodniejsze powietrze z północnego zachodu.

Wpływ zatoki niżowej zaznaczył się już w poniedziałek w północno-zachodniej części kraju: w Ustce i Łebie termometry wskazywały zaledwie 5 st.; w Kołobrzegu 7 st. Najcieplej było na południu: w Krakowie, Katowicach i Nowym Sączu notowano 17 st. W centrum m.in. w Warszawie notowano 16 st.

Lokalnie w całym kraju wystąpiły przelotne opady deszczu; w godzinach rannych mgły i zamglenia.

Synoptycy przewidują na najbliższe dni niewielkie ochłodzenie. W północnej części kraju temperatura maksymalna w ciągu dnia od 5 do 10 st., minimalna w nocy od minus 2 do plus 3 st. Na pozostałym obszarze nadal ciepło: w dzień od 13 do 18 st., w nocy od 2 do 7 st. Zachmurzenie ma być umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami i lokalnymi burzami **(lat.)**

Prognoza pogody

(P) Jak przewidują synoptycy z IMiGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie umiarkowane lub duże z opadami deszczu. Temperatura maksymalna 12 stopni. (PAP)

KALENDARIUM

- *Wtorek jest 115 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 250 dni, w tym 208 dni roboczych.*
- *Słońce wzeszło dziś o godz. 5.18, a zajdzie o godz. 17.51. Wschód Księżyca — godz. 22.40, zachód — godz. 6.58. Wtorek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 6 godzin i 50 minut.*
- *Imieniny obchodzą: Jarosław i Marek.*

(J.L.)

16-kondygnacyjne domy w osiedlu Stegny płd.

Szkoła na Ursynowie północnym.

Fot. Zbigniew Furman

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Społeczne przeglądy warunków pracy

(P) Do końca maja trwać będą społeczne przeglądy warunków pracy we wszystkich zakładach gospodarki uspołecznionej. Celem tych przeglądów jest dokonanie wszechstronnej oceny realizacji zakładowych programów, poprawy warunków pracy a także wniosków z ubiegłorocznych sesji KSR, które z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR, poświęcone były temu tematowi. Przeglądy, jeśli mają spełnić swoje zadanie powinny przede wszystkim dostarczyć rzetelnej wiedzy o wszystkich źródłach występujących jeszcze w zakładach zagrożeń.

Osiągnięty dotychczas postęp w warunkach pracy załóg, wyrażający się także spadkiem liczby wypadków przy pracy, nie może zadowalać, gdyż nie odpowiada on w pełni ogromnym środkom jakie przeznacza się na ten cel i randze jaką ma ochrona zdrowia załóg. Modernizacja wielu gałęzi przemysłu przyniosła w ostatnich latach zdecydowaną poprawę warunków pracy, np. przemysł lekki legitymuje się dziś najniższą liczbą wypadków przy pracy na tysiąc zatrudnionych. Nie ma jednak takiego zakładu, w którym nie byłoby w tej dziedzinie już nic do zrobienia. Nawet w tych nowoczesnych zakładach są pojedyncze linie produkcyjne czy stanowiska pracy, gdzie warunki pracy są nadal trudne. Są to najczęściej wydziały pomocnicze, malarnie, farbiarnie, kuźnie itd. Dotyczy to tym bardziej zakładów o starym parku maszynowym.

Ważnym zadaniem społecznych przeglądów będzie zwrócenie uwagi na efektywność gospodarowania środkami przeznaczonymi na poprawę warunków pracy — tylko w tym roku przeznacza się na ten cel ok. 40 mld złotych — a łącznie ze środkami na odzież roboczą i sprzęt ochronny ok. 60 mld złotych. Chodzi o to, by środki te były przeznaczone na zadania najpilniejsze, na inwestycje modernizacyjne, które mogą przynieść poprawę warunków pracy dla jak największej liczby zatrudnionych.

Powinny też być w większym stopniu zintegrowane wysiłki związkowej inspekcji pracy, San.-epid.-u, przemysłowej służby zdrowia. Każde z tych ogniw dysponuje określoną wiedzą o warunkach pracy w zakładzie i zdrowotności załogi — informacje te powinny być wykorzystane dla dokonania pogłębionej analizy przyczyn wypadków przy pracy, występowania chorób zawodowych. Nie wszędzie bowiem takie analizy są dotychczas przeprowadzane. W ub. roku np. kontrole wykazały, że na 5 tys. zakładów, w ponad tysiącu nie wyciągnięto wniosków z powtarzających się przyczyn wypadków przy pracy. Warto również w wielu zakładach dokonać analizy przyczyn absencji chorobowej, czy występujące np. często choroby przeziębieniowe itp. nie mają źródła w warunkach występujących w zakładzie i czy nie można ich poprawić. Społeczny przegląd, to również doskonała okazja, by rozbudzić zainteresowania całej załogi dla spraw bhp, zaktywizować szkolenia i oddziaływania wychowawcze, zwiększyć troskę o ład i porządek w zakładzie. Badania bowiem wykazują — że ok. połowy wszystkich wypadków ma swe źródło w niewłaściwej organizacji lub metodach pracy, bałaganie, nieprzestrzeganiu lub lekceważeniu przepisów.

Przegląd powinien przyczynić się do pobudzenia wynalazczości pracowniczej w dziedzinie bhp. W ostatnich 5 latach wdrożono niemal 4 tys. wniosków, a rozwiązania proponowane przez zakładowych racjonalizatorów przyniosły poprawę warunków pracy dla 170 tys. osób. Często wiele można osiągnąć małymi środkami. Wiosenny przegląd warunków pracy powinien wykorzystać wszystkie te możliwości, te zaś zadania, których nie można zrealizować od zaraz, wprowadzić do planów na rok przyszły. Społeczne komisje, wyłonione dla dokonania przeglądów, mają więc bardzo ważne zadania, tym bardziej trzeba zadbać o to, by pracy ich nie formalizować i przystąpić do przeglądów nie zwlekając. (H.L.)

Wojewódzka narada w Skierniewicach

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

organizacjami społeczno-samorządowymi. Ukształtował się system współdziałania związków zawodowych, organów samorządu robotniczego i chłopskiego, samorządu mieszkańców miast i wsi, organizacji kobiecych, młodzieżowych i spółdzielczych. Wiele uwagi poświęcono inspiratorskiej roli rad w rozwijaniu społecznej aktywności mieszkańców.

Na zakończenie narady głos zabrał H. Jabłoński. Wysoko ocenił on przebieg narady podkreślając rzeczowy, szczery i krytyczny sposób podejmowania węzłowych problemów społecznego i gospodarczego rozwoju województwa. Wskazał na pozytywne doświadczenia woj. skierniewickiego, podkreślając dorobek WRN w racjonalnym kierowaniu pracą rad narodowych szczebla podstawowego wyrażający się umiejętnością godzenia ogólnych dyrektyw i stojących przed województwem zadań z popularyzacją doświadczeń i tworzeniem pola dla inicjatyw terenowych działaczy. Upowszechniła się praktyka współdziałania organów przedstawicielskich wszystkich szczebli w rozwiązywaniu najważniejszych problemów środowiskowych i wojewódzkich. Bardzo dobre wyniki przynosi stosowana w województwie metoda rozwiązywania niektórych wspólnych problemów przez sąsiadujące ze sobą rady.

Wzmocnieniu koordynacyjnej i kontrolnej funkcji rad pomaga współpraca komisji WRN z komisjami rad narodowych szczebla podstawowego. Te metody działania należy nadal upowszechniać. Służą one dobrze socjalistycznej demokracji.

Wiele uwagi poświęcił przewodniczący Rady Państwa sprawom kontroli społecznej. Dyskutowane w tym zakresie rozwiązania będą oparciem dla działalności rad; winny służyć szybkiemu i efektywnemu przeciwdziałaniu anomaliom, wyzwalać aktywność ludzi pracy w poprawie efektywności gospodarowania i podnoszenia warunków życia. Doniosłą sprawą w tym zakresie jest sprzężenie działalności rad, społecznych organów kontroli z działalnością samorządów: robotniczego, chłopskiego, mieszkańców oraz organizacjami społecznymi, zwłaszcza kobiecymi i młodzieżowymi. Efekty będą tym większe w im większym stopniu każdemu obywatelowi stworzymy warunki współdecydowania i współodpowiedzialności. Tylko tak można pogłębiać zasady ludowładztwa i demokracji socjalistycznej.

Nawiązując do trudnych i ambitnych zadań gospodarczych województwa i całego kraju mówca zwrócił uwagę na potrzebę mobilizacji aktywności całego społeczeństwa w rozwiązywaniu najważniejszych problemów decydujących o postępie. W tej dziedzinie przed radami narodowymi stoją bardzo poważne zadania.

★

Tego samego dnia H. Jabłoński w towarzystwie gospodarzy województwa zwiedził nowoczesne zakłady transformatorów radiowych „Unitra-Zatra" oraz zapoznał się z pracą domu handlowego elektroniki „Unitra-Serwis" w Skierniewicach.

Na spotkaniu z sekretariatem KW PZPR i kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego w Skierniewicach przewodniczący Rady Państwa zaznajomił się z programem przestrzennego rozwoju miasta do 1990 r. (PAP)

Nie ustaje protest społeczeństwa polskiego przeciw broni „N"

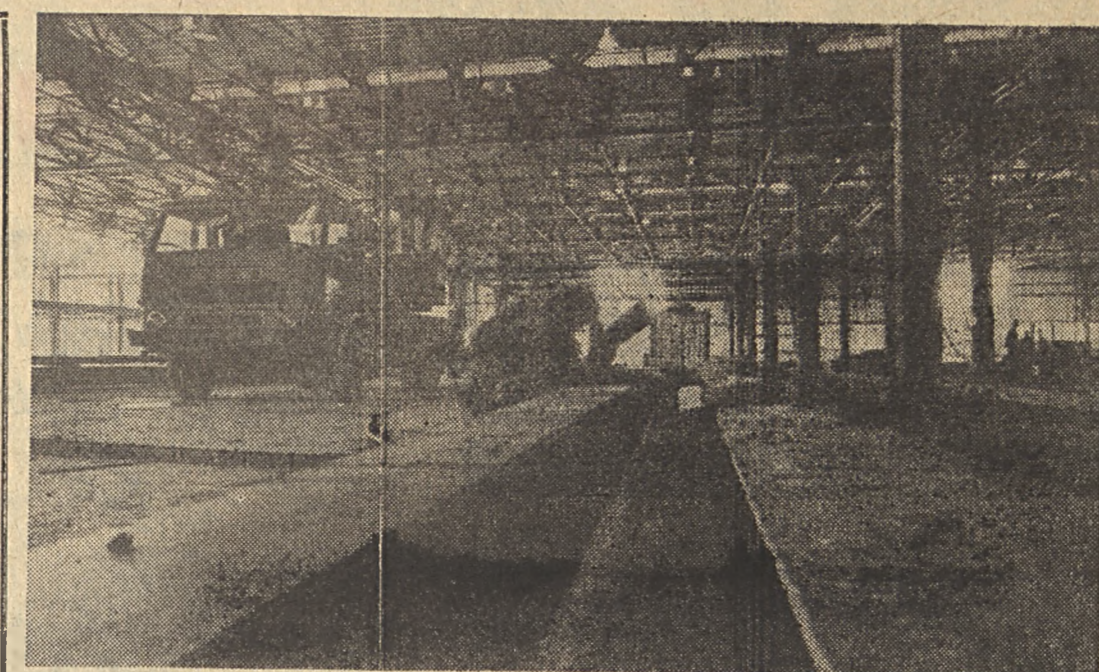
(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

skiego Towarzystwa Lekarskiego.

Swe potępienie dla zamiarów podjęcia produkcji broni neutronowej, poparcie dla pokojowych inicjatyw Polski, ZSRR i innych krajów socjalistycznych zamanifestowali na licznych wiecach ludzie pracy i mieszkańcy ziemi sieradzkiej.

Jako przedstawiciele wielotysięcznej rzeszy sportowej młodzieży — głosi rezolucja uczestników obchodów „Dni Olimpijczyka" zgromadzonych na stadionie w Łomży — należymy do pokolenia, które wojnę zna z opowiadań i z lekcji historii, lecz mamy pełną świadomość jej skutków i ogromu cierpień, jakie może przynieść ludzkości. Dlatego podnosimy zdecydowane „nie" dla zamiarów, których realizacja oznaczałaby zagrażającą pokojowi eskalację wyścigu zbrojeń.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia ZG Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, które obradowało 24 bm. w Warszawie w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, odzwierciedlającej opinię wielotysięcznej rzeszy pracowników kultury, wyrazili protest przeciw produkcji broni neutronowej. (PAP)



(A) W hali 270 trwają przygotowania do montażu linii szkolnej, na której powstaną pierwsze licencyjne ciągniki Fot. Zdzisław Kwilecki

Na budowie „Ursusa II"

Dobrze wykorzystane miesiące

Informacja własna

(A) Pierwszy kwartał tego roku należał do najtrudniejszych na tej budowie — mówi Wojciech Barszczewski, dyrektor generalny „Budoprzemu-I". Kłopoty z dostawami kruszyw, konstrukcji stalowych i elementami wykończenia hal zmuszały do elastycznych zmian frontu robót. Nikt przecież nie mógł tkwić bezczynnie.

Największym problemem była kwestia utrzymania ruchu na placu budowy. Ponieważ kończymy układanie instalacji podziemnych cały teren był przekopywany wzdłuż i wszerz, sytuacja drogowa zmieniała się niemal codziennie.

Każdy objazd to dodatkowa praca, a wiadomo, że drogi zastępcze nie zawsze są najlepsze. Więc i częściej zdarzały się awarie sprzętu jeżdżącego. Ostatnie mrozy i śnieg nie pomagały nam w tych robotach.

Od początku kwietnia zaczęła się w „Ursusie II" generalna akcja porządkowa. Specjalnie wyznaczone ekipy wywożą wszelkie zbędne odpady i konserwują już gotowe drogi. Stało się to koniecznością, wyjaśnia dyr. Barszczewski, ponieważ zbliżamy się do momentu, kiedy „Ursus II" zacznie produkować ciągniki „MFP" z tzw. montażu szkoleniowego. A więc trzeba zorganizować ich wywóz.

Mimo tych trudności nie zmarnowaliśmy tych trzech miesięcy — zapewnia dyr. Zdzisław Wieczorkowski — koordynujący prace podwykonawców. Wykonaliśmy wszystkie zadania finansowe i zdecydowaną większość zaplanowanych obiektów. Po przygotowaniu hali silnika do montażu maszyn zajęto się stawianiem tzw. usługowców — magazynów i powierzchni socjalnych dla przyszłej załogi produkcyjnej.

Obecnie kończy się cztery takie obiekty, bez których trudno wyobrazić sobie rozpoczęcie kompletnej produkcji. Przekazano też inwestorowi nowy magazyn na sprowadzane maszyny, pierwszy jest już praktycznie pełny.

Wykonaliśmy większość prac konstrukcyjnych podstawowych hal — kontynuuje dyr. Wieczorkowski, teraz trzeba je wykańczać. Są to prace specjalistyczne, a więc trudniejsze, potrzeba nam coraz więcej ludzi. Co miesiąc do „Ursusa II" ma przybywać 200 nowych pracowników. Wymaga tego np. koncentracja robót przy zasilaniu elektrycznym. Kończymy właśnie rozdzielnię główną na 110 kV.

Ale „oczkiem w głowie" jest w tej chwili przygotowanie hali 270 do ustawiania linii dla montażu szkoleniowego. Ponad dwustu specjalistów z kilku przedsiębiorstw wykonuje posadzki, instalacje elektryczne i wentylacyjne, przygotowuje kanały technologiczne dla ustawienia maszyn.

Nie udało się natomiast stworzyć w „Ursusie II" kompleksowego zaplecza socjalnego dla załóg budowlanych. Nie przewiduje się go po prostu teren, na którym miały stanąć nowoczesne domki, łazienki, stołówki. Postanowiono więc przejść na inny sposób: najlepsze możliwe wyjście — zapewnić pracownikom zaplecze doraźne, przenośne, stające w danym miejscu tylko na czas wykonywania konkretnych robót. Zaopatrzenie budowlanych w danie gorące zapewniać będzie tzw. kuchnia-matka.

Dalszy szybki postęp robót w „Ursusie II" uzależniony jest od dostaw materiałowych i dokumentacji. Wielkość obiektów i prac w nich nie pozwala na zbyt duże koncentrowanie się w jednym miejscu. Trudno więc będzie „gonić" ewentualne opóźnienia. Dlatego tylko dobra współpraca z inwestorem i przedsiębiorstwami dostarczającymi potrzebne elementy pozwoli pierwszemu ciągnikowi zjechać z taśmy szkoleniowej już w lecie br. kmk

Wybieramy „Mistera Warszawy 1977"

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Blok C-17 w osiedlu Stegny Płd. Jest to jeden z kilku identycznych szesnastokondygnacyjnych budynków mieszkalnych zaprojektowanych przez arch. Tadeusza Mrówczyńskiego, konstrukcja Andrzej Siwonik. Do osiedla Stegny zaadoptowała projekt arch. Jadwiga Grębecka z zespołem z Zakładu Projektowania KBM Południe.

Dom ma kubaturę 23.654 m sześc., 94 mieszkania typu M-3 i M-4. Generalny wykonawca KBM Południe, kier. budowy — inż. A. Lazorowicz, kier. robót wykończeniowych — inż. A. Karcz. Majster — A. Baliszewski, majster robót wykończeniowych — K. Armentowicz.

Prosimy Czytelników o nadsyłanie swych uwag i opinii o przedstawionych obiektach, kandydujących do tytułu „Mister Warszawy 1977". Adres: „Życie Warszawy", ul. Marszałkowska 3/5, kod pocztowy 00-624, z dopiskiem na kopercie „Mister Warszawy". (a)

„Poezje" Aleixandre – nakładem PIW

(A) Nakładem Polskiego Instytutu Wydawniczego ukazał się tom „Poezji" Vicente'a Aleixandre'a — klasyka współczesnej poezji hiszpańskiej, laureata Nagrody Nobla (1977). W edycji książkowej jego twórczość prezentowana jest czytelnikom polskim po raz pierwszy.

Aleixandre nawiązuje w swych wierszach do bogatej tradycji iberyjskiego folkloru, przekazując prastare wątki poezji ludowej w nowatorskiej, współczesnej formie. W tomiku znalazły się utwory pisane w latach 1928—1974. (PAP)

Rekordowe przeładunki w zespole portowym Szczecin — Świnoujście

(P) Wysokie tempo przeładunków utrzymuje się stale w zespole portowym Szczecin-Świnoujście. W sobotę i niedzielę tutejsi portowcy przeładowali łącznie aż 125 tys. ton towarów, co stanowi swego rodzaju rekord. Przeładowano najwięcej węgla i rudy.

Port opuściło kilkanaście jednostek, a kilkanaście innych zajęło miejsca przy nabrzeżach. W poniedziałek rano prace przeładunkowe kontynuowano na 62 statkach armatorów krajowych i zagranicznych. (PAP)

Pomyślność na pokaz

Kłamstwo ukarane

RYSZARDA KAZIMIERSKA

(P) Co pewien czas słyszy się o ludzkiej nierzetelności, o tym, że ktoś gdzieś fryzuje rzeczywistość, że kamufluje stan faktyczny, że nierzetelnie informuje.

W artykule pt. „Pomyślność na pokaz" („Życie Warszawy" z 10 marca 1977) napisałam, że w roku 1976 około 65 proc. jednostek sprawozdawczych podało nieprawdziwe informacje dotyczące m.in. realizacji inwestycji mieszkaniowych, stanu pogłowia zwierząt oraz realizacji zadań gospodarczych.

Po tym artykule Prokuratura Generalna zainteresowała się fałszowaniem statystyki, zainteresowała się opisywaną przeze mnie „pomyślnością na pokaz". Przeprowadzono sondaże, badania, przyjrzano się sprawozdawczości.

W czerwcu ub. roku prezes Głównego Urzędu Statystycznego poinformował Prokuratora Generalnego o tym, że nadal powtarzają się przypadki sporządzania sprawozdań zawierających nieprawdziwe dane na temat realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego. W sprawozdaniach tych podawano np. dane o przekazaniu do użytku domów mieszkalnych niejednokrotnie na kilka miesięcy przed ukończeniem budowy.

Podkreślając masowy charakter tego rodzaju „pomyślności na pokaz", prezes Głównego Urzędu Statystycznego zwrócił się do Prokuratora Generalnego z prośbą o podjęcie stosownych działań i ukaranie winnych. Wskazał przy tym adresatów. Prokuratorzy wojewódzcy otrzymali odpowiednie materiały i przystąpili do działania.

W artykule „Kogo okłamujecie" („Życie Warszawy" z 2 lutego br.) podałam kilka przykładów nierzetelności. M.in. napisałam o kierownictwie Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Braniewie, które przez półtora roku zawyżało w sprawozdaniach wielkość produkcji budowlano-montażowej, partycypując potem w niezasłużonych premiach.

To kłamstwo, ujawnione i udowodnione zostało ukarane. Otóż Sąd Rejonowy w Elblągu, do którego wpłynęło oskarżenie prokuratora, zajął się tą sprawą. Dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Braniewie, Wacław G., jego zastępca Tadeusz W. i główny księgowy Krzysztof P. zostali oskarżeni o to, że od stycznia 1975 r. do końca września 1976 r. fałszowali sprawozdawczość w zakresie wykonywania planów produkcyjnych.

Podczas przewodu sądowego udowodniono im, że wykazali wykonanie planu o 36 mln zł wyższe od rzeczywistego. Wykazali te zawyżone miliony, nie po to, żeby lepiej wypaść w międzyzakładowym współzawodnictwie. Chodziło — o pieniądze. O nagrody i premie. Jak wyliczono, przedsiębiorstwo to pobrało nienależne nagrody i premie w wysokości 51 tys. złotych.

Sąd Rejonowy w Elblągu wymierzył za fałszowanie sprawozdawczości surowe kary. Wacław G. i Tadeusz W. skazani zostali na kary po 3 lata pozbawienia wolności i po 40 tys. zł grzywny, zaś główny księgowy, Krzysztof P. — na 2 lata pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny, być może, ukarani założą rewizję i znajdą jakieś okoliczności łagodzące. Niemniej fakt pozostaje faktem. Tak prokuratura, jak i sąd wystąpił przeciwko tym, którzy nas okłamują, zamazują obraz rzeczywisty, wprowadzają w błąd.

Czy kara wymierzona kierownictwu Przedsiębiorstwa Budowictwa Rolniczego w Braniewie odstraszy innych fałszerzy rzeczywistości? Zobaczymy. Niewątpliwie, powinna być poważnym ostrzeżeniem.

Departament profilaktyki oraz współpracy z organami państwowymi i organizacjami społecznymi Prokuratury Generalnej, a także prokuratury wojewódzkie postanowiły, jak informowałam Czytelników, stale i systematycznie interesować się tym tematem, postanowiły konsekwentnie i z uporem walczyć z fałszowaniem rzeczywistości. Wydaje mi się, że my wszyscy powinniśmy im w tym pomagać. Potrzebna jest bowiem powszechna niezgoda na zło, na to co szkodzi interesowi społecznemu.

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Do Warszawy przybył nowo mianowany ambasador CSRS w Polsce Jindrich Rehorek. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● 24 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski, przyjął członka KC KPZR, I sekretarza Komitetu Obwodowego KPZR w Riazaniu, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, zastępcę przewodniczącego Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej — Nikołaja Prijeżewa, przewodniczącego delegacji CZ TPRP przebywającej w Polsce na obchodach 33 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej, braterskiej atmosferze, wysoko oceniono m. in. prace podejmowane przez działaczy TPRP upamiętniające miejsca związane zformowaniem na terytorium ZSRR pierwszych oddziałów odrodzonego ludowego Wojska Polskiego oraz program obchodów 35 rocznicy LWP.

Podkreślano szczególne znaczenie, jakie dla walki wyzwoleńczej narodu polskiego miała wszechstronna pomoc ZSRR, przy tworzeniu polskich ludowych sił zbrojnych. Ziemia riazańska — akcentowano — stanowi szczególny symbol; tu właśnie żołnierze polscy przygotowywali się do pierwszej, zwycięskiej bitwy stoczonej z najeźdźcą hitlerowskim 12 października 1943 r. pod Lenino. Tu rozpoczęła się wyzwoleńcza droga do kraju ludowego Wojska Polskiego nie tylko politycznie najsłuszniejsza ale i strategicznie najkrótsza.

W spotkaniu uczestniczył wiceminister ON, szef GZP WP gen. broni Włodzimierz Sawczuk i sekretarz generalny ZG TPPR Wacław Barszczewski. Obecny był ambasador ZSRR Stanisław Piłotowicz.

● W Polsce przebywała delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pod przewodnictwem Arkadija Wolskiego — zastępcy kierownika Wydziału Budowy Maszyn KC KPZR. Delegacja zwiedziła szereg przedsiębiorstw w Warszawie, Elblągu, Gdańsku, Wrocławiu i Łodzi. W czasie spotkań z kierownictwem polityczno-gospodarczym zakładów, zjednoczeń i ministerstw wymieniano doświadczenia z zakresu rozwoju gospodarki w szczególności ze sposobami wdrażania postępu naukowo-technicznego do przemysłu, jego modernizacji oraz poprawy jakości produkcji i podwyższenia efektywności. Omawiano także zagadnienia związane z pogłębieniem i dalszym rozwojem współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim i Polską.

Delegację przyjął członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski. W spotkaniu uczestniczył członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa Zbigniew Zieliński.

● 24 bm. wiceprezes Rady Ministrów, Kazimierz Secomski przyjął przebywającego w Polsce ministra budownictwa i techniki Austrii — Josepha Mosera. Podczas wizyty omówiono sprawy dalszego rozwoju współpracy między Polską a Austrią w dziedzinie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W spotkaniu wziął udział minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Adam Glazur. Obecny był ambasador Austrii Friedrich Christian Zanetti.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 24 bm., odbyło się w Warszawie spotkanie laureatów trzeciej edycji ogólnopolskiego konkursu „zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy", organizowanego przez CRZZ, CZSBM i redakcję „Głosu Pracy". Celem tej inicjatywy jest poprawa jakości pracy, maksymalne wykorzystanie możliwości technicznych, ekonomicznych, organizacyjnych i materiałowych dla zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego i poprawy gospodarki zasobami lokalowymi.

W br. dyplomami prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ wyróżniono 54 zakłady różnych branż, 5 redakcji, 7 zarządów głównych związków zawodowych i WRZZ oraz ochotniczy hufiec pracy z Częstochowy. Przyznano również jedną nagrodę indywidualną.

Serdeczne gratulacje przekazał laureatom w imieniu partii i ruchu zawodowego, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

Obecny był zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego Transportu i Budownictwa KC PZPR — Witold Dąbrowski.

● W KW PZPR w Gdańsku odbyło się spotkanie władz wojewódzkich z uczestnikami wyprawy, którzy 24 bm. powrócili z Antarktyki statkiem m/s „Antoni Garnuszewski" W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz, który wyraził badaczom uznanie za wyniki w pracy.

● 24 bm. odbyła się okresowa narada I sekretarzy KZ PZPR z zakładów przemysłu lekkiego objętych bezpośrednim zainteresowaniem Komitetu Centralnego PZPR na temat przebiegu realizacji zadań społeczno-gospodarczych wynikających z postanowień II Krajowej Konferencji Partyjnej.

Rezultaty uzyskane w tym zakresie w I kwartale br., i zadania do końca roku omówił minister przemysłu lekkiego — Stanisław Mach. Główne kierunki pracy zakładowych organizacji partyjnych w politycznym i ekonomicznym życiu załóg przedstawił zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KC — Janusz Kubasiewicz.

W toku narady dokonano szerokiej wymiany doświadczeń zdobytych przez zakładowe organizacje partyjne w aktywizacji społeczno-zawodowej załóg na rzecz rozwoju produkcji rynkowej i eksportowej oraz poprawy jakości produkowanych wyrobów. Zwrócono m.in. uwagę na czynniki warunkujące sprawną realizację zadań gospodarczych przyjętych przez ostatnie sesje KSR.

Dyskusję podsumował członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC — Zdzisław Kurowski, określając m. in. zadania organizacji partyjnych w doskonaleniu stylu i metod ich pracy, szczególnie w zakresie dalszego rozwoju produkcji rynkowej i eksportowej.

● W Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych KC PZPR w Jadwisinie zakończył się tygodniowy kurs dyrektorów i redaktorów naczelnych wydawnictw książkowych W trakcie kursu, na którym wykładowcami byli kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów KC PZPR, członkowie rządu i wybitni naukowcy, omówiono m. in.: węzłowe problemy rozwoju społeczno-gospodarczego w latach 1978—80, polityki partii i państwa w zakresie kultury, rolę nauki i techniki w rozwoju i modernizacji gospodarki narodowej, aktualną sytuację w międzynarodowym ruchu robotniczym i komunistycznym oraz przejawy walki ideologicznej w kraju i na świecie. Przedyskutowano również zadania organizacji partyjnych w instytucjach propagandowo-kulturalnych po II Krajowej Konferencji PZPR.

Na zakończenie kursu z jego uczestnikami spotkali się: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Bogdan Gawroński i minister kultury i sztuki Jan Mietkowski.

● „O wyższą efektywność pracy ideowo-wychowawczej wojewódzkiej organizacji partyjnej" — na ten temat obradowało 24 bm. plenum KW PZPR w Gdańsku. W obradach uczestniczyli zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz.

Jak podkreślano na plenum obradami którymi kierował I sekretarz KW — Tadeusz Fiszbach, głównym celem działalności ideowo-wychowawczej partii jest integrowanie całego społeczeństwa wokół realizacji zadań socjalistycznego rozwoju kraju. W pracy tej gdańska wojewódzka organizacja partyjna odnotowuje w ostatnich latach pozytywne wyniki, wypływające w znacznej mierze z umocnienia zwartości ideowej własnych szeregów i ich ilościowego wzrostu. Szczególne znaczenie mają konkretne, widoczne na Wybrzeżu gdańskim, osiągnięcia w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju, umacniające w społeczeństwie przekonanie o jedności dążeń partii i narodu i skuteczności podejmowanych wysiłków.

● Zagadnienia dalszej aktywizacji społecznej i politycznej kobiet w woj. poznańskim były 24 bm. w Poznaniu tematem plenum KW PZPR.

Jak stwierdzono podczas obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada — w regionie tym kobiety stanowią już ponad 43 proc. ogółu zatrudnionych. Wzrasta poziom wykształcenia i kwalifikacje zawodowe kobiet. Rozwija się — zwłaszcza na wsi poznańskiej — społeczna działalność w organizacjach partyjnych, kołach gospodyń wiejskich, różnych ogniwach organizacji samorządowych, komitetach rodzicielskich i organizacjach młodzieżowych. W obradach uczestniczyła zastępca kierownika organizacji społecznych, sportu i turystyki KC PZPR — Maria Wojtkiewicz.

● Przed 46 laty, 25 kwietnia 1932 r utworzona została Koreańska Armia Ludowo-Rewolucyjna, której tradycje kontynuuje powstała w 1948 r. Koreańska Armia Ludowa. Dzień ten obchodzony jest w KRL-D jako święto jej sił zbrojnych.

Z tej okazji, 24 bm. w Stołecznym Klubie Garnizonowym DWP odbyło się spotkanie, na które przybyli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, generalicja i wyżsi oficerowie WP, reprezentanci świata naukowego i kulturalnego stolicy.

Przybyli szefowie i attachés wojskowi szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

Obecny był ambasador KRL-D w Polsce Paik Nam Soun oraz attaché wojskowy, morski i lotniczy tej ambasady ppłk. Jun Ze Mu

Podczas spotkania wyświetlono film fabularny prod. KRL-D pt. „Syn artylerzysty".

ŻYCIE I NOWOCZESNOŚĆ

WSZECHNICA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Polityka ludnościowa

(P) Procesy demograficzne zachodzą bardzo powoli, rzadko kiedy mieszczą się w jednym pokoleniu. Zjawiska demograficzne mogą być jednak przedmiotem zaplanowanej ingerencji człowieka. Przykładem aktywnej polityki ludnościowej jest Czechosłowacja, która kilkanaście lat temu znajdowała się w tragicznej sytuacji demograficznej, teraz zapewniła już sobie reprodukcję rozszerzoną. Innym skutecznym działaniem jest doprowadzanie do optymalnych struktur demograficznych w wybranych regionach kraju.

Potrzeba stosowania aktywnej polityki ludnościowej w naszym kraju wynika z aktualnej sytuacji demograficznej Polski. Składają się na nią takie zjawiska, jak deformacje trendów demograficznych i reprodukcyjnych prowadzące do starzenia się społeczeństwa. Przemiany w strukturze terytorialnej kraju, tzn. proces wyludnienia i starzenia się wsi, a więc regionu mającego model najwyższej dzietności. Stałe podwyższanie się wykształcenia, co jest zjawiskiem pozytywnym ekonomicznie i społecznie, natomiast demograficznie negatywnym, gdyż dzietność jest tym mniejsza im wyższe wykształcenie.

Prof. dr Kazimierz Romaniuk w swoim ostatnim wykładzie w cyklu pt. „Optymalne struktury i procesy demograficzne" zadeklarował się jako zwolennik ekonomicznych środków w polityce ludnościowej. Decyzje administracyjne, takie jak stosowany w niektórych krajach zakaz usuwania ciąży, dają efekty na krótki okres i rodzą liczne negatywne zjawiska społeczne. (Wal)

Czy możliwy jest bunt komputerów?

(P) Komputery fascynują i przerażają jednocześnie. Autorzy literatury naukowo-sensacyjnej kreślą wizje buntu myślących maszyn i owładnięcia przez nie ludzkości. Jakie są zatem realne możliwości informatyki? Co może zrobić komputer, a czego nie? Na te i inne pytania dał odpowiedź w interesującym wykładzie prof. Leon Łukaszewicz, członek korespondent PAN w wykładzie o teorii informatyki.

Przede wszystkim trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że są ograniczenia sztucznej inteligencji. Istnieją również bariery teoretyczne w konstrukcji i możliwościach maszyn cyfrowych. I tak, prędkość działania systemów komputerowych ma swe granice fizyczne. Chociaż trzeba zdawać sobie sprawę, że obecna technika jest jeszcze bardzo daleko od tych barier.

Jednym z zasadniczych problemów teorii informatyki i w ogóle komputeryzacji jest programowanie, a w tym tworzenie i rozwój języków zrozumiałych dla komputerów. Przed kilkoma laty wydawało się, że opracowano już optymalne języki, którymi będzie można doskonale konwersować z emc. Ten pogląd został ostatnio obalony. I teraz trwa wyścig na świecie w opracowywaniu nowych języków programowania. Ogłoszono nawet konkurs na najprzedniejszy język, który jeszcze bardziej zbliży człowieka do maszyny cyfrowej.

Na ogół laicy gotowi są przypisywać komputerom o wiele za dużo zalet. Tymczasem maszyna cyfrowa jest urządzeniem technicznym, które ma zaledwie kilka cennych własności. Niczego nie zapomina, jest skrupulatna i bardzo szybka. Wszystko, co jest w stanie zrobić, zależy od programu, od tego co ją nauczył człowiek. Czyli „tresura" komputera stanowi sedno teorii informatyki i praktyki informatycznej. Staje się w świetle tych faktów zrozumiałe, że wszelkie bunty myślących maszyn należy włożyć między bajki. Tap.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

USUWANIE BARIER

Rozmowa z wojewodą radomskim, mgr. Romanem Maćkowskim

— Panie Wojewodo. Już prawie trzy lata województwa pracują po reformie w nowym układzie. Jak można ocenić ten okres, co należałoby jeszcze usprawnić w działaniu władz wojewódzkich, aby szybciej i skuteczniej osiągać wytyczone cele?

— Okres, jaki upłynął od reformy administracji, przyniósł wiele pozytywnych zmian w nowo utworzonym województwie radomskim. Konsekwentnie realizujemy wojewódzkie programy działania, które objęły wiele dziedzin wymagających kompleksowego uporządkowania. Jednakże stwierdzając osiągnięcia widzimy też wyraźnie słabsze strony, bariery hamujące dynamiczny rozwój naszego województwa. Stąd poszukiwanie rozwiązań, które usunęłyby te bariery, usprawniły funkcjonowanie władz i instytucji wojewódzkich, kierowanie i zarządzanie na szczeblu wojewódzkim.

— Co jest tu sprawą podstawową, od czego trzeba zacząć?

— Podstawową sprawą w zarządzaniu jest zbieranie i przepływ informacji oraz ich analiza, prowadząca do odpowiednich decyzji. Dotychczasowy system informacyjny ma wiele wad. Zasadniczym źródłem informacji są okresowe sprawozdania Głównego Urzędu Statystycznego i Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. Sprowadzają się one głównie do rejestracji faktów, które już nastąpiły. Taka metoda nie sygnalizuje w porę rodzących się niepożądanych zjawisk, nie umożliwia w zasadzie zapobiegania powstawania niekorzystnych zjawisk społecznych i gospodarczych. Wskutek tego trzeba niejednokrotnie uciekać się do dodatkowego pracochłonnego zbierania informacji do zobrazowania określonych tendencji czy stopnia realizacji zadań gospodarczych. Dlatego proponujemy koncentrację zbierania informacji w jednostkach stopnia wojewódzkiego, stworzenie systemu uzyskiwania danych poprzez racjonalne zastosowanie dostępnych środków technicznych. Zakładamy utworzenie w pierwszym etapie wojewódzkich komórek informatyki, które pracowałyby na powszechnie już stosowanych urządzeniach teleksowych za pomocą kodu — odpowiednich oznaczeń literowych. Odeszlibyśmy od systemu telefonicznego, który pochłania dużo czasu i pieniędzy.

Jednocześnie chcemy wykorzystać zainstalowane w województwie komputery do programowania oraz przetwarzania informacji, niezbędnych w procesach zarządzania i kierowania. Są tu duże rezerwy. Moc zainstalowanych w naszym województwie maszyn cyfrowych jest wykorzystywana nieco więcej niż w połowie. Widzimy możliwość stopniowego wdrażania systemu informatycznego ewidencji gruntów, sprawozdawczości budżetowej, ewidencji kadr administracji terenowej, pośrednictwa pracy, zatrudnienia itd. Jednostką wiodącą, koordynującą w dziedzinie informatyki na terenie województwa bedzie Ośrodek Obliczeniowy ZETO w Radomiu.

— Co ma w praktyce przynieść usprawnienie systemu informacji?

— Umożliwi przeprowadzenie właściwych ocen i analiz — w celu podejmowania decyzji jak najwłaściwszych i w należytym czasie.

Zakres i sposób gromadzenia informacji ustali Wojewódzka Komisja Planowania w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Statystycznym i oddziałem obliczeniowym ZETO. Jednym z pociągnięć porządkujących te problemy będzie powołanie Wojewódzkiego Banku Danych, który zajmie się zagadnieniami nie objętymi sprawozdawczością WUS, a ważnymi dla podejmowania właściwych decyzji gospodarczych.

— Dla osiągania wytyczonych celów ważne jest także sprawne funkcjonowanie kontroli...

— Oczywiście. Istniejące przepisy powinny zapewnić sprawne funkcjonowanie systemu kontroli. Jednakże w praktyce system ten wymaga jeszcze znacznego udoskonalenia, gdyż nadal często są braki zarówno w kontroli wewnętrznej w instytucjach jak i w stosunku do podległych jednostek. Niejednokrotnie występuje nadmierna częstotliwość kontroli o zbliżonej tematyce, co jest następstwem braku koordynacji przedsięwzięć kontrolnych. Przy czym efektywność kontroli jest niska.

VII Zjazd PZPR jasno określił wielką wagę kontroli państwowej i społecznej. Aby system kontroli odgrywał należycie swą rolę, musi być stale doskonalony. Nakładamy w tej dziedzinie ściśle określone obowiązki na kierowników jednostek wojewódzkich. Obowiązki te są szczegółowo wymienione, trudno więc je tu referować. Wspomnę więc tylko, że np. kierownicy są zobowiązani do podjęcia środków organizacyjnych, mających na celu skracanie czasu trwania rewizji, jej odformalizowanie oraz skoncentrowanie badań na najważniejszych sprawach, a następnie szybkie i skuteczne reagowanie na ujawnione zjawiska negatywne.

— Ważne są również instrumenty oddziaływania na gospodarkę województwa. Co np. w dziedzinie planowania można usprawnić?

— Obowiązujący system planowania w odniesieniu do województw jest prawidłowy i generalnie spełnia swoje zadania. Niektóre zagadnienia trzeba jednak bądź gruntowniej opracować w ramach województwa, bądź efektywniej wdrażać do praktyki. Dotyczy to szczególnie współdziałania na odcinku zjednoczenia, przedsiębiorstwa, województwa. W sprawie tej we wrześniu 1977 r. Rada Ministrów podjęła odpowiednią uchwałę. Naszym zadaniem jest współudział w rozstrzyganiu konkretnych spraw w praktyce. Takich np. jak zachodzące w jednostkach na terenie województwa zmiany profilu produkcji lub usług, ograniczenie wielkości produkcji wyrobów rynkowych i eksportowych, zmiany w poziomie zatrudnienia i funduszu płac itd.

Zwiększy się znacznie rola gmin w kształtowaniu planów — m. in. poprzez przekazywanie gminom większego zakresu wskaźników do planu gmin.

Innym wielkim zagadnieniem, które będziemy gruntowniej porządkować, zgodnie z decyzjami władz partyjnych i rządowych — jest zatrudnienie. Szczególną uwagę zwrócimy na poradnictwo zawodowe, plan, program i prognozy zatrudnienia. Rzecz jasna zawsze byliśmy do tego zobowiązani. Chodzi o to, że obecnie staramy się znaleźć i zastosować nowe metody, dostosowane do nowej sytuacji, niedostatku siły roboczej, co zmusza do jak najracjonalniejszej gospodarki tą siłą. Np. zamierzamy przeciwdziałać nadmiernej płynności kadr w następujący sposób: jeśli winę ponosi zakład pracy (np. złe warunki bhp), opóźniane lub wstrzymane będą skierowania do pracy w tym zakładzie. Pracownicy, którzy sami porzucili pracę, będą kierowani do pracy w bardziej uciążliwych warunkach. Bezwzględnie będzie przestrzegana zasada, by pracownik zmieniający pracę, nie otrzymywał w nowym miejscu zatrudnienia wyższej płacy.

W ramach Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Radomiu powstanie placówka poradnictwa zawodowego, przede wszystkim dla młodzieży ostatnich klas szkół podstawowych.

Inny ważny temat, to zdecydowane wzmocnienie przez administrację państwową koordynacji poczynań, zwłaszcza w przemyśle, rolnictwie, handlu i usługach, transporcie i komunikacji. Np. w przemyśle będą kontynuowane comiesięczne rozmowy z kierownikami zakładów, które nie realizują zadań planowych. Ponadto objęliśmy tymi rozmowami także te zakłady, które dają produkcję złej jakości lub w których nieprawidłowo kształtują się relacje ekonomiczne.

Przykładowo mogę też podać, że nastąpi koordynacja działalności usługowej w województwie. Prowadzi tu działalność 15 krajowych związków branżowych mających swoje siedziby w różnych miastach kraju. Chcemy skoordynować usługi na terenie naszego województwa poprzez Wojewódzką Usługową Spółdzielnię Pracy.

— Czy są zamierzone także usprawnienia w zakresie obsługi obywateli?

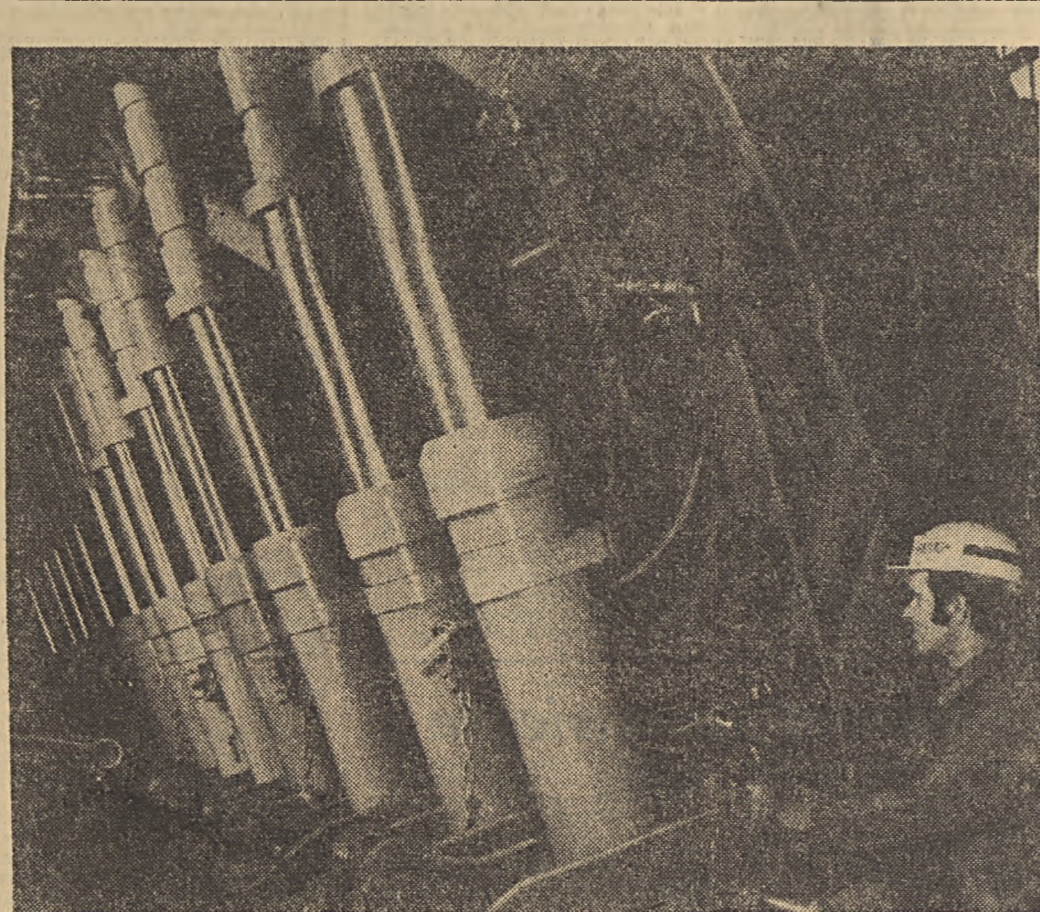
— W sferze stosunków „urząd-obywatel" odnotowujemy w województwie radomskim postęp — załatwianie obywateli jest coraz bardziej sprawne, rzetelne i kompetentne. Jednakże w dalszym ciągu zdarzają się też przypadki opieszałego i biurokratycznego traktowania interesantów przez pracowników instytucji i urzędów. Zrobimy wszystko, aby wyeliminować nieprzychylny stosunek do interesantów. Usprawnienia wymaga też informacja dla interesantów w siedzibach urzędów i instytucji — będą podjęte odpowiednie działania dla poprawy tego stanu. Wprowadzamy jako zasadę niewzywanie obywatela do osobistego stawienia się w instytucji czy urzędzie w celu doręczenia mu pisma czy ustnego podania wiadomości — będzie to załatwiane drogą pocztową, ew. telefoniczną.

Ponieważ o wszystkim decyduje poziom pracowników, kładziemy zwiększony nacisk na ich szkolenie zawodowe i przygotowanie ideowo-polityczne.

Rozmawiał:
EUGENIUSZ WASZCZUK



Zakłady Porcelitu Stołowego *w Pruszkowie znane są z wysokiej jakości produkowanych przez siebie wyrobów, z których 116 posiada znak jakości, w tym 86 najwyższej klasy światowej „Q". 40 proc. produkcji zakładów przeznacza się na eksport. Najpoważniejszymi naszymi odbiorcami są Szwedzi, Szwajcarzy, Duńczycy, Holendrzy, Anglicy i Włosi. Na zdjęciu: komplet typu „Dana".* Fot. CAF — Szkołowski



„FAZOS" — *Fabryka Zmechanizowanych Obudów Scianowych w Tarnowskich Górach (woj. katowickie) — to znany producent urządzeń dla potrzeb naszego górnictwa. Pięć miesięcy wcześniej niż przewidywał plan, uruchomiono tu produkcję nowoczesnych osłonowych obudów kopalnianych typu „FAZOS-12/28". W tym roku zakład przygotuje 19 kompletów tych maszyn. Pozwolą one na wzrost wydobycia węgla oraz na poprawę bezpieczeństwa pracy górników. Na zdjęciu: obudowa „FAZOS-12/28".* Fot. CAF — Seko

Kwietniowy numer „Nowych Dróg"

Po humanistycznej stronie

NUMER kwietniowy miesięcznika otwiera publikacja materiałów XI Plenum KC PZPR, poświęconego rozwojowi rolnictwa i poprawie wyżywienia narodu. Oprócz informacji o przebiegu Plenum Czytelnicy znajdą tu przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka a także uchwałę XI Plenum.

W części publicystycznej miesięcznika na czoło wybija się temat sojuszu i współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim. W artykule pt. **„Braterski sojusz i wszechstronna współpraca", Jan Szydlak** pisze: „W urzeczywistnianiu braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej szczególne znaczenie ma rozwijanie pierwiastków, które służą formowaniu socjalistycznego światopoglądu opartego na ideałach i wzorcach realnego humanizmu. Chodzi o to, aby treści te coraz szerzej przenikały do życia intelektualnego narodu, do twórczości naukowej, artystycznej i kulturalnej, aby owocnie współkształtowały wizerunek moralny człowieka, przejawiane przezeń zainteresowania i uznawane wartości, sposób życia i obyczaj społeczny. Twórczy potencjał duchowy, intelektualny i kulturalny Związku Radzieckiego jest w tych procesach cennym, wielce inspirującym tworzywem." O polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej traktuje artykuł **Janusza Hrynkiewicza**, o współpracy naukowej i technicznej między naszymi krajami pisze **Sylwester Kaliski.**

★

„Ranga rzetelnej sprawozdawczości" — w artykule pod tym tytułem **Krystyna Daszkiewicz** omawia wyrok Sądu Najwyższego z sierpnia ubiegłego roku będący precedensowym rozwiązaniem o wyjątkowo dużej doniosłości społecznej.

Sprawa miała swą długą i pouczającą historię. Otóż dyrektor i dwóch kierowników pewnego przedsiębiorstwa usługowego w swych sprawozdaniach statystycznych o wykonaniu planu zawarli fikcyjne dane. W następstwie tych fikcyjnie zawyżonych danych wypłacone zostały premie. Sąd rejonowy, do którego dotarła ta sprawa, wydał dwa wyroki skazujące — dyrektora i jednego z kierowników, wobec drugiego zastosował warunkowe umorzenie postępowania. Od tego wyroku wniósł rewizję obrońca, domagając się umorzenia sprawy także wobec skazanych, powołując się na rzekomo „znikomą szkodliwość społeczną" ich czynów. Sąd wojewódzki zgodził się z tą argumentacją i umorzył postępowanie wobec wszystkich oskarżonych. Od tego wyroku prokurator generalny PRL wniósł rewizję nadzwyczajną na niekorzyść oskarżonych. Prokuratorskie argumenty uznał za trafne Sąd Najwyższy, który uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania sądowi wojewódzkiemu.

Krystyna Daszkiewicz cytuje jedną z tez sformułowanych w wyroku Sądu Najwyższego, zasługującą na najszerszą popularyzację: „Wszelkie sprawozdania zawierające nieprawdziwe informacje o wykonawstwie planów zawsze należy oceniać jako społecznie szkodliwe. Jeżeli bowiem podstawą podejmowania decyzji gospodarczych mają być dane sprawozdawcze, to muszą one być przede wszystkim rzetelne, bo w przeciwnym razie decyzje podejmowane na podstawie zdeformowanych informacji będą błędne."

Paweł Bożyk w artykule pt. **„Wpływ handlu zagranicznego na rozwój społeczno-gospodarczy Polski"** stwierdza m. in.: „Pełne wykorzystanie pozytywnego wpływu handlu zagranicznego na społeczno-gospodarczy rozwój Polski wymaga racjonalnego wykorzystania możliwości, jakie stworzone zostały w latach 1971—1977 między innymi poprzez wydłużenie serii produkcji wyrobów będących polskimi specjalnościami, rozwój nowych specjalności eksportowych, poprawę jakości i niezawodności produkcji. W rezultacie zwiększyć się powinien udział produkcji eksportowej w globalnej produkcji przemysłu".

W artykule pt. **„Racjonalizacja struktur zarządzania w przemyśle", Aleksander Kopeć** opiera się na przykładzie przemysłu maszynowego, ale znaczenie i przydatność pewnych zastosowanych tu rozwiązań wykraczają daleko poza jego ramy. Ważnym warunkiem pomyślnej realizacji manewru gospodarczego jest sprawne zarządzanie. Stawia to przed każdym kierownictwem i przed każdym kolektywem zadanie przeanalizowania osiągniętego poziomu organizacji oraz znalezienia możliwości jej udoskonalenia. Zwracając uwagę na konieczność zapewnienia większej spójności organizacyjnej przedsiębiorstw i zjednoczeń, autor wskazuje na zbyt rozbudowany aparat zarządzania, nadmierną liczbę zastępców dyrektora, nie zawsze uzasadnione merytorycznie wyodrębnianie wydziałów, co powoduje przerosty administracyjne, stwarza bariery informacyjne, wydłużające procesy decyzyjne i w efekcie utrudniające zarządzanie.

W tym samym dziale warto jeszcze zwrócić uwagę Czytelnika na artykuł **Ryszarda Wroczyńskiego**, poświęcony rozwojowi oświaty dla dorosłych.

★

W stałej rubryce miesięcznika: „Problemy — dyskusje" na uwagę zasługuje artykuł **Danuty Graniewskiej** pt. **„Urlopy opiekuńcze matek — cele i uwarunkowania".** W naszym kraju bezpłatne urlopy dla matek pracujących zostały wprowadzone w 1968 r., w wymiarze jednego roku, w 1972 r. okres ten został wydłużony do trzech lat. Rozszerzała się też w tym czasie lista przywilejów i dodatkowych uprawnień związanych z tymi urlopami. Toteż coraz więcej kobiet z nich korzysta. Zaczęło się od 25 tys. w 1968 r., w 1976 — matek na urlopie bezpłatnym było już 285 tys. Od paru lat liczba matek korzystających z urlopów bezpłatnych przekracza liczbę rodzin, w których dzieci korzystają ze żłobków.

Zapowiedziane wprowadzenie zasiłków opiekuńczych spotkało się z ogromnym zainteresowaniem wszystkich grup społeczno-zawodowych. Ciekawe informacje przynosi tu analiza porównawcza zasiłków opiekuńczych istniejących w Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgrzech. Sama ich wysokość bywa bardzo różna, w Czechosłowacji zasiłek przysługuje dopiero od drugiego dziecka i wynosi 22—53 proc. przeciętnej płacy z 1975 r., w Bułgarii wynosi tyle, ile płaca minimalna, na Węgrzech — jego wysokość wzrasta przy kolejnych dzieciach, przy trzecim wynosi 28 proc. płacy przeciętnej.

Oblicza się, że z wydłużonego urlopu opiekuńczego, z przysługującym dodatkiem korzysta 60—75 procent matek pracujących.

U nas w 1976 r. kobiety na urlopach bezpłatnych stanowiły 5,6 proc. ogółu kobiet zatrudnionych. Osiągnięcie wielkości 9 proc. kobiet korzystających z urlopów (w stosunku do kobiet zatrudnionych) oznaczałoby prawie pół miliona pracownic na opiekuńczych urlopach.

Dział: „Problemy nauki współczesnej" przynosi artykuł **Ignacego Szaniawskiego** pt. **„Alternatywy komputeryzacji".** Pisze on m.in.: „Sprawa socjalizmu — jego zadaniem, powinnością — jest nie tylko opowiedzenie się po humanistycznej stronie alternatyw zawartych w cywilizacji komputerowej, lecz i zapewnienie realizacji tych możliwości. Jest bowiem faktem, że w każdym wypadku kontrolę nad «zachowaniem się» komputera sprawuje człowiek".

B. Dr.

Do Redaktora „Życia"

Po walce na Mostowej

W związku z artykułem „Po walce na ulicy Mostowej" pragnę podać kilka szczegółów. Pamiętam dokładnie to tragiczne zdarzenie z dnia 18.III.1943 r. Datę tę wyryłam w pamięci w nadziei, że może po wojnie dowiem się kim była ta dziewczyna (zdawało mi się — moja rówieśnica), której tragedię dokładnie widziałam przez okno.

Tego dnia była ładna, wiosenna pogoda. Wiele okien było otwartych. Pamiętam dokładnie że była to godzina popołudniowa, gdyż wszyscy byliśmy w domu po przyjściu z pracy. Nagle od góry ul. Mostowej rozległy się strzały. Podbiegłam do okna. Zobaczyłam, że ulica natychmiast opustoszała, a po naszej (parzystej stronie ulicy) biegła młoda dziewczyna, do której strzelali Niemcy. Biegła samotnie, była dobrym celem dla strzałów. Padła tuż pod naszymi oknami na ul. Mostowej 14 (róg ul. Starej).

Zajechało natychmiast mnóstwo samochodów niemieckich z uzbrojonymi żołnierzami. Ulicę obstawiono szczelnym szpalerem po obu stronach. Do okien strzelano, musiałam odejść w głąb mieszkania. Nie widziałam momentu zabierania tej nieszczęśliwej dziewczyny. Po wojnie przeczytałam, że właśnie na ul. Mostowej 14 została dn. 18.III. 1943 r. śmiertelnie raniona Hanka Sawicka. Byłam nawet zdziwiona, że na tym domu nr 14 nie ma żadnej tablicy pamiątkowej.

Przeczytałam we wrocławskim „Słowie Polskim", że tablica pamiątkowa została umieszczona przy ul. Mostowej 2. Myślę, że może już nie ma ludzi, którzy wiedzą, gdzie miał miejsce ten wypadek. Ja tę datę i tę dziewczynę dobrze pamiętam, gdyż bardzo przeżyłam tę tragedię. Na ulicy Mostowej nr 14 (róg ul. Starej) mieszkałam od urodzenia do Powstania.

JADWIGA MARCHLEWSKA
Wrocław

Zabytkom na odsiecz

Nici wiążące

PRZENIEŚMY się teraz z ziemi lubartowskiej aż pod Skierniewice: z weyssenhoffowskich Samoklęsk do Woli Pękoszewskiej. Miejscowość ta oddalona jest o 2 kilometry od rozgałęzienia szos za Mszczonowem w kierunku Skierniewic. Uchował się tam po dzień dzisiejszy dworski zespół z pierwszej połowy ubiegłego wieku. Zespół składa się z wzniesionego na początku lat dwudziestych dworu drewnianego i otynkowanego, z pięciu zabudowań gospodarczych i z dawnych czworaków.

Jakie nici mogą łączyć podskierniewicki dwór z weyssenhoffowską rezydencją w Samoklęskach?

W poprzednim felietonie pisałem o liście dr Ireny Szypowskiej, autorki książki o Weyssenhoffie. Otóż list ten zawiera również wyjaśnienie tych wiążących nici.

Posiadłości w Woli Pękoszewskiej należały kiedyś do Krasińskich z Radziejowic. Kupił je od nich Franciszek Górski, napoleończyk, oficer wojsk Księstwa Warszawskiego, później zaś generał brygady w wojsku Królestwa Kongresowego.

„Generał — pisze dr Szypowska — był człowiekiem energicznym i gospodarnym, sprowadził ze Śląska owce merynosy, systematycznie dosadzał lasu, założył gorzelnię z najnowszą aparaturą".

Dodajmy przy tym, iż Wola Pękoszewska na czas jakiś odpadła od rodziny Górskich. Po Powstaniu Listopadowym, na fali carskich represji wobec powstańców, została skonfiskowana i znalazła się na liście dóbr „w sekwestr zajętych z wyrażeniem Imion tychże właścicieli (...) na mocy rozkazu J. O. Xięcia warszawskiego Feldmarszałka Armii Czynnej Paszkiewicza Erywańskiego...". Powód konfiskaty był jasny: Franciszek Górski „Był jenerałem organizatorem pospolitego ruszenia na samym początku Rewolucyi".

Później jednak dobra zwrócono właścicielowi; odziedziczył je jego dwudziestoletni syn, Ludwik, „któremu — pisze dr Szypowska — uniemożliwiło to rozpoczęcie studiów. Sam zdobył wykształcenie ekonomiczne i ogrodnicze, opiekował się przy tym matką i młodszym rodzeństwem. Po sześciu latach ożenił się i niebawem w Sterdyniu zadziwiał jako ten, kto pierwszy przeprowadził meliorację i oczynszował chłopów. Ludwik Górski dobrze jest znany ze swej działalności publicznej: był założycielem Tow. Rolniczego, przewodniczącym Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, prezesem Towarzystwa Osad Rolnych, założycielem „Słowa", twórcą takich fundacji warszawskich jak kościoły Zbawiciela i św. Floriana, inicjatorem odnowienia kolumny króla Zygmunta..."

Po Ludwiku gospodarował w Woli jego brat, Jan, ożeniony z Marią Łubieńską, siostrą Wandy Weyssenhoffowej — matki pisarza.

Wspomina ją zresztą obszernie urodzona tutaj, w Woli, malarka Pia Górska w swej książce „Paleta i pióro", wydanej w Krakowie w r. 1956. Wiele miejsca poświęca Górska Chełmońskiemu, właścicielowi pobliskiej Kuklówki, częstemu gościowi w Woli Pękoszewskiej. Wiele też miejsca zajmują wspomnienia o Józefie Weyssenhoffie.

Tutaj, w Woli Pękoszewskiej urodził się także Konstanty Górski, brat Pii, serdeczny przyjaciel Weyssenhoffa, poeta i prozaik, historyk sztuki i literatury, tłumacz i recenzent. Jemu właśnie dedykował cytowane w poprzednim felietonie „Za błękitami" Józef Weyssenhoff.

A więc więzy z Samoklęskami istnieją — zarówno rodzinne, jak i w pewnym sensie, z uwagi na twórczość, profesjonalne.

Wola Pękoszewska wraz z Zawadami należała do Górskich aż do wojny, tworząc jak na te strony poważne włości, liczące ponad 2 tysiące hektarów.

Obecnie w dworze Górskich mieści się częściowo szkoła, częściowo jest on wykorzystywany jako mieszkania dla nauczycieli. Ale dr Szypowska pisze, iż szkoła ta ma opuścić dwór. Zadaje przy tym pytanie: „Co będzie dalej z Wolą Pękoszewską, pięknym niegdyś ośrodkiem życia polskiego na prowincji?"

Otóż to — co będzie dalej? Znamy aż za dobrze z praktyki, iż po takich wyprowadzkach dwory zostawały puste i dopiero wówczas na całego zaczynał się proces dewastacji. A jest tam jeszcze co dewastować, bowiem uchowały się we wnętrzach i posadzki i piece, poręcze schodów, utrzymał się nieźle zachowany park krajobrazowy, a dwór — mimo późniejszych przebudów i dobudów — zachował cenne wartości zabytkowe.

Miejmy jednak nadzieję, iż władze województwa skierniewickiego nie dopuszczą do zniszczenia tej zabytkowej substancji, a dwór w Woli Pękoszewskiej znajdzie należyte przeznaczenie. Może już istnieją jakieś wojewódzkie plany jego wykorzystania?

Zakończmy ten felieton cytatem z Kochanowskiego, umieszczonym na frontonie dworu:

„Ja, Panie, niechaj mieszkam w tem gnieździe ojczystem
A Ty mnie zdrowiem opatrz i sumieniem czystem."

(B. St.)

Komunikat nr 8 „czerwonych brygad"
Los Aldo Moro wciąż nieznany
Nie pomogły apele papieża Pawła VI

Od stałej korespondentki
ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 24 kwietnia

(P) Twarde, niezwykle precyzyjne i nie do przyjęcia, jak się wydaje, żądania „czerwonych brygad" przedstawione w kolejnym, ósmym komunikacie (terroryści domagają się zwolnienia 13 więźniów, m.in.: wielokrotnego mordercy Ognibene i rannego podczas ostatniego zamachu w Turynie terrorysty Piancone) zburzyły nastrój optymizmu, jaki zapanował w Rzymie po wstrząsającym liście papieża do „czerwonych brygad".

Pokorna — jak to sam określił Paweł VI — prośba papieża, zawarta w słowach listu: „Błagam was na klęczkach, uwolnijcie Aldo Moro tak po prostu, bez żadnych warunków" — nie została wysłuchana.

Jest to kolejny szok dla Rzymu, dla całych Włoch, które na moment uwierzyły, że siła moralna słów papieża, jego prostej i ludzkiej prośby musi trafić nawet do sumienia porywaczy. Słów napisanych przez papieża o 2 w nocy z piątku na sobotę, bez konsultowania się z kimkolwiek, pod wpływem szlachetnego impulsu.

Apel papieża, w którym zarzucił on po raz pierwszy w historii Kościoła formę pluralis majestatis „My" i napisał po prostu: „jak człowiek zwracam się do was, ludzi z pokornym błaganiem", ponowiony niejako w czasie niedzielnej homilii wygłoszonej do 50 tys. osób zgromadzonych na placu św. Piotra przed Bazyliką watykańską i milionów radiosłuchaczy i telewidzów — ostatnia nadzieja Rzymu — nie został wysłuchany.

Absurdem było wierzyć w humanitaryzm, w iskrę bodaj humanitaryzmu ludzi, którzy z zimną krwią zastrzelili 5 osób z obstawy Moro, którzy niemal dzień po dniu mordowali — jakby dla zaakcentowania swej obecności — kolejnych strażników więziennych, określanych przez ich własnych morderców mianem „krwawych terrorystów", którzy od początku bieżącego roku zamordowali już ponad 10 osób — powiada jeden z mych rzymskich rozmówców, czytając ostatni komunikat „czerwonych brygad".

Przypominam memu rozmówcy, że jeszcze dzień wcześniej — w niedzielę wieczorem — sam wierzył, że siła moralna apeli papieża i sekretarza generalnego ONZ sparaliżują zbrodnicze zamiary terrorystów. Tak, tak — powtarza obolałym głosem — ale to właśnie było absurdalne.

A pełne optymizmu — wczorajsze deklaracje obrońcy terrorystów postawionych przed sądem turyńskim, adwokata Guiso? — pytam. Guiso wyrażał optymizm tylko z tego, że Aldo Moro jeszcze nie został zamordowany, mimo że termin ultimatum wygasł. Kiedy po najgorszym przychodzi złe — gotowi jesteśmy je uznać za dobre — dodaje mój rozmówca.

Kolejne porwanie dziecka we Włoszech

RZYM (PAP). We Włoszech dokonano kolejnego, 17 w tym roku porwania. Trzech zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn uprowadziło w niedzielę po południu Mauro Carasale, 11-letniego syna sprzedawcy mebli z Olbii na Sardynii. Rodzice wezwali policję dopiero w dwie godziny po napadzie, gdyż terroryści związali ich i zakneblowali.

Siły bezpieczeństwa zablokowały natychmiast drogi na północy Sardynii i poszukują terrorystów. (A)

Trzęsienie ziemi w Meksyku

BUENOS AIRES (PAP). W poniedziałek rano w meksykańskim mieście Oaxana, położonym nad Pacyfikiem, zanotowano trzęsienie ziemi o natężeniu 5 st. w skali Richtera. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości 480 km na południe od Oaxany. Jak dotąd brak bliższych szczegółów. (A)

KTO i CO?

W związku z tragedią Aldo Moro prasa włoska ogłasza coraz więcej informacji o zbrodniczej działalności terrorystów, którzy występują pod szyldem „czerwonych brygad". Skąd biorą pieniądze na swe akcje — czasem, jak na przykład w wypadku porwania Moro — skomplikowane i kosztowne? Otóż terroryści już w 1971 roku przystąpili do rabunków, które nazwali „wywłaszczeniami proletariackimi". Napadali na wielkie magazyny handlowe i banki, ale w 1975 roku obrabowali szpital, zagarniając przeszło 100 milionów lirów. Kilkakrotnie już w ubiegłych latach „czerwone brygady" organizowały „procesy pokazowe" porwanych ofiar. W ciągu 35 dni np. przesłuchiwali w 1974 roku prokuratora Genui, Mario Sossiego. Zwolnieni po jakimś czasie „więźniowie" opowiadali, że byli trzymani w małych i ciasnych pomieszczeniach, nędznie żywieni, a poza tym musieli znosić dręczące „przesłuchania".

Po wyborach parlamentarnych w partiach francuskich trwają wewnętrzne dyskusje i przetasowania władz. „Gaulliści" zwołali nadzwyczajny kongres swej partii, znanej we Francji z inicjałów RPR, i ogłosili komunikat, z którego wynika, że nastąpiły liczne zmiany w organach kierowniczych. Tak więc np. wyeliminowano Jacquesa Chaban-Delmasa, który został przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego wbrew opinii Chiraca jako przywódcy RPR. Natomiast w skład nowych władz weszli zdecydowani zwolennicy Chiraca. W szczególności nastąpiła zmiana na stanowisku sekretarza generalnego partii. Został nim Alain Devaquet, który wstąpił do partii dopiero przed rokiem. Jest on protegowanym „szarej eminencji" ruchu gaullistowskiego, Pierre'a Julleta, uważanego za najbliższego współpracownika Chiraca.

W Genewie odbył się międzynarodowy kongres Cyganów, w którym wzięło udział przeszło stu delegatów z 22 państw. Z okazji kongresu ogłoszono, że w różnych krajach zamieszkuje obecnie od 10 do 12 milionów Cyganów. Tylko jedna trzecia spośród nich prowadzi życie koczownicze, reszta zeuropeizowała się i prowadzi życie osiadłe. Kongres ogłosił deklarację, w której domaga się od rządu bońskiego odszkodowań za zbrodnie popełnione na Cyganach w czasie drugiej wojny światowej. Oblicza się, że hitlerowcy zamordowali około pół miliona Cyganów.

XYZ

Prawie 5 tys. delegatów w Moskwie
XVIII Zjazd Komsomołu rozpoczyna obrady

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 24 kwietnia

(P) Prawie pięć tysięcy delegatów wybranych przez organizacje komsomolskie wszystkich republik radzieckich przybyło do Moskwy na XVIII Zjazd Komsomołu, który rozpoczyna swe obrady we wtorek przed południem w kremlowskim Pałacu Zjazdów.

Poprzedni zjazd leninowskiego Komsomołu odbył się w kwietniu 1974 r. Przeszedł on do historii przede wszystkim jako inauguracja powszechnego zaciągu młodzieży radzieckiej do udziału w największej inwestycji tej pięciolatki, jaką jest budowa Bajkalsko-Amurskiej Magistrali Kolejowej. Część delegatów XVII Zjazdu wprost z sali obrad udała się wówczas na tę wielką budowę, gdzie pracuje dziś kilkanaście już tysięcy komsomolców.

Obecny zjazd, przypadający w roku 60-lecia istnienia Komsomołu, podsumuje osiągnięcia organizacji, zwłaszcza w rozwoju inicjatyw produkcyjnych młodzieży oraz w umacnianiu ideowo-wychowawczej roli organizacji jako najbliższego pomocnika partii. Wytyczy on także dalsze kierunki działalności Komsomołu wiążące się z powszechnym, aktywnym udziałem młodzieży w realizacji uchwał XV Zjazdu KPZR.

Będzie to wielkie wydarzenie nie tylko w życiu liczącej dziś ponad 37 mln członków organizacji, lecz także w życiu całego kraju, w rozwoju międzynarodowego ruchu postępowej młodzieży. Udział w zjeździe wezmą delegacje z przeszło stu krajów.

Stolica radziecka serdecznie wita delegatów i gości zjazdu. Od kilku dni odbywają się spotkania młodzieży w stołecznych zakładach pracy, wyższych uczelniach i szkołach. Przygotowano również bogaty program imprez kulturalnych, w których uczestniczą czołowe zespoły teatralne, baletowe, muzyczne oraz kina i kluby sportowe. Ważną częścią tych imprez są występy młodzieżowych zespołów artystycznych przygotowujących się do udziału w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, który za trzy miesiące odbędzie się w Hawanie.

W ubiegłą sobotę delegaci na zjazd uczestniczyli w tradycyjnym „subotniku", pracując na budowach olimpijskich obiektów Moskwy, pozostających pod patronatem Komsomołu. Zgodnie z postanowieniem młodzieży jeszcze jedną wolną sobotę poświęci ona na czyn produkcyjny, a wypracowane w ten sposób środki wzbogacą fundusz przeznaczony na udział w XI ŚFMiS w Hawanie.

W poniedziałek, w przeddzień otwarcia zjazdu, na Uniwersytecie Moskiewskim, gdzie uczy się liczna grupa naszych studentów, odbył się wiec przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej poświęcony 33 rocznicy podpisania historycznego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między naszymi krajami.

Podróż Mengistu Haile Mariama po Kubie

HAWANA (PAP). Przebywający z oficjalną wizytą przyjaźni na Kubie przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii, Mengistu Haile Mariam zakończył w niedzielę rozmowy w Hawanie z Fidelem Castro.

Komunikat o przebiegu rozmów informuje, że służyły one dalszemu umocnieniu braterskiej przyjaźni między narodami Etiopii i Kuby.

Obecnie przywódca Etiopii odbywa w towarzystwie Fidela Castro podróż po Kubie, która obejmuje prowincję Santiago i wyspę Pinos. (P)

Leonid Breżniew przyjął prezesa „Pergamon Press"

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął w poniedziałek na Kremlu przebywającego w Moskwie Roberta Maxwella, prezesa anglo-amerykańskiego wydawnictwa „Pergamon Press".

W czasie rozmowy poświęconej problemom współpracy kulturalnej Leonid Breżniew wyraził poparcie dla zamierzeń wydawnictwa dotyczących publikacji w języku angielskim książek autorów radzieckich, celem umożliwienia szerokim rzeszom czytelników na Zachodzie czerpania z pierwszej ręki informacji o życiu, pracy i historii narodu radzieckiego, o wewnętrznej i zagranicznej polityce państwa radzieckiego. (P)

Prawica amerykańska nie ustaje w atakach na SALT i dialog rozbrojeniowy

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze: W czasie, gdy w Moskwie odbywało się spotkanie radziecko-amerykańskie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, poświęcone przede wszystkim sprawom rozbrojenia, konserwatywna prawica w Stanach Zjednoczonych i przedstawiciele kół militarnych nasilili kampanię mającą na celu osłabienie społecznego poparcia dla dialogu rozbrojeniowego i w ogóle procesu odprężenia.

Szczególnie uderzającymi przykładami takiego działania były dwa wywiady telewizyjne, nadane w niedzielę 23 bm. w programach dwóch największych koncernów telewizyjnych, ABC i NBC. Wywiadów tych udzielili: senator Henry Jackson, znany rzecznik polityki z pozycji siły oraz dowódca naczelny wojsk NATO w Europie gen. Alexander Haig, który w minionych tygodniach wsławił się kampanią na rzecz zbrojeń neutronowych.

Senator Jackson zaatakował administrację Cartera, zarzucając jej ustępliwość i brak zdecydowania w toku rokowań rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim oraz oświadczył, że uzyskanie w Senacie ratyfikacji porozumienia SALT II będzie trudne i dał wyraźnie do zrozumienia, że siebie zalicza do przeciwników tego porozumienia w jego zarysowującej się obecnie formie.

W pół godziny po telewizyjnej wypowiedzi Jacksona nadano wywiad z gen. A. Haigiem, który — wprawdzie w ostrożnych i wyważonych słowach — zaprezentował jednak jednoznaczne stanowisko: siły krajów Układu Warszawskiego stale rosną, co powoduje, że państwa NATO muszą ustawicznie doskonalić, modernizować i usprawniać swoje armie.

Zapytany o bombę neutronową generał odpowiedział, że jako oficer służby czynnej nie może krytykować decyzji prezydenta o czasowym odłożeniu produkcji tej broni, dał jednak wyraźnie do zrozumienia, że broń neutronową uważa za skuteczną i potrzebną.

Wywiady sen. Jacksona i gen. Haiga są przykładami kampanii nasilającej się na łamach amerykańskiej prasy i w audycjach telewizyjnych, a zmierzającej wyraźnie do przekonania opinii społecznej o konieczności wzmożenia zbrojeń i prowadzenia polityki z pozycji siły.

Pomysłowość reżyserów tej kampanii jest zresztą ogromna. Przed kilkoma dniami nadano telewizyjną audycję dokumentalną, mającą uzasadnić oskarżenia prawicy, która zarzuca administracji, że oddziały wojsk amerykańskich w Europie zachodniej są słabe, źle wyposażone i nieprzygotowane do działań bojowych.

Audycję tę utrzymano zresztą w takim nastroju, jakby oddziały amerykańskie w Europie narażone były w każdej chwili na jakiś atak z zewnątrz. W ten sposób próbuje się stworzyć w USA psychozę zagrożenia, sprzyjającą postulatom Pentagonu i konserwatywnej prawicy oraz części przemysłu w sprawie zwiększenia, i tak już ogromnego, wysiłku zbrojeniowego. (P)

Komunikat radziecko-kubański

MOSKWA (PAP). W dniach 18—24 kwietnia br. w Moskwie przebywał minister spraw zagranicznych Republiki Kuby Isidoro Malmierca. Został on przyjęty przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

W opublikowanym na zakończenie wizyty komunikacie rządy ZSRR i Kuby oświadczają, że będą dokładać starań w celu dalszego umocnienia jedności i zwartości krajów wspólnoty socjalistycznej. Strony opowiadają się za dalszym rozwojem procesu odprężenia międzynarodowego i objęcia nim wszystkich części świata, za położeniem kresu wyścigowi zbrojeń oraz zawarciem międzynarodowego układu w sprawie wyrzeczenia się użycia siły w stosunkach między państwami.

Nawiązując do sytuacji w Ameryce Łacińskiej, strony podkreśliły, że na kontynencie tym wzrasta znaczenie siły występujących przeciw imperializmowi, w obronie niezawisłości narodowej i politycznej oraz samodzielności gospodarczej. Rządy ZSRR i Kuby opowiedziały się zdecydowanie za zniesieniem amerykańskiej blokady wobec Kuby i likwidacją wojskowej bazy morskiej USA w Guantanamo oraz wyraziły solidarność z rewolucyjnymi procesami w Angoli i Mozambiku, a także podkreśliły konieczność utrwalenia pokoju w Rogu Afryki. (P)

Atherton zakończył rozmowy w Egipcie
Ensio Siilasvuo przybył do Bejrutu

KAIR (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, pisze: Specjalny wysłannik prezydenta Cartera Alfred Atherton zakończył w poniedziałek rozmowy w Egipcie. W czasie 4-dniowego pobytu spotkał się on z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem oraz z ministrem spraw zagranicznych Mohammedem Kamelem.

Po rozmowach z przywódcą egipskim wysłannik amerykański oświadczył, iż celem jego obecnych rozmów nie było przedstawienie nowych propozycji amerykańskich, dotyczących dialogu izraelsko-egipskiego, lecz „zrozumienie idei i poglądów, mających służyć wznowieniu rokowań między Kairem a Jerozolimą".

Jedynym wiadomym rezultatem tych rozmów jest zapowiedź wyjazdu ministra spraw zagranicznych Egiptu do Waszyngtonu na dalsze konsultacje. Atherton przyznał też, że istnieje kilka sprzecznych punktów w poglądach USA i Izraela, ale i one również mają być poddane ostrożnemu procesowi negocjacji.

★

LONDYN (PAP). Agencja Reutera pisze, że przeszło 350 izraelskich profesorów i wykładowców wyższych uczelni zwróciło się do premiera Menachema Begina, by zmienił swą politykę wobec okupowanego zachodniego brzegu Jordanu gdyż stwarza ona przeszkody na drodze do osiągnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie.

★

KAIR, BEJRUT (PAP). W poniedziałek przybył z Jerozolimy do Bejrutu dowódca sił pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie, Ensio Siilasvuo. Celem jego wizyty jest omówienie z przywódcami libańskimi trzeciej fazy wycofywania się wojsk izraelskich z Libanu południowego, która powinna być zakończona do końca kwietnia br. Wkrótce po przybyciu do Bejrutu został on przyjęty przez ministra spraw zagranicznych i obrony Libanu, Fuada Butrosa.

Jak donosi AFP, posterunek sił pokojowych ONZ w pobliżu Tyru, obsadzony przez żołnierzy francuskich, znalazł się w nocy z niedzieli na poniedziałek w zasięgu wymiany ognia między oddziałami palestyńskimi i izraelskimi. Dowódca posterunku zdecydował się wysłać patrol, aby położyć kres temu incydentowi. W czasie powrotu patrolu jeden z żołnierzy został zabity wskutek eksplozji miny. (P)

Przygotowania do XI Zjazdu ZKJ

BELGRAD (PAP). Korespondent PAP, Dariusz Pilewski, pisze: 24 bm. rozpoczęły się w Jugosławii kolejne zjazdy związku komunistów republik, które poprzedzają zjazd Związku Komunistów Jugosławii, jaki ma się odbyć w dniach 20—23 czerwca br. w Belgradzie.

Na zjazdach republikańskich związków komunistów dokonuje się przeglądu dotychczasowego dorobku i uchwala program działania komunistów na następne 4 lata. Wybiera się również członków komitetów centralnych, a następnie — nowe władze partyjne republik, a także delegatów do Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii. (P)

Czwarta rocznica powstania Towarzystwa Japonia — Polska

TOKIO (PAP). Korespondent PAP, Janusz Gołębiowski, informuje: w czwartą rocznicę powstania Towarzystwa Japonia-Polska odbyło się w Tokio uroczyste spotkanie jego członków i sympatyków, na którym podsumowano dotychczasową działalność oraz przedstawiono perspektywy dalszego rozwoju organizacji.

Ambasador PRL w Tokio Stefan Perkowicz oraz prezes towarzystwa Motojiro Mori wskazali na coraz szersze stosunki japońsko-polskie zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak też w sferze kultury i nauki, wymiany wystaw, wydawnictw, filmów i koncertów.

List z życzeniami dalszego rozwoju towarzystwa przekazał do jego zarządu minister spraw zagranicznych Japonii — Sunao Sonoda, witając w nim jednocześnie z uznaniem fakt powstania w końcu ub. roku w Warszawie Towarzystwa Polsko-Japońskiego.

W czasie spotkania podkreślono rolę, jaką oba towarzystwa mają do odegrania we wzajemnym poznaniu i zbliżeniu społeczeństw Japonii i Polski. (P)

Troska o efektywność i jakość pracy
Powiatowe i okręgowe konferencje KPCz

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, 24 kwietnia

(P) Poprawa efektywności i jakości wszelkiej pracy — sprawy te znalazły się w centrum zakończonych w ubiegłym tygodniu powiatowych i okręgowych konferencji czeskich i słowackich komunistów.

Nie ma dziś dla gospodarki nie tylko zresztą w kraju naszych sąsiadów, sprawy ważniejszej, nie ma miejsca, nie ma takiego stanowiska pracy, na którym nie można by było pracować efektywniej, jakościowo lepiej. „Nie chcemy, aby wymagania wyższej efektywności i jakości powtarzać formalnie, jak niegdyś dziesięcioro przykazań, ale abyśmy wszyscy pomyśleli nad tym jak wszędzie i trwale dążyć do uzyskiwania lepszej efektywności, lepszych wyników pracy każdego z nas, tylko w ten sposób od małych do wielkich rzeczy pójdziemy naprzód" — stwierdził m.in. Gustav Husak na konferencji obwodowej w Pradze IX.

Podczas dyskusji delegaci nie tylko bilansowali swój dorobek za okres minionych dwóch lat, ale przede wszystkim szczerze i otwarcie wskazywali na słabe miejsca, które jeszcze występują w pracy, dzielili się swymi własnymi doświadczeniami, troskami itp. Była to debata rzeczywistych współgospodarzy, których jedynym celem jest zapewnienie dynamicznego rozwoju w całej gospodarce, lepszego, dostatniejszego życia wszystkim obywatelom.

Gospodarka Czechosłowacji, choć nie pozbawiona trosk i kłopotów, w okresie ostatnich dwóch lat, jakie upłynęły od XV Zjazdu KPCz, osiągnęła dalsze sukcesy. Produkcja przemysłowa i budowlana wzrosła o 11 proc. Widocznie podniósł się także poziom życia ludzi. Dla przykładu w porównaniu z 1968 r., w 1977 r. dochody pieniężne społeczeństwa były wyższe o 65 procent. W tym okresie oddano do użytku ponad milion nowych mieszkań.

Te bezsprzeczne sukcesy, podkreślano na konferencjach, nie mogą przysłaniać pewnych niedostatków występujących wciąż jeszcze w różnych dziedzinach. Wspominał o tym również i G. Husak mówiąc m.in. iż KC przeprowadził ostatnio krytyczną analizę głównych problemów występujących w różnych dziedzinach i nakreślił drogi wiodące do rozwiązania. Niektóre z nich można będzie rozwiązać w krótkim czasie, inne, jak np. realizacja inwestycji, problemy energetyczne, komunikacyjne itp., wymagają dłuższego okresu działania.

Wielkie rezerwy tkwią jeszcze w systemie organizacji i zarządzania, w samym stosunku do pracy, stwierdzono w dyskusji na konferencji. Żądanie stałej poprawy wyników pracy dotyczy każdego i na każdym stanowisku. Otwarcie wskazywano na niepełne wykorzystanie czasu pracy choćby z uwagi na fakt niedostatecznego jej wcześniejszego przygotowania.

Fakt, że w czasie obecnych konferencji powiatowych i okręgowych KPCz tak wielką uwagę przywiązywano do spraw natury ekonomicznej wynika nie z nakazu chwili, lecz z konieczności dokonania dalszych przyspieszeń w całej gospodarce, utrzymania wysokiego tempa rozwoju przy najniższych kosztach.

Konferencja rozbrojeniowa Międzynarodówki Socjalistycznej

SZTOKHOLM (PAP). 24 bm. w Helsinkach rozpoczęła obrady trzydniowa konferencja rozbrojeniowa Międzynarodówki Socjalistycznej z udziałem 50 delegatów z 20 państw. Inicjatorką zwołania konferencji jest Fińska Partia Socjalistyczna.

Na zaproszenie organizatorów, w pracach konferencji bierze udział zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR, Boris Ponomariow, a także zastępca delegata USA przy ONZ James Leonard.

Obrady konferencji otworzył premier rządu fińskiego, Kalevi Sorsa. Podkreślił on związki między krajami rozbrojeniowymi i postępem odprężenia.

Wśród uczestników konferencji znajduje się wiele wybitnych osobistości, m.in. przewodniczący SPD, Willy Brandt, minister spraw zagranicznych w rządzie labourzystowskim W. Brytanii, David Owen, przewodniczący Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej Olof Palme, współprzewodniczący Belgijskiej Partii Socjalistycznej, Andre Cools i przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, a zarazem minister spraw zagranicznych Belgii, Henri Simonet.

Organizatorzy konferencji podkreślają, że jej celem jest stworzenie uczestnikom szansy zaprezentowania własnych opinii i zapoznania się z opiniami innych, a nie pełna zgodność w sprawach rozbrojenia. Konferencja w Helsinkach odbywa się na krótko przed nadzwyczajną sesją rozbrojeniową Zgromadzenia Ogólnego NZ. (P)

Nowa broń dla Bundeswehry

BONN (PAP) Arsenał Bundeswehry wzbogaci się o nowy typ broni — „bombę o działaniu rozpryskowym". Jak informuje prasa, przeprowadzono już doświadczenia z tą bombą, która może być użyta przeciwko czołgom, a także samolotom i pasom startowym na lotniskach. Nową broń skonstruował bawarski koncern lotniczo-rakietowy „Messerschmitt — Boelkow Blohm". W tę broń ma być wyposażony samolot bojowy o różnorakim przeznaczeniu „Tornado" konstruowany przez ten sam koncern.

Doświadczenia z nową bombą zostały przeprowadzone na jednym z poligonów Bundeswehry przy użyciu samolotów „F-IV Phantom". Broń ta może być wprowadzona do uzbrojenia nie tylko sił zbrojnych RFN lecz również innych krajów NATO. (A)

Odzyskano zrabowane obrazy z Galerii Pitti

RZYM. (PAP). W nocy z czwartku na piątek grupa przestępców dokonała zuchwałego włamania do florenckiej Galerii Pitti, z której zrabowała arcydzieło Rubensa „Trzy gracje" i 9 innych obrazów malarzy flamandzkich. Wartość ich łupu ocenia się na 1,1 mln dolarów.

W sobotę wieczorem policji włoskiej udało się odzyskać wszystkie 10 bezcennych obrazów.

Bliższe szczegóły uwieńczonej sukcesem operacji policji nie są znane. (A)

Wczoraj na świecie

● Z okazji 33 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL a ZSRR, ambasador PRL w Związku Radzieckim — Kazimierz Olszewski zorganizował 24 bm. spotkanie w salach ambasady w Moskwie.

Przybyli: z-ca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej SSR — Michaił Jasnow, z-ca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Konstantin Katuszew, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej — Aleksiej Szytikow, ministrowie, generalicja.

Obecni byli weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele świata nauki i kultury, przodownicy pracy zakładów moskiewskich.

Spotkanie upłynęło w serdecznej i braterskiej atmosferze.

● Na zaproszenie Związku Chłopów Austriackich, w Austrii przebywała delegacja Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem członka Prezydium i sekretarza NK ZSL, Romana Malinowskiego. Delegacja złożyła wizytę wiceprzewodniczącemu parlamentu i przewodniczącemu związku A. Minkowitschowi. Omówiono zagadnienia współpracy i wymiany doświadczeń między ZSL a Związkiem Chłopów Austriackich. Członkowie delegacji zwiedzili szereg obiektów rolniczych i placówek spółdzielczych, zapoznając się z zagadnieniami organizacji produkcji rolnej i przetwórstwem artykułów rolnych.

● Agencja Reutera pisze, że z centralnego więzienia w Dhace zwolniony został przewodniczący Komunistycznej Partii Bangladeszu, Moni Singh. 78-letni przywódca KPB został aresztowany 13 października ub. roku i przebywał w areszcie bez procesu sądowego. W październiku 1977 r. wprowadzono w Bangladeszu zakaz działalności KPB.

● Premier Jemeńskiej Republiki Arabskiej, Abd el-Aziz Ghani złożył dymisję swego rządu. Dymisja ta jest posunięciem konstytucyjnym, związanym z wyborem w ubiegłą sobotę nowego prezydenta republiki. Został nim pułkownik Ahmed al-Ghaszmi. Nowo wybrany szef państwa przyjął dymisję i zlecił premierowi Ghaniemu utworzenie nowego gabinetu.

● W Luksemburgu rozpoczęła obrady sesja Rady Ministrów EWG na szczeblu szefów resortów rolnictwa. Omawiany jest nie rozstrzygnięty od 5 miesięcy problem cen skupu artykułów rolnych na lata 1978—79.

Ministrowie rolnictwa „dziewiątki" EWG omówią także sporny od blisko 2 lat problem tzw. wewnętrznych uregulowań w 200-milowej strefie połowów morskich Wspólnego Rynku.

● Sąd wojskowy junty chilijskiej skazał na wieloletnie kary więzienia ośmiu członków organizacji komunistycznej młodzieży Chile za działalność antyfaszystowską. Wyrok — jak podkreślają obserwatorzy — ogłoszono w dwa lata po wtrąceniu ich do więzienia bez sądu i śledztwa.

● Sekretarz generalny bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej, Gerold Tandler, zapowiedział, że CSU wystawi własną listę kandydatów w wyborach do parlamentu zachodnioeuropejskiego, które mają się odbyć w połowie przyszłego roku. Czołowym kandydatem CSU — jak oświadczył Tandler w wywiadzie telewizyjnym — będzie przywódca CSU Franz-Josef Strauss. (PAP)



Mozambik. Rejony graniczące z Rodezją stały się w ciągu ostatnich miesięcy terenem wielokrotnych ataków oddziałów wojskowych reżimu Smitha. Zamieszkująca tu ludność wiejska przystąpiła do budowy schronów przeciwlotniczych dla zabezpieczenia się przed bombami zrzucanymi przez rodezyjskie samoloty. **Fot. CAF — ADN**

Portugalia

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Minęły cztery lata

(A) Kto pamięta plakaty z małym dzieckiem, wtykającym w lufę karabinu czerwony goździk, rozklejone w dniach rewolucji na ulicach portugalskich miast? Dzisiaj już ich nie ma. Zniknęły pod warstwą innych plakatów, którymi codziennie pokrywają się mury domów. Nikt już także nie wtyka kwiatów w lufy karabinów, a pieśń „Grandola, vila morena" nie rozbrzmiewa we wszystkich zakątkach kraju.

Od rewolucji z 25 kwietnia 1974 r. minęły cztery lata. Euforia opadła. Zostały problemy dnia codziennego, z którymi boryka się rząd i wszyscy Portugalczycy, odczuwając trudności, jakie przeżywa ich ojczyzna.

Jakby jednak nie oceniać dnia dzisiejszego Portugalii, nie ulega wątpliwości, że rewolucja czerwonych goździków zakończyła ponury okres dyktatury Salazara. Nie tylko, 25 kwietnia 1974 roku Portugalia odkryła, że jest cząstką Europy. Przez

(A) ...„rewolucja czerwonych goździków zakończyła ponury okres dyktatury Salazara".

całe stulecia kraj był zwrócony w stronę swoich kolonii. Nawet wówczas, gdy inne mocarstwa kolonialne utraciły już swoje posiadłości, Portugalia nie ustąpiła ani na krok. Armia kolonialna trwała na posterunkach w Angoli, Mozambiku, Gwinei-Bissau prowadząc bezsensowną wojnę, skazaną z góry na przegraną i kosztującą zawrotne sumy pieniędzy.

Ta wojna przyczyniła się pośrednio do upadku ostatniego z imperiów kolonialnych, gdyż wywoływała coraz większe niezadowolenia nie tylko w społeczeństwie, ale co ważniejsze w wojsku. Ruch Sił Zbrojnych, który obalił spadkobiercę Salazara — Caetano, składał się przede wszystkim z podoficerów i oficerów, którzy odbyli służbę w koloniach i powrócili do ojczyzny z przeświadczeniem, że ta wojna, nie ma sensu, że trzeba coś zrobić.

Zrobili — rewolucję. W dzień po zamachu, w koszarach Pontinha odbyła się konferencja prasowa generała Spinoli, który przedstawił program Komitetu Ocalenia Narodowego. Najważniejszymi jego punktami było: wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego mającego uchwalić nową konstytucję, rozwiązanie policji politycznej PIDE, przeprowadzenie wyborów prezydenckich i parlamentarnych, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń politycznych, stworzenie przez rząd tymczasowy nowej bazy polityki gospodarczej, mającej na uwadze przede wszystkim interesy szerokich mas społeczeństwa, polityczne rozwiązanie konfliktów w koloniach, amnestia dla wszystkich więźniów politycznych.

Teraz, oceniając z perspektywy czasu te założenia, można powiedzieć, że był to program postępowy, który miał za zadanie rozwiązać natychmiast najbardziej nabrzmiałe problemy kraju, ale który nie precyzował, w jakim kierunku pomaszeruje Portugalia pod nowymi rządami. Już wkrótce miało się okazać, że poszczególne rodzaje wojsk i nowo powstałe partie polityczne mają na ten temat absolutnie różny pogląd.

Cztery porewolucyjne lata portugalskiej historii to okres przesileń i batalii właśnie o kierunek marszu. Siły lewicy starały się, aby tworzący się nowy system polityczny uwzględniał w jak najszerszy sposób interesy mas pracujących. Prawica chciała wyciągnąć maksimum korzyści dla siebie. Te podziały przechodziły zarówno przez cywilne życie polityczne, jak i przez armię. Dlatego Portugalia przechodziła tak wielkie wstrząsy podczas pierwszych kilkunastu porewolucyjnych miesięcy. Nie oznacza to, że nie przeżywa ich dalej, ale są to już inne wstrząsy.

Chwilą przełomową był tutaj nieudany pucz skrajnie lewicowych jednostek wojskowych w listopadzie 1975 roku, stłumiony przez komandosów. Od tej chwili rozpoczął się w kraju okres porządków. Porządków przede wszystkim w armii, ale nie tylko. Porządkującym był głównodowodzący wojsk portugalskich, generał Romalho Eanes, aktualny prezydent kraju. Akcja, którą podjął, miała za główny cel wycofanie wojska z życia politycznego.

Drugi kierunek poczynań sprowadzał się do ustabilizowania władzy cywilnej w kraju. Przeprowadzono wybory parlamentarne i prezydenckie. Te pierwsze wygrała Partia Socjalistyczna, te drugie gen. Romalho Eanes. W lipcu 1976 roku w Portugalii został stworzony pierwszy stały rząd cywilny. Wchodzili w jego skład przedstawiciele socjalistów. Przywódca tej partii został premierem.

Główną troską nowego gabinetu były trudności gospodarcze państwa. Starał się je przezwyciężyć poprzez zacieśnianie więzów z Europą zachodnią, w której widział swojego naturalnego sojusznika.

Rząd upadł w grudniu ubiegłego roku, nie otrzymawszy wotum zaufania w parlamencie dla swojego projektu przezwyciężenia trudności gospodarczych. W kilka tygodni później powstał nowy gabinet, w którym obok socjalistów znaleźli się przedstawiciele chadeckiego Centrum Demokratyczno-Społecznego. Główny cel nowego rządu — przezwyciężenie trudności gospodarczych.

Obecnie chyba wszyscy w Portugalii zgadzają się, że jest to najważniejszy problem. Różne są tylko punkty widzenia na to, jak trzeba go rozwiązać. Rząd pragnie to uczynić w oparciu o pomoc Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który zgadza się na udzielenie pożyczki, ale stawia w zamian ostre warunki dotyczące podwyżek płac, ograniczenia inwestycji itd.

Partia Komunistyczna, atakując rząd za jego program gospodarczy, uważa, że stara się on przerzucić główny ciężar ratowania gospodarki na barki ludzi pracy. Z kolei prawica spod znaku socjaldemokracji twierdzi, że rząd Soaresa za mało czyni dla kapitału i za bardzo ogranicza jego działania.

Spór trwa, sytuacja gospodarcza pogarsza się. Portugalska nawa, aczkolwiek jest nadal rzucana politycznymi falami, to jednak wypływa powoli na bardziej spokojne wody. Dzisiaj przynajmniej wiadomo, w jakim kierunku zmierza ten kraj. Jest to maksymalne zbliżenie do Europy zachodniej. Czy to chcieli osiągnąć oficerowie z Ruchu Sił Zbrojnych przeprowadzając rewolucję? Wydaje się, że przynajmniej pewna ich część stawiała sobie bardziej radykalne cele. Ale praktyka nie zawsze pokrywa się z teorią.

Dementi rzecznika francuskiego w sprawie informacji o próbach z bombą neutronową

PARYŻ (PAP). Rzecznik Pałacu Elizejskiego, Andre Arnaud, zakomunikował w poniedziałek, że Francja nie przeprowadziła i nie planuje żadnych prób z własną bombą neutronową. Dodał on, iż rozpowszechnianych ostatnio przez niektóre organy prasowe informacji o francuskich próbach z bombą neutronową na atolu Mururoa nie należy traktować poważnie. (P)

Broń „N" na bońskim parkiecie

Przez spiralę strachu

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, w kwietniu

(A) Guenter Draude, 39-letni producent żarówek z Wuppertalu, zaciera dłonie. Po kilku latach znaczonych na przemian nadzieją i rezygnacją, nowy wyrób, nie mający nic wspólnego z oświetleniem, rozjarzył się optymizmem. W ostatnich miesiącach cudowne kule firmy „Draude und Edison", znalazły siedmiu nabywców, zaś w kolejce ustawiło się już ponad 550 następnych. „Większość z wyższym wykształceniem" — zapewnia pan Draude, podnosząc w dyskretny sposób status cenny. Wśród zainteresowanych — jeden z frankfurckich deputowanych do Bundestagu, prezes generał z Oldenburga. Egzemplarz z kompletnym wyposażeniem — 41,850 marek. Plus podatek obrotowy.

Są tacy, których stać na ułudę wykupienia się od strachu. Na przykład przezorny przedsiębiorca budowlany z Erwitte zafundował sobie i rodzinie od razu dwie kule. Każda — o średnicy 3,2 m, z solidnego żelazo-betonu — pomieścić może dziewięć osób plus to, co niezbędne do przeżycia czternastu dni atomowego końca świata. Wyposażenie? Od agregatu prądotwórczego na korbę przez suchy prowiant i wodę do chemicznego WC.

Lecz nie to decyduje o renesansie jednorodzinnych schronów pana Draude. Szlagierem stała się ostatnio 3,5-metrowej średnicy czasza ze specjalnego tworzywa, nakładana na betonową kulę. Nazwa wyjaśnia wszystko: „dzwon neutronowy" — z handlowego punktu widzenia — strzał w dziesiątkę.

Radość pana Draude jest krewną radości grabarza. Więcej trupów — pełniejsza kieszeń. Z tą tylko różnicą, że Draude nie grzebie ludzi, lecz ich wiarę w życie bez wojny. Spirala strachu nakręca interes.

Bądźmy jednak sprawiedliwi. To nie biznesmen z Wuppertalu uruchomił tę spiralę. „Katastrofa narodowa wisi w powietrzu. Nie możemy się już naprawdę bronić. Rosjanie bez większego wysiłku odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Tak mniej więcej — konstatuje komentator „Frankfurter Rundschau" — wygląda sprawa bezpieczeństwa Republiki Federalnej po decyzji Jimmy Cartera, jeśli wierzyć zwolennikom broni neutronowej. To, co wielu z nich mówi i pisze, jest w podwójnym znaczeniu przerażające. Sieją strach i uprawiają histerię..."

Co stwierdziwszy, autor pospiesznie dołożył do płonącego stosu niepokoju jeszcze jedno, dobrze smolne polano. „Zamiar rządu federalnego, by z potrzeby uczynić cnotę i świadomie wykorzystać otwartą opcję wobec broni neutronowej w dziedzinie polityki ograniczenia zbrojeń — pisze gazeta uchodząca za „lewicowo-liberalną" — jest w danych warunkach najprozaiczniejszym wyjściem..."

„Dane warunki" w bońskim języku znaczą: brak równowagi militarnej w Europie. Oczywiście, na niekorzyść Zachodu. Sam minister obrony, Hans Apel — w ferworze dyskusji telewizyjnej, sprowokowany kassandrycznymi przepowiedniami ekspertów frakcji CDU/CSU, Manfreda Woernera — zdecydowanie podważył ten natowski aksjomat. Nie siejmy paniki — powiedział mniej więcej w ten sposób Apel — bo jest ona niepotrzebna i nieuzasadniona. Wskazywanie palcem na czołgi „x" czy rakiety „y" niczego nie dowodzi. I po naszej stronie znajduje się „co nieco" zarówno w arsenałach broni konwencjonalnych, jak i atomowych. Jeśli uwzględnić wszystkie rodzaje, potencjały Układu Warszawskiego i NATO są wyrównane. Ale...

Z uwagą wypatrywałem reakcji na te słowa. Nikt jednak nie podchwycił wątku. Ot, mały ozdobnik, nie zakłócający ogólnej tonacji koncertu. Przecież cała kalkulacja opiera się na założeniu, że — zacytujmy uchwałę Bundestagu — istnieje „powiększająca się nierównowaga militarna". Stąd — w imię odprężenia — nie wypuszczajmy tej bomby z ręki. Gdy przeciwnik nie pozwoli się przekonać, że rzeczywiście jest silniejszy i nie ustąpi przed neutronową maczugą na papierze, wówczas uruchomiona zostanie taśma produkcyjna. Oczywiście, my tej broni nie chcemy. Jeśli jednak zajdzie taka potrzeba, a któryś z sąsiadów też się zdecyduje na przyjęcie amerykańskiego prezentu, będziemy musieli wejść w posiadanie atomu ze znaczkiem „N".

„Perwersja myślenia?" Ach, ci nieszczęśni żurnaliści, zawsze skłonni do uproszczeń i powierzchownych ocen!

Gdy Sekretarz Federalny SPD, Egon Bahr zareagował tymi słowami goryczy na wiadomość o wynalazku doskonalącym masowe zabijanie i gwarantującym równocześnie przetrwanie dóbr materialnych, zaślepieni atomową żądzą jastrzębie spod znaku chrześcijańskiej demokracji sięgnęli po wiadra z pomyjami. Jeszcze podczas niedawnej debaty w Bundestagu szef CSU, Strauss wypominał ów niebezpieczny, bo demaskatorski, skłaniający do refleksji komentarz sprzed blisko roku. Rozdzielając razy, nagany i ostrzeżenia kanclerzowi, rządowi, innym rządom zachodnioeuropejskim, Moskwie i Waszyngtonowi, komunistom i socjaldemokratom — bawarski wielki przewodniczący ubrał Bahra w szaty nieomal sprzedawczyka, nieomal zdrajcy narodowych interesów.

Lecz Egon Bahr przeszedł spokojnie obok rzuconej rękawicy. Wraz z 239 deputowanymi podniósł dłoń, gdy spytano: „Kto jest za?". Tak, za bronią neutronową. Jako ważną kartą przetargową. Przynajmniej na razie.

Zmiana frontu? Nie. Finezyjna polityka w wykonaniu mistrza dyplomacji. Bo Bahr — tak jak inni czołowi przedstawiciele SPD, niezależnie od tego, co kiedyś powiedział, a czego dziś nie zaprzecza — starannie rozróżnia trzy kryteria oceny broni „N": moralne, militarne, i polityczne. Gdy spytałem go niegdyś wprost, czy mógłby uwzględnić wszystkie naraz i powiedzieć „tak" lub „nie" — otrzymałem bardzo długie wyczerpujące wyjaśnienie. Nie była to jednak odpowiedź. Ba, któż to podczas pierwszej ważnej dyskusji o broni neutronowej — na jesiennym zjeździe SPD w Hamburgu — stwierdził, iż przed rokowaniami nie wolno „rozbierać się do naga?"

Główne pytanie brzmi: jak sterowana przez koalicję SPD-FDP Republika Federalna godzić będzie swą „otwartą opcję" z ambicjami i deklarowanymi zamiarami wnoszenia konkretnego wkładu w dzieło pokoju i odprężenia? W jaki sposób oderwie się od nakręcanej nieustannie spirali strachu, by potwierdzić wiarygodność swej — niezbędnej przecież — polityki wschodniej?

Znad brzegu Renu widać to wyraźnie: dosłownie każdy kolejny dzień dodaje temu pytaniu wagi i aktualności. Na odpowiedź czekają zarówno potencjalni klienci pana Draude, jak i ci, którzy nie reflektują ani na „dzwon neutronowy" ani na zwykły schron.

Delegacja PZPR na IX Zjazd KPH u Santiago Carrillo

MADRYT (PAP). Delegacja PZPR na IX Zjazd KPH — członek Komitetu Centralnego Maciej Szczepański i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC, Bogumił Sujka, została przyjęta 24 bm. przez sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Hiszpanii Santiago Carrillo.

W czasie spotkania omówiono sprawy związane z obecnym etapem walki o odprężenie w Europie, niektóre problemy międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, a także sprawy dalszych kontaktów między obu partiami.

Delegacja spotkała się również z sekretarzem generalnym Ludowej Partii Socjalistycznej (PSP) Jorge Enjuto. W toku rozmowy została poinformowana o sprawach związanych z mającym wkrótce nastąpić zjednoczeniem ruchu socjalistycznego w Hiszpanii. W spotkaniach uczestniczył ambasador PRL Eugeniusz Noworyta. (P)

Odgłosy i oceny

* Trudne dni Cartera
* I OPEC ma kłopoty...
* Wenezuela przed wyborami

(A) Prasa amerykańska szeroko komentuje ostatnio trudności, jakie napotyka administracja Cartera zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Za dziennikiem „International Herald Tribune" podajemy fragmenty artykułu na ten temat znanego publicysty Jamesa Restona.

„W ciągu ostatnich kilku tygodni — pisze Reston — prezydent Carter był krytykowany przez prasę w kraju i za granicą bardziej surowo niż w jakimkolwiek okresie od czasu, gdy zajął miejsce w Białym Domu (...). W kraju wielki byznes przypisuje mu winę za inflację, wielkie związki zawodowe za bezrobocie, farmerzy za zbyt niskie ceny, a konsumenci za ceny zbyt wysokie. Murzyni zarzucają mu także, że jego nowa polityka wobec miast jest niedofinansowana i zbyt skromna, a biała klasa średnia, że wykańcza ją podatkami, a nawet zagraża finansowej stabilności i moralnej integralności amerykańskiej rodziny z klas średnich.

Za granicą jest on potępiany przez Rosjan za zbytnią twardość, przez Chińczyków za niewystarczającą twardość wobec Moskwy, przez Japończyków za ograniczanie ich eksportu stali i telewizorów, przez Georga Meany'ego z centrali związkowej AFL-CIO za niewystarczające ograniczanie importu z zagranicy. Jest on także krytykowany przez sojuszników europejskich, w szczególności przez RFN za ingerowanie w ich wewnętrzną politykę gospodarczą bez uporządkowania sytuacji gospodarczej samego Waszyngtonu oraz przez Izraelczyków za domaganie się zbyt wielu ustępstw w dążeniu do porozumienia na Bliskim Wschodzie, zaś przez państwa arabskie za finansowanie izraelskiej linii politycznej i polityki wojskowej, z którą się nie zgadza..."

*

„I OPEC ma powody do zmartwień" — pisze londyński „Economist", wyjaśniając powody przesunięcia z kwietnia na maj br. sesji ministerialnej Organizacji Krajów Eksporterów Ropy Naftowej. Poniżej fragmenty publikacji:

„Państwa naftowe zmieniły świat, lecz teraz nagle stają się więźniami, stworzonego przez siebie porządku gospodarczego (...) Przed paru laty z łatwością weszły one do systemu państw rozwiniętych gospodarczo, przekonały się jednak szybko, że od środka system ten wygląda inaczej niż to sobie wyobrażały. Prawdą jest, że najbogatsze z państw OPEC w dalszym ciągu uzyskują olbrzymie dochody ze sprzedaży ropy naftowej, z drugiej strony jednak zapotrzebowanie na ropę zmniejszyło się w wyniku powolnego rozwoju gospodarczego państw wysokorozwiniętych. W dodatku dochody naftowe i rezerwy walutowe państw OPEC spadają w wyniku deprecjacji dolara (...)

Kapitały dolarowe państw gromadzących olbrzymie nadwyżki nie przynoszą im zbyt dużych dochodów — raczej tracą one na wartości. W obliczu spadku wartości rezerw i dochodów mogą one pomyśleć o potrzebie podniesienia ceny. Jednakże, uwikłany w krótkookresowe problemy dolarowe, OPEC stoi również w obliczu groźby dużej nadwyżki podaży ropy; podobnie jak spadek kursu dolara wynika ona z realiów świata gospodarczego, w którego tworzeniu uczestniczyła również Organizacja Eksporterów Ropy Naftowej..."

*

W Wenezueli rozpoczęła się niedawno kampania wyborcza. Londyński „Times" przedstawia sylwetki dwóch głównych kandydatów do urzędu prezydenckiego:

„Głównymi rywalami są Luis Pinerua Qrdaz z partii AD i Luis Herrera Campins z partii COPEI. Obydwaj uważani są za pragmatyków i trudny byłby wybór między nimi, jeśli chodzi o kwestie ideologiczne. Pinerua cieszy się opinią polityka nieprzekupnego, jednak bez takiej popularności jak Carlos Andres Perez. Ma on za sobą poparcie byłego prezydenta, Betancourta i jak się obecnie uważa, mógłby pokonać kandydata COPEI, gdyby wybory odbyły się w tych dniach. Warto jednak zwrócić uwagę, że od 1958 roku partia COPEI zdobywała coraz większe poparcie w społeczeństwie.

W kampanii wyborczej większą uwagę zwraca się na krytykę osobistą pod adresem kontrkandydata i stawianie zarzutów w mniej ważnych kwestiach programów politycznych partii przeciwnej niż na poważne dyskusje. Duże zainteresowanie społeczeństwa Wenezueli kampanią wyborczą jest odbiciem tradycji zaledwie dwudziestoletnich rządów demokratycznych, które jednak zapuściły już głęboko korzenie. Obecny klimat polityczny Wenezueli, duża wolność i swobody obywatelskie są raczej niespotykane w krajach Ameryki Łacińskiej. Swobodna atmosfera Caracas kontrastuje wyraźnie z nastrojem większości innych stolic latynowskich, w których rządzą reżimy wojskowe...".

Pisane nad Sprewą

Dowody pamięci i przestrogi

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, w kwietniu

Z Berlina jest tam około 180 kilometrów. Od granicy polskiej w prostej linii około 250 km. Jazda samochodem do Sandau zajęła mi więc niecałe dwie godziny. Trzydzieści trzy lata temu nasi żołnierze stracili ponad dwa tygodnie, aby znad Odry dotrzeć do tego miejsca wysuniętego najdalej na zachód na szlaku bojowym I Armii WP.

3 maja 1945 r. Polacy zajęli wschodni brzeg Łaby, po drugiej stronie okopywali się Amerykanie. Zdemobilizowany feldfebel Karl Schick wrócił już wtedy ze szpitala. Przedtem to znaczy w styczniu 1945 r. jako saper dozorował sypania zapór przeciwczołgowych na przedpolu Radomia. Gdy ruszyła styczniowa ofensywa zdążył ledwie chwycić plecak, ciężarówką dojechał do Wrocławia stamtąd piechotą do twierdzy Głogów, gdzie trafił go radziecki pocisk.

Karl Schick był pierwszym mieszkańcem Sandau, którego poznałem w czasie niedawnej wyprawy po polskich śladach walki i wojennej martyrologii, rozrzuconych gęsto po całej NRD. Według przewodniczącego Społecznej Komisji Miejsc Pamięci Narodowej przy ambasadzie PRL w Berlinie, radcy Mieczysława Glansa, w NRD istnieje takich punktów 1300, a liczba zidentyfikowanych nazwisk Polaków poległych, zamordowanych, względnie zmarłych w czasie wojny na terytorium dzisiejszej NRD przekroczyła już 11 tysięcy. Jest to, nie łudźmy się, zaledwie kropla w morzu wobec wszystkich rodaków jacy spoczęli na wieki między Odrą i Łabą. Obozy zagłady w Ravensbrueck, w Sachsenhausen, Buchenwaldzie i innych figurują w tej smutnej statystyce jako pojedyncze obiekty, podczas gdy liczba pomordowanych tam Polaków sięga dziesiątków, jeśli nie setek tysięcy. A ileż jeszcze nie odkrytych polskich mogił spoczywa w tej ziemi?

Możemy jednak i dziś złożyć szczere wyrazy podzięki i uznania za trud włożony w ustalenie owych znanych już obiektów i nazwisk. Dzięki bowiem pracy Społecznego Komitetu, pracowników polskich załóg i studentów oraz licznych obywateli NRD pamięć o Polakach — ofiarach hitlerowskiego barbarzyństwa jest i będzie w tym kraju wiecznie żywa.

Jestem więc w Sandau nad Łabą. Prawie naprzeciw domu Karla Schicka przy Havelberger Strasse stoi pomnik „Polskiego Żołnierza". Obszerny plac apelowy, schludnie utrzymane trawniki i kwietniki wokół granitowej bryły, napis głoszący, że tu właśnie dotarły w pościgu za pokonanymi faszystami jednostki I Armii WP. W latach 60-tych w tym samym miejscu stał pamiątkowy kamień, położono go z wdzięczności za uratowanie przez polskich żołnierzy życia m.in. tutejszym obywatelom. A było to tak:

Liczni mieszkańcy Sandau pracowali w pobliskiej wytwórni amunicji w Klietz. Resztę załogi stanowili Polacy, Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości ściągnięci tu do pracy przymusowej. Kilka tysięcy ludzi. Gdy 3 maja 1945 r. polscy żołnierze wyparli z Sandau jednostkę SS, wycofała się ona właśnie w kierunku Klietz zamierzając przy okazji wysadzić prochownię wraz z załogą. Komuś udało się wymknąć, zaalarmować polskich żołnierzy, którzy nie patrząc na trudy całodobowego marszu ruszyli natychmiast do Klietz, zlikwidowali SS-manów i oswobodzili skazanych na śmierć ludzi.

W 1975 r. na miejscu kamienia postanowiono postawić trwały pomnik. Zadanie to wykonali w społecznym czynie mieszkańcy Sandau wspólnie z pracownikami polskiej firmy Komopex (dawniej „Rudex") budujący stalownię w Magdeburgu. W styczniu zrodził się pomysł, w lutym rozpoczęto prace, w kwietniu pomnik odsłonięto i przekazano pod opiekę młodzieży miejscowej szkoły noszącej imię porucznika Ryszarda Kuleszy. Szkoła zasłużyła sobie na tę nazwę i zaszczyt pielęgnowania pomnika zdobywając pierwsze miejsce w konkursie na najwierniejsze odtworzenie szlaku bojowego I Armii. Odtąd wszystkie najważniejsze chwile w życiu szkoły: młodzieńcze ślubowanie, przyjmowanie w szeregi FDJ, wręczanie świadectw odbywają się właśnie u stóp stalowo-szarej sylwetki „Polskiego Żołnierza"...

Z Sandau udałem się na południe przez Klietz i Schoenhausen do Tangermuende, powiatowego miasta (7,5 tys. mieszkańców) położonego również w okręgu Magdeburg. Tu w latach 1939—45 znajdował się obóz jeniecki. Najpierw polski, potem także żołnierzy-oficerów z innych państw okupowanych przez Trzecią Rzeszę.

Niełatwo było tu żyć, jeszcze trudniej przeżyć. Głód, choroby, niezagojone rany odniesione na polach bitew, dziesiątkowały szeregi internowanych. Ciała zmarłych grzebano w prowizorycznych mogiłach. W kilkanaście lat po wojnie staraniem ambasady PRL i społecznego komitetu z honorami wojskowymi oddanymi przez Jednostkę Armii Radzieckiej przeniesiono prochy 197 polskich żołnierzy i oficerów na miejski cmentarza, a w 1971 r. z inicjatywy miejscowego społeczeństwa i przy pomocy tejże samej firmy Komopex wzniesiono Pomnik Pamięci i Przestrogi.

Co roku w Dniu Zwycięstwa i z okazji innych polskich rocznic w kwaterze grobów jenieckich palą się znicze, a delegacje władz, zakładów pracy i szkół składają wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Duża w tym zasługa burmistrza Alexandra oraz Społecznego Komitetu nad Miejscami Pamięci i Przestrogi.

W tej krótkiej wyprawie związanej z trwającym obecnie Miesiącem Pamięci Narodowej odwiedziłem dwie zaledwie miejscowości. Wybrałem je nie bez przyczyny. Po pierwsze znajdują się w zachodnich rejonach NRD a więc tam, gdzie bardzo rzadko zapuszczają się nasi rodacy w swych wędrówkach po tym kraju. Po drugie, obydwa te miejsca pamięci istnieją dzięki spontanicznej współpracy przedstawicieli dwóch narodów: mieszkańców Sandau i Tangermuende oraz naszej załogi czasowo przebywającej za Odrą. Są więc jeszcze jednym z przejawów prawdziwie serdecznych i dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. (A)

Po wizycie

(P) Wymowna jest dyskrecja i spokój z jakim administracja amerykańska ocenia wyniki moskiewskich rozmów sekretarza stanu, Cyrusa Vance'a. Wymowna i jakże odmienna od fali przecieków i pochopnych komentarzy towarzyszących ubiegłorocznemu, wiosennemu spotkaniu Vance'a i ministra Gromyki. Strona amerykańska zdaje sobie dziś w pełni sprawę z trudności dialogu radziecko - amerykańskiego, przede wszystkim zaś rokowań na temat ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych. „Osiągnięcie struktury pokoju, czego wszyscy pragniemy — powiedział amerykański sekretarz stanu — jest uciążliwym procesem i musi być to osiągane cegiełka po cegiełce".

Z pierwszych reakcji waszyngtońskich, jak też z komentarzy agencji prasowych, przebija umiarkowany optymizm. Podkreśla się, iż rozmowy Cyrusa Vance'a z Leonidem Breżniewem i innymi politykami radzieckimi trwały ponad 11 godzin, że podczas rozmów zarysowała się wyraźna możliwość postępu w kwestii rokowań SALT II i że rokowania te będą kontynuowane przez radzieckich i amerykańskich negocjatorów w Genewie.

O atmosferze amerykańsko-radzieckiego dialogu świadczą też wyrazy uznania, jakie sekretarz stanu złożył dla radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Andrieja Gromyki. „Jest on — stwierdził Vance — wybitnym zawodowym praktykiem w działalności dyplomatycznej i niewielu ludzi tego kalibru jest na świecie". Można przypuszczać, iż obaj rozmówcy znaleźli wspólną płaszczyznę porozumienia. Można też sądzić, iż w toku intensywnych rozmów i po przyjęciu Cyrusa Vance'a przez Leonida Breżniewa wyjaśniono sobie wiele nieporozumień, zakłócających ostatnio dialog odprężeniowy na linii Moskwa — Waszyngton.

Nikt nie oczekiwał przełomu w rokowaniach SALT oraz na innych płaszczyznach tego dialogu podczas jednej wizyty. Jej głównym — jak można sądzić — celem było przywrócenie klimatu wzajemnego zaufania i przywrócenie właściwej hierarchii stosunków radziecko-amerykańskich, niezależnej od koniunkturalnych wahań polityki zagranicznej USA. I w tym zakresie osiągnięto na pewno sukces.

FRANCISZEK NIETZ

Przeciwko lewicy

(P) W Europie zachodniej mamy od pewnego czasu do czynienia z koncentracją sił prawicy. Jako przykład można wymienić niedawne brukselskie spotkanie przedstawicieli 12 partii chrześcijańsko-demokratycznych z terenu EWG, lub wcześniejsze jeszcze spotkanie przedstawicieli tych samych partii, na którym powołano do życia Europejską Partię Ludową. Pod jej sztandarem chadecja zamierza wspólnie wystąpić w przyszłorocznych wyborach do wspólnorynkowego Parlamentu Europejskiego.

Obecnie, zachodnioeuropejscy chadecy, a także i konserwatyści, zebrali się w zamku Klesheim pod Salzburgiem, aby powołać do życia jeszcze jedną organizację polityczną — Europejską Unię Demokratyczną. Będzie ona kolejnym elementem wspomnianego procesu, którego cel jest jasno sprecyzowany: przeciwstawić się rosnącej sile partii lewicowych, zarówno socjaldemokratycznych jak i komunistycznych.

Teza nie jest nowa. Forma — tak. Od dłuższego czasu, w wielu partiach chadeckich, istniało zainteresowanie współpracą z konserwatystami, albowiem cel działania partii obu tendencji politycznych, jest ten sam.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie liczące się partie konserwatywne i chadeckie, przysłały swoich reprezentantów do Salzburga. W każdym z krajów zachodnioeuropejskich istnieje inna sytuacja społeczno-polityczna. W wielu z nich, rządzące partie konserwatywne lub chadeckie, muszą się bardzo liczyć z lewicą, a np. we Włoszech chrześcijańska demokracja rządzi dzięki porozumieniu z komunistami.

Nie należy się więc spodziewać natychmiastowych skutków salzburskiego spotkania. Warto jednak zdawać sobie sprawę, iż siły prawicy na Zachodzie, dążą do stworzenia ugrupowania politycznego, które może odegrać w przyszłości niebezpieczną rolę w życiu politycznym zachodniej części naszego kontynentu, na której zaostrza się konfrontacja sił lewicy i prawicy.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

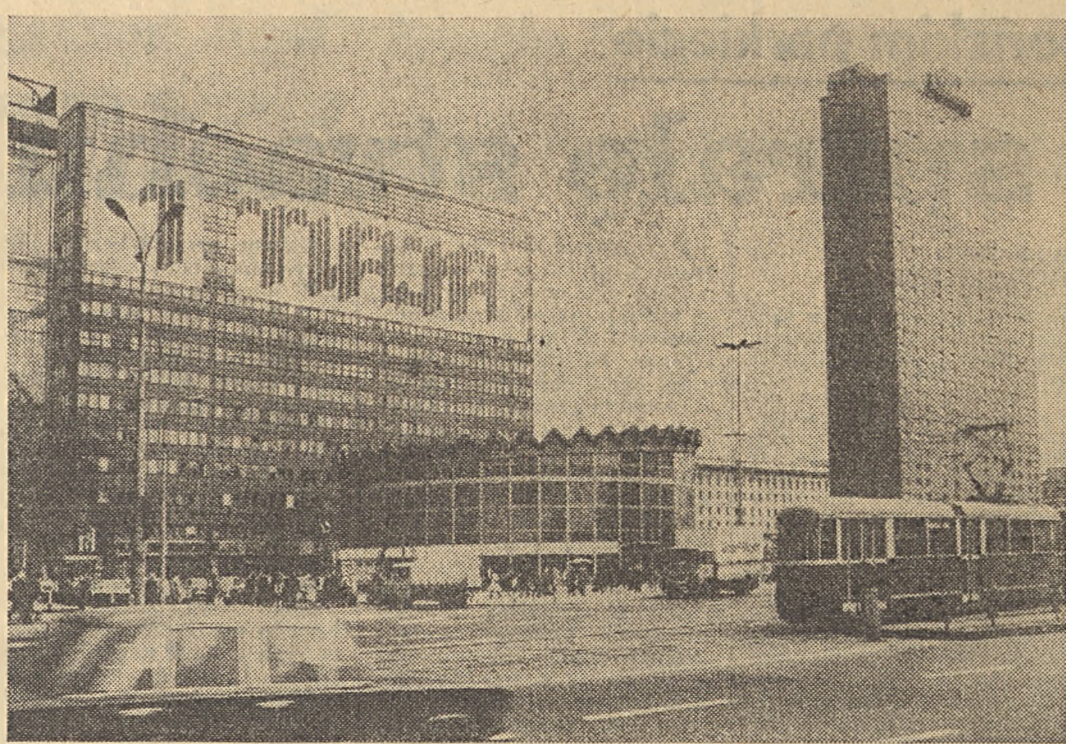
50 mln ton węgla z pokładów pod Bytomiem

Spotkanie naukowców i praktyków górnictwa

(P) 24 bm. z okazji wydobycia 50 milionów ton węgla z pokładów położonych w tzw. filarze ochronnym pod centrum Bytomia odbyło się w tym mieście spotkanie wybitnych naukowców i praktyków górnictwa, szczególnie zasłużonych dla rozwoju i wdrożenia do praktyki przemysłowej tej nowatorskiej w świecie metody eksploatacji złóż „uwięzionych" pod miastami i obiektami przemysłowymi.

Uczestniczący w spotkaniu członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień dokonał dekoracji zasłużonych górników bytomskich kopalń odznaczeniami państwowymi.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: sztygar zmianowy kop. „Dymitrow" — Antoni Babiński, nadsztygar kop. „Szombierki" — Gerard Larisch, górnik strzałowy kop. „Dymitrow" — Edmund Lempa, nadsztygar kop. „Szombierki" Lesław Lis, sztygar kop. „Dymitrow" — Stanisław Nawrocki, kierownik oddziału kop. „Szombierki" — mgr inż. Joachim Waniór. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został naczelny inżynier mierniczy Bytomskiego Zjednoczenia PW — mgr inż. Karol Tomecki. Wręczono Krzyże Kawalerskie OOP. Złote i Srebrne Krzyże Zasługi oraz odznaki „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego". (PAP)



(P) Dekoracje 1-majowe w centrum stolicy — Fot. Zbigniew Furman

Cały kraj wita Święto Pracy

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Z każdym dniem rozszerza się front czynów społecznych podejmowanych przez mieszkańców Poznania. Do prac porządkowych włączają się wszyscy — młodzież i mieszkańcy poszczególnych osiedli. Nad sprawną realizacją prac czuwa komisja czynów społecznych, która zabezpieczyła zarówno miejsca robót jak i sprzęt. 300-osobowa grupa harcerzy z wildeckiego hufca ZHP porządkuje odcinek trasy hetmańskiej.

Trwają przygotowania do obchodów majowego święta w jednym z najstarszych w Polsce ośrodków walk rewolucyjnych „Czerwonym Żyrardowie". Załogi zakładów pracy podjęły liczne zobowiązania dotyczące dodatkowego wyprodukowania towarów rynkowych.

Przed 1 Maja załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych „Telkom-ZWUT" im. Komuny Paryskiej w Warszawie podjęła wiele zobowiązań dotyczących jakości produkcji. Postanowiła ona poświęcić 5 tys. godzin na uporządkowanie terenów fabrycznych. Grupa konstruktorów zobowiązała się opracować nowe urządzenie, które usprawni montaż central „pentaconta" w kilku miejscowościach kraju.

Dobrymi wynikami w pracy witają zbliżające się święto 1-majowe załogi zakładów woj. białostockiego. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach (woj. białostockie) zadania I kwartału wykonane zostały z nadwyżką. Do 1 Maja kolejarze z Łap wykonają prace społeczne przy zagospodarowywaniu nowych hal produkcyjnych i porządkowaniu terenu zakładu. Załoga Zakładu Budowy Maszyn Drogowych „Madro" w Białymstoku wyprodukuje w kwietniu dodatkowo 9 jednostek sprzętu drogowego.

W Inowrocławiu (woj. bydgoskie) zbudowano w czynie społecznym i przekazano już załodze fabryki maszyn rolniczych „Inofama" nową stołówkę oraz przychodnię lekarską. Do 1-majowego czynu włączyli się lekarze i pielęgniarki szpitala zespolonego w Bydgoszczy. Ogłosili oni niedzielę poprzedzającą tegoroczne święto 1-Maja „białą niedzielą" z przeznaczeniem jej na dodatkowe przyjmowanie pacjentów.

Napęd na wszystkie koła

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Czy dziś ktoś pamięta, że FSO projektowano początkowo z myślą o rocznej produkcji 10 tysięcy samochodów, później, w trakcie budowy, podwyższono planowaną liczbę na 20 tys. wozów — wspomina dyr. Maciejewski.

A teraz — FSO jest potentatką, to tutaj przecież w Warszawie, koncentruje się mniej więcej jedna trzecia całego polskiego przemysłu motoryzacyjnego, licząc Żerań, Wyszków, Pustelnik, Łomianki, „Zelmet". Kiedy bielsko-tyska FSM dojdzie do zaplanowanej ilości 200 tysięcy małych „Polskich Fiatów 126p", a wliczając do tego kombinatu jeszcze i produkcję „Syren" — będzie największym dostawcą, ale biorąc pod uwagę wartość produkcji, FSO zawsze utrzyma pierwszeństwo.

— Pierwszeństwo, Panie dyrektorze, to chyba jednak przypada starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych, która jest starsza od FSO — w tym roku obchodzić będzie jubileusz 30-lecia...

— Akurat mnie nie musi pan przypominać historii FSC! Tam przecież stawiałem pierwsze kroki w zawodzie, tam przeszedłem przez wszystkie szczeble hierarchii fabrycznej. Widziałem i uczestniczyłem w przemianach — gdy zaczynaliśmy produkcję pierwszych „Starów" było nas w Starachowicach około 12 tysięcy, a kiedy półtora roku temu przeniosłem się do Warszawy, do „Polmo", załoga FSC liczyła 24 tysiące. Ale mówiąc o pierwszeństwie chciałem po prostu podkreślić wielkość i wagę tego, co w Warszawie robi się dla rozwoju motoryzacji. Trzeba jeszcze bowiem brać pod uwagę, że w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji, w „Motoprojekcie" powstają programy, koncepcje, opracowania, projekty tych konstrukcji i obiektów, które realizowane będą w latach osiemdziesiątych, czy — wychodząc nawet dalej — w dziewięćdziesiątych.

Dzięki decyzjom kierownictwa partii i rządu włączyliśmy napęd na wszystkie koła. Nie ma takiej dziedziny, w której nie myślimy o tym, co trzeba zrobić, aby dostarczyć więcej pojazdów o coraz wyższych walorach.

Możemy już chyba powiedzieć, że mamy podstawowy samochód dla masowego użytkownika, to jest „Polski Fiat 126p". Kiedy rozpoczynałem pracę w Zjednoczeniu w 1976 roku FSM wyprodukowała ok. 80 tysięcy „maluchów" — w tym roku wyjedzie ich ok. 180 tysięcy.

— Panie dyrektorze, ale FSO i FSM z tegoroczną produkcją ok. 370 tysięcy wozów jeszcze nie pokrywają w pełni zapotrzebowania na samochody osobowe. Wciąż bardzo długi jest czas na otrzymanie pojazdu. Kiedy więc liczyć będzie można na radykalną zmianę?

— Sądzę, że osiągnięcie pełnych zdolności i podjęcie produkcji kolejnego typu samochodu osobowego zaspokoi potrzeby rynku.

— Czy podejmie się zatem budowę trzeciej fabryki samochodów osobowych?

— W naszym programie działania przewidujemy różne warianty rozwiązań. Wydaje się, że najbardziej celowa i z ekonomicznego i z technicznego punktu widzenia byłaby dalsza rozbudowa istniejących FSO i FSM tak, aby każdy z tych zakładów produkował równolegle po dwa podstawowe typy samochodów. Nie przesądzajmy jednak tej sprawy w naszej rozmowie... Najważniejsze jest, że wiemy, iż takie samochody są potrzebne, że są i będą nabywcy. Krócej — musimy myśleć o jak najszybszym zastąpieniu przestarzałej weteranki „Syreny" nowoczesnym pojazdem.

Ale takich problemów mamy wiele. Musimy na przykład myśleć o zastąpieniu rodziny samochodów dostawczych produkowanych jeszcze w oparciu o zespoły starej „Warszawy" w Lublinie, Nysie i w Poznaniu.

W tej dziedzinie rysują się możliwości kooperacji z przyjaciółmi radzieckimi. W następnym pięcioleciu będziemy przygotowywali produkcję nowoczesnego samochodu dostawczego, co bynajmniej nie oznacza, że nie należy modernizować „Żuków", „Nys" i „Tarpanów" wciąż produkowanych.

Podobnie, jak myśląc o całej nowej rodzinie samochodów osobowych z Żerania z silnikami od 1500 do 2000 ccm, należy konsekwentnie modernizować „Polskiego Fiata 125p", który pozostanie jeszcze przez kilka lat podstawowym wyrobem FSO. Stopniowo powinno się jednak elementy przygotowywane dla nowego wozu wprowadzać także do „125p".

Samochody osobowe, choć wywołują najwięcej dyskusji i sprawiły, że tylu jest w kraju znawców motoryzacji, stanowią jednak tylko część naszego programu produkcyjnego.

Od przysłowiowego zera doszliśmy na przykład do 7 miejsca w Europie w produkcji samochodów ciężarowych, a w autobusach, gdy rozwinie się produkcję w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, zajmiemy jeszcze wyższą pozycję.

Nasze pojazdy są coraz nowocześniejsze. Na pewno ze wzruszeniem oglądamy pracujące jeszcze gdzieniegdzie pierwsze „Stary", ale o ileż nowocześniejsze są wozy z Jelcza, który dopiero wchodzi w okres najbardziej intensywnego rozwoju. Cała rodzina wielkich ciężarówek powstających w kooperacji ze „Steyerem", to niezbyt już odległa przyszłość naszego transportu. Jelcz, to także rodzina nowoczesnych autobusów „PR 110". W tym roku wykonanych zostanie ok. tysiąca tych pojazdów, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzeby komunikacji miejskiej i międzymiastowej są o wiele większe. Nie możemy jeszcze dostarczać takich ilości „PR 110", by pokryć wszystkie zamówienia. Możemy natomiast, wykorzystując moce produkcyjne w JZS zająć się na przykład karosowaniem podwozi samochodów ciężarowych i dostarczać m.in. na potrzeby transportu zakładowego autobusy na pewno lepsze, wygodniejsze niż teraz wykonuje się w rozmaitych warsztatach dość prymitywnymi metodami.

To tylko jeden z przykładów, jak elastycznie można wykorzystywać to, czym przemysł motoryzacyjny już dysponuje.

Przemysł motoryzacyjny, to nie tylko 9 fabryk samochodów i autobusów zatrudniających — licząc wraz z zapleczem technicznym — ok. 180 tysięcy pracowników. Jesteśmy też kooperantami dostarczającymi wyroby różnym innym gałęziom gospodarki narodowej.

Bardzo ważne zadanie, jakie musimy obecnie zrealizować, to nie tylko wszechstronny rozwój naszych zakładów, lecz także podciągnięcie wielu dostawców części i elementów — bez ich udziału sami nie damy przecież rady zrobić wszystkiego. Tak samo zresztą, jak od nas w dużej mierze zależeć będzie sprawne podjęcie i rozwinięcie w „Ursusie II" produkcji nowoczesnej rodziny ciągników „Massey-Ferguson-Perkins". 14 zakładów „Polmo" uczestniczy lub będzie uczestniczyło w realizacji tego zamierzenia, które ma istotny wpływ na intensyfikację produkcji rolnej.

Przemysł motoryzacyjny — kończy dyrektor Maciejewski — ma nakreśloną wyraźną perspektywę działania. Wybór i kolejność podejmowania poszczególnych zadań uzależniony jest od wielu czynników, od tego, jakimi środkami będziemy dysponowali, na przykład jak kształtować będzie się nasz eksport, ile wypracujemy zysku.

Dotychczasowy dorobek, zaangażowanie naszych załóg upoważnia mnie do optymizmu i stwierdzenia, że w nadchodzących latach nie osłabimy tempa, że rozpędzone koła polskiej motoryzacji toczyć będą się nadal prawidłowo.

Rozmawiał: **DARIUSZ PIĄTKOWSKI**

Konfrontacje Dziennikarzy Studenckich we Wrocławiu

Informacja własna

(A) W akademickim centrum kultury we Wrocławiu odbyły się Konfrontacje Dziennikarzy Studenckich. Zorganizowany studencki ruch dziennikarski we Wrocławiu istnieje od 1966 r. Klub Dziennikarzy Studenckich działający przy zarządzie wojewódzkim SZSP od 1976 r. zrzesza studenckich dziennikarzy prasowych, radiowych i fotoreporterów. Wspomniany klub był właśnie inicjatorem i organizatorem imprezy, która zgromadziła zaproszonych dziennikarzy studenckich i przedstawicieli prasy profesjonalnej z całego kraju.

Przedstawiciele zarządu wojewódzkiego SZSP wręczyli nagrody i wyróżnienia osobom, których działalność w studenckim ruchu dziennikarskim Wrocławia była znacząca. W klubie przedstawiono prace dziennikarzy piszących, fotoreporterów, grafików. Swój dorobek zaprezentowali też filmowcy i radiowcy. Wystąpił także zespół jazzowy, grupa uprawiająca muzykę hinduską oraz odbył się recital wiolonczelowy.

Konfrontacje tego typu odbyły się po raz pierwszy. Organizatorzy zapowiadają, że impreza ta zapoczątkuje tradycje dorocznych spotkań dziennikarskich. Będą one okazją do spotkania dziennikarzy profesjonalnych i studenckich i okazją do wymiany doświadczeń oraz porozmawiania o możliwościach dalszego rozwoju studenckiego ruchu dziennikarskiego, o możliwościach wzbogacenia jego form. (k.g.)

W dniu 23.IV.1978 r. zmarł nagle przeżywszy lat 48

Mieczysław OPORSKI

towarzysz sztuki drukarskiej

Długoletni pracownik Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" Marszałkowska 3/5.

W Zmarłym tracimy cenionego Kolegę i pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa koleżanki i koledzy

Koledze

Jackowi OPORSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

koleżanki i koledzy działu maszyn Prasowych Zakładów Graficznych Marszałkowska 3/5.

Dnia 20 kwietnia 1978 r. zmarł nagle przeżywszy lat 41

Ś. † P.

Kazimierz KOŚLACZ

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25 kwietnia o godz. 13.00 w kościele św. Wincentego (drewniany) na Bródnie, po którym nastąpi złożenie drogich nam Zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym, o czym zawiadamia pogrążona w wielkim żalu

rodzina

Dnia 22 kwietnia 1978 r. zmarł

Klemens Alfred MALICKI

ur. 14 listopada 1898 r.

dziennikarz, uczestnik powstania wielkopolskiego i powstania warszawskiego, były członek AK, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem 25-lecia pracy w dziennikarstwie, członek SDP.

W Zmarłym straciłyśmy najlepszego Przyjaciela i Człowieka wielkiej szlachetności

żona i córka

Uroczystości żałobne odbędą się 26 kwietnia (środa) o godz. 14,30 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym, po których nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy.

AT-703816-1

Sport • Sport • Sport

Kandydaci na Wyścig Pokoju w coraz wyższej formie

(P) Kolejny start szóstki polskich kolarzy przygotowujących się do udziału w tegorocznym Wyścigu Pokoju potwierdził ich rosnącą formę. Wyścig Circuit de la Sarthe był silniej obsadzony niż Tour de Vaucluse, co uczyniło walkę o czołowe lokaty bardziej interesującą. Włączyli się do niej reprezentanci ZSRR i NRD, startowali kolarze z zawodowych grup francuskich.

Polacy pojechali w tym wyścigu — według opinii trenera — lepiej niż w poprzednich sprawdzianach. Piąta lokata Jankiewicza w klasyfikacji indywidualnej potwierdziła wysokie umiejętności byłego torowca, który na ostatnich etapach wyścigu dookoła departamentu Sarthe spisywał się bardzo dobrze. Znakomicie wypadł Jankiewicz w jeździe indywidualnej na czas.

Dobrze pojechali także pozostali podopieczni trenera Rusina. Wprawdzie na trzecim etapie wycofał się wskutek potłuczenia Janusz Kowalski, a Jan Krawczyk po defekcie miał 15 minut straty, ale na pozostałych etapach spisywał się on dobrze. Najmniej widoczny na metach etapów był Krzysztof Sujka, który ukończył wyścig na 35 pozycji.

Konfrontacja z zespołami CSRS, NRD i ZSRR wypadła pomyślnie. Polacy, którzy zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami trenerów nie pojechali na „pełny gaz" zajęli drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej ustępując kolarzom radzieckim zaledwie o 11 sekund.

Bardzo skąpe wiadomości docierają z południa Europy, gdzie startuje druga, 6-osobowa grupa kandydatów reprezentacyjnej Szóstki na WP. Znajdują się w niej przecież tak doskonali zawodnicy jak Stanisław Szozda i Jan Brzeźny. Po sukcesach w wyścigu Sofia — Warna, w którym Polacy triumfowali zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej, szóstka ta udała się na wieloetapowy wyścig do Turcji. Wyniki tego sprawdzianu będą jednak znane po powrocie ekipy do kraju.

Grupa „francuska" ma jeszcze w planie już w najbliższy czwartek start w tradycyjnym wyścigu „Ruban Granitier Breton", w którym przeciwnikami Polaków będą amatorskie zespoły Francji, Belgii i Holandii. Start w tym wyścigu zakończy kolejny etap przygotowań kadry do majowej imprezy trzech redakcji.

★

Bardzo dobrze spisali się polscy szosowcy startujący w jednoetapowym wyścigu „Americas", w Meksyku. Ze 100 zawodników, którzy wyruszyli na trasę długości 95 km najszybszy był reprezentant gospodarzy — Ruben Camacho. Na drugim miejscu przybył na metę w Guadalajarze Jerzy Siarnecki, a pozostali polscy zawodnicy także przyjechali w pierwszej dziesiątce. Czwarte miejsce zajął Henryk Charucki, siódmy był Mieczysław Nowicki, ósmy Lech Tomaszewski, a dziewiąty Tadeusz Zawada.

Polscy kolarze wystartują 25. IV. w bardzo silnie obsadzonym wyścigu meksykańsko-amerykańskim pod nazwą „Wyścig dwóch Kalifornii".

Sukces siatkarzy warszawskiej AWF

(P) W Gorzowie rozegrano IV mistrzostwa wyższych szkół wychowania fizycznego w siatkówce. Główna nagroda — puchar rektora AWF w Poznaniu i tytuł mistrza szkół wychowania fizycznego zdobyli po raz drugi z rzędu siatkarze Warszawskiej AWF, wygrywając w finałowym spotkaniu z zespołem AWF z Gorzowa Wielkopolskiego 3:1 (15:3, 15:7, 12:15, 15:5).

Wyniki pozostałych spotkań finałowych:

o miejsce 3—4: AWF Poznań — WSWF Katowice 3:2 (15:10, 15:13, 14:16, 8:15, 15:2),

o 5—6: WSWF Gdańsk — AWF Biała Podlaska 3:1 (15:9, 10:15, 15:7, 16:14). Za najlepszego zawodnika turnieju uznano siatkarza WSWF Gdańsk — Krzysztofa Korbutta.

Na szachownicach

W Dortmundzie zakończył się międzynarodowy turniej szachowy, w którym na równi z mężczyznami walczyła mistrzyni świata, reprezentantka ZSRR Nona Gaprindaszwili. Radziecka arcymistrzyni podzieliła drugie miejsce z Anglikiem Raymondem Keene — oboje po 7,5 pkt. na 11 możliwych. Zwycięzcą turnieju został szwedzki arcymistrz Ulf Anderson, który uzyskał tylko o 0.5 pkt. lepiej.

★

Trzy rundy przed zakończeniem we Lwowie szachowego turnieju FIDE do mistrzostw świata (strefa ZSRR), prowadzi Bałaszow, który ma 7,5 pkt na 12 możliwych. Drugie miejsce zajmuje Waganian — 7 pkt., a trzecie Kuźmin — 6,5 pkt.

Dziś w Kerkrade gra II reprezentacja

(P) Do Holandii odleciała II piłkarska reprezentacja Polski, która we wtorek (25.IV.) zmierzy się w Kerkrade z rezerwami drużyny wicemistrzów świata — Holandii.

W zespole polskim zaszły dwie zmiany. Miejsce niedysponowanych bramkarza — Piotra Mowlika (Lech) i Janusza Barana (Legia) zajęli Krzysztof Sobieski (Legia) i Paweł Janas (Legia).

„To będzie bardzo trudna próba — powiedział trener zespołu Ryszard Kulesza. W składzie Holandii jest kilku piłkarzy mających za sobą występy w I reprezentacji, a nazwiska Haana, Boskampa, Drosta, Dusbaby, czy de Bree mówią same za siebie. W zespole Polski znalazło się również wielu dobrych, doświadczonych piłkarzy, którzy walczą o nominacje do reprezentacji na mistrzostwa świata. Niestety, kontuzje wyeliminowały Mowlika i Barana, a występ Ćmikiewicza stoi także pod znakiem zapytania, gdyż odczuwa on dolegliwości. Mecz rozegrany zostanie o godz. 20 miejscowego czasu".

„Klasycy" na 4 miejscu w Europie

(P) Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy w zapasach w stylu klasycznym przyniosły w klasyfikacji medalowej nieoczekiwany sukces reprezentacji Rumunii, która zdobyła 4 złote, dwa srebrne i dwa brązowe medale. Rumuni wyprzedzili zapaśników ZSRR, którzy wywalczyli tym razem tylko trzy pierwsze i dwa drugie miejsca. Na trzeciej pozycji (także niespodzianka) w medalowej klasyfikacji znaleźli się Węgrzy — 1 złoty, 3 srebrne i 4 brązowe medale. Nasi zapaśnicy dzięki złotemu medalowi Kazimierza Lipienia wyprzedzili swych tradycyjnych rywali Bułgarów, którzy złotego medalu nie zdobyli. Na 30 medali możliwych do zdobycia 28 wywalczyli zapaśnicy krajów socjalistycznych. Pozostałe dwa — złoty i srebrny — zdobyli odpowiednio reprezentanci Szwecji i Finlandii.

CSRS - USA 8:2

(P) W towarzyskim meczu w Pradze, mistrzowie świata, hokeiści CSRS, pokonali drużynę USA 8:2 (2:0, 3:2, 3:0). Bramki zdobyli: dla CSRS — Richter — 2 oraz Marian Stastny, Ebermann, Anton Stastny, Zajicek, Novak i Peter Stastny, dla USA — Johnson i Jensen. Spotkanie obserwowało 3,5 tys. widzów.

Przedostatni turniej siatkarskiej czołówki

(P) Siatkarki zakończyły już rozgrywki. Mistrzem Polski po raz pierwszy w historii został zespół Czarnych Słupsk. Gratulujemy trenerowi Zygmuntowi Krzyżanowskiemu i jego zawodniczkom: Danucie Hałaburdzie, Agnieszce Chmurze, Irenie Cieślak, Annie Duchnowskiej, Krystynie Gujskiej, Jolancie Kanii, Marii Kaźmierczak, Teresie Kasprzyk, Iwonie Kmiecik, Ewie Kuś, Celinie Łuszkiewicz, Zenonie Michałowskiej i Annie Pełszyk. Należy podkreślić, że słupska drużyna wywalczyła tytuł mistrzowski po dwóch latach występów w ekstraklasie. Ligę opuściły Zawisza Sulechów i Siarka Tarnobrzeg, a na ich miejsce awansowały Polonia Swidnica i Gedania Gdańsk.

Siatkarze ekstraklasy natomiast do zakończenia rozgrywek mają jeszcze po dwa turnieje. Czołowa piątka — w Krakowie i Olsztynie, pozostałe zespoły — w Gdańsku i Rzeszowie. Znamy już zespoły które w następnym sezonie grać będą w I lidze (Lechia Tomaszów i Beskid Andrychów), znamy też te, które zostały zdegradowane (Włocłavia i Avia) nie wiemy zaś jeszcze kto będzie mistrzem i wicemistrzem? Być może przedostatni turniej finału „A", który odbędzie się w dniach 26—30 kwietnia w Krakowie, da na to pytanie odpowiedź.

Przypomnijmy sytuację w tabeli. Prowadzi Hutnik Kraków — 21 pkt., przed Legią Warszawa i AZS Olsztyn po 20 pkt., Płomieniem Sosnowiec — 18 pkt. i Gwardią Wrocław — 17. Dodajmy także, że w trzech dotychczas rozegranych turniejach najwięcej zwycięstw odniosły Hutnik, Legia i Płomień — po 7, AZS ma ich na swoim koncie 5, a Gwardia — 4. Widać więc z tego, że największe szanse w rywalizacji o mistrzostwo kraju przyznać trzeba krakowianom. Nieco mniejsze — AZS Olsztyn i Stołecznej Legii. (k)

Fibak i Okker wygrali w Houston

(P) Zwycięstwem pary Wojciech Fibak — Tom Okker zakończył się tenisowy turniej gry podwójnej WCT w Houston. W finale para polsko-holenderska pokonała duet amerykański Tom Leonard — Mike Machette 7:5, 7:5.

W grze pojedynczej triumfował Amerykanin Brian Gottfried, który w finale pokonał Rumuna Ilie Nastase 3:6, 6:2, 6:1.

★

Wyłonieni zostali finaliści tegorocznych finałów WCT. 9 maja w Dallas wystartują: Gottfried, Gerulaitis, Nastase, Dibbs, Stockton, Ramirez, Borg i Barazzutti.

W finałowej ósemce zapewnili sobie wcześniej miejsce Connors i Mayer, ale obaj zrezygnowali ze startu. W tej sytuacji szanse zakwalifikowania się do finału miał także Wojciech Fibak. Niepowodzenie w pierwszej rundzie ostatniego turnieju w Houston (porażka z Rosewallem) przekreśliło jednak szanse polskiego tenisisty.

Nauka pływania na Warszawiance

(P) Spółdzielczy Klub Sportowy „Warszawianka" organizuje kursy nauki i doskonalenia pływania w Zespole Basenów przy ul. Merliniego 4, począwszy od dnia 2 maja do końca września. Czas trwania kursu — 1 miesiąc. Zajęcia odbywać się będą 4 razy w tygodniu bez względu na warunki atmosferyczne (woda w basenach jest podgrzewana). Odpłatność od osób dorosłych — 250 zł, od dzieci i młodzieży — 200 zł. Istnieje możliwość dokonania wpłat przelewem przez rady zakładowe, jeśli zgłoszenie wpłynie od zakładu pracy. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmowane są codziennie przez kierownictwo zespołu Basenów. Bliższe informacje można uzyskać pod tel. 44-20-05 w godz. 10—16.

Ciężary ponad siły

(P) Sprzeczne opinie wywołały zakończone we Wrocławiu 48 indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów. Jedni obserwatorzy twierdzą, że nie było wcale źle — inni każą bić na alarm.

W mistrzostwach startowało w 10 kategoriach wagowych 101 zawodników. Jedynie 66 ukończyło dwubój, pozostałych 35 miało po trzy nieudane boje w rwaniu bądź podrzucie. Tylko jeden zawodnik, zwycięzca wagi do 100 kg Zbigniew Prusko, miał sześć prób udanych. Co dziwniejsze jest to sztangista mało znany, ćwiczący wyłącznie pod opieką trenera klubowego. Pokonał on aż 6 rywali tej wagi, którzy są aktualnie w kadrze narodowej seniorów, bądź juniorów.

Zwycięzcy czterech wag uzyskali wyniki lepsze niż ich poprzednicy w ub. roku: w wadze do 52 kg — o 2,5 kg, w w. 60 kg — o 2,5 kg, 75 kg — o 2,5 kg oraz w wadze do 100 kg — o 15 kg. W pięciu kategoriach mistrzowie mieli słabsze wyniki od ubiegłorocznych: w wadze 56 kg — o 10 kg, w w. 67,5 kg — o 7,5 kg, w w. 82,5 kg — o 7,5 kg, w w. 110 kg — o 7,5 kg oraz w wadze powyżej 110 kg — gorszy wynik o 2,5 kg. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja na dalszych pozycjach, co świadczy o wyrównaniu i przeciętnym wzroście poziomu w czołówce krajowej.

Nie ukończyli konkurencji m.in. kadrowicze: Zbigniew Kaczmarek, Antoni Pawlak, Andrzej Czerwonko, Jan Niedźwiecki, Fryderyk Miś, Paweł Korusiewicz, czy Eugeniusz Grzywiński. Większość z nich spaliła już rwanie.

Jakie można z tego wysnuć wnioski? Przede wszystkim o niedostatecznym przygotowaniu do mistrzostw, głównie pod względem technicznym. Pawlak np. chciał wypróbować swe siły w niższej kategorii i próba ta nie powiodła się. Nasz drugi utytułowany zawodnik — Kaczmarek, dla odmiany startował w wadze cięższej i mimo to nie mógł uporać się w rwaniu z ciężarami, które nie raz zaliczał w swej normalnej wadze. Jeśli jeszcze dodamy, że np. Leszek Skorupa zajął dopiero 9 miejsce, Tadeusz Dembończyk był piąty, Jan Łostowski i Kazimierz Czarnecki przegrali ze Stefanem Fałkiem, a Henryk Maliński ze wspomnianym już Zbigniewem Prusko, osiągając przy tym wyniki wyraźnie gorsze od rekordów życiowych — to nasunie się jeden wniosek: zawodnicy nie zostali do mistrzostw dobrze przygotowani.

Członkowie kadry często uskarżali się na uciążliwe szkolenia centralne, dezorganizujące ich życie osobiste. Władze PZPC postanowiły więc w tym roku odstąpić od wypróbowanego systemu i kadrowicze przygotowywali się do mistrzostw Polski pod okiem trenerów klubowych.

Do mistrzostw Europy pozostało 7 tygodni. Nie wiadomo, czy tak krótki okres wystarczy na wypracowanie u kandydatów odpowiedniej formy.

I jeszcze jedna uwaga, która w pewnym stopniu tłumaczy tak wysoki procent spalonych bojów. Nowe przepisy zezwalają na start w rozgrywkach ligowych zawodnikom, którzy ukończyli już 26 rok życia, tylko w przypadku posiadania klasy mistrzowskiej. Minima na tę klasę są niezwykle wysokie, a można je zdobyć jedynie na zawodach rangi mistrzostw Polski. Stąd ataki na wysokie ciężary i tyle spalonych bojów. Zawodników, a także klubowych trenerów nie tyle interesowały pozycje w mistrzostwach, ile uzyskanie minimum na klasę mistrzowską, co dawało szanse startu w rozgrywkach ligowych.

ŻYCIE WARSZAWY - ŻYCIE WARSZAWY

Wiosenny czyn młodzieży

Ostatnia niedziela była kolejnym dniem wiosennego czynu młodzieży w stolicy i województwie warszawskim. Tym razem pogoda bardziej dopisała niż 16 bm., toteż prace prowadzone były na szeroką skalę nie tylko w zakładach przemysłowych i na terenach przyfabrycznych, ale i w osiedlach, obiektach wypoczynkowych, rekreacyjnych. Ok. 5 tys. młodych stawiło się do społecznych zajęć już w sobotnie popołudnie. M. in. ZSMP-owcy z Wareli czyścili otoczenie zakładu, ok. 500-osobowa grupa w FSO stanęła przy taśmie, a 3 tys. osób organizacji środowiskowych Pragi Płn. zakładało zieleńce, porządkowało parki i skwery w osiedlu Bródno.

Na Mokotowie — w niedzielę największy zespół młodzieży pracował przy porządkowaniu Ursynowa — osiedla Jary. Punktualnie o godz. 8 rozpoczęło tu robotę ok. 500 osób — członków ZSMP, studentów SGPiS i SGGW-AR oraz harcerzy. Zakładali zieleńce, plantowali tereny wokół osiedla, sadzili drzewka. Spółdzielnia „Ursynów" dobrze przygotowała front robót — powiedzieli nam Stefan Wolski i Andrzej Gawor, reprezentujący Zarząd Dzielnicowy ZSMP. Nie brakuje narzędzi, pomagają spychacze, koparki; traktory z przyczepami wywożą gruz. Pomyślano nawet o napojach i bigosie.



Młodzi z WZM urządzają zakładowy ośrodek sportowo-rekreacyjny. Fot. Ryszard Przedworski

Wielu młodych — robotników i studentów m. in. Marek Chruściel, Wiesław Stefanowicz, Małgorzata Górniak, Piotr Osmólski pracuje społecznie w osiedlu Ursynów już nie po raz pierwszy. Bowiem dzielnicowa organizacja ZSMP sprawuje patronat nad tym największym, stołecznym osiedlem.

Prace porządkowe wykonywała w niedzielę również śródmiejska młodzież, na Cyplu Czerniakowskim. Ok. tysiąca osób, m. in. studenci Uniwersytetu Warszawskiego, załogi zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych, grabiło i wywoziło śmieci, czyściło pobocza jezdni, układało krawężniki, plantowało ziemię. Tu także zadbano o odpowiednie wyposażenie w narzędzia i właściwą organizację zajęć.

Część młodej załogi Warszawskich Zakładów Urządzeń Informatyki „Meramat" zastaliśmy w niedzielę w halach produkcyjnych. Przez pół dnia wykonywali oni swoją normalną, codzienną pracę. Brygada Grażyny Szcląg (Lidia Kozak, Ewa Kur, Elżbieta Kulesza) montowała głowice dyskowe do pamięci. Jest to jeden z najnowszych wyrobów zakładów, wysyłanych na eksport. Na innym wydziale montażu pamięci, Jolanta Pietrzak i Błażej Bartnik wykonywali skomplikowane urządzenia tzw. pamięć wolną.

Jolanta Pietrzak i Błażej Bartnik — pracownicy „Meramatu" — montują urządzenia dla informatyki.

Nasza młodzież zatrudniona jest dziś nie tylko bezpośrednio przy produkcji — powiedział nam przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP Wiesław Mazur. Blisko 50 osób wyjechało do Wilgi, gdzie porządkują przed sezonem nasz ośrodek wypoczynkowy, inna grupa, na terenie zakładowym wykonuje wykop pod budynek energetyczny.

Ponad 80 członków ZSMP Warszawskich Zakładów Mechanicznych PZL-WZM odwiedziliśmy w nowo powstającym ośrodku sportowo-rekreacyjnym nad Jeziorkiem Czerniakowskim. Pomagała im w pracy 15-osobowa grupa harcerzy, ze szkoły przyzakładowej. Młodzież z WZM urządza swój ośrodek drugi rok, a jeszcze w tym sezonie będzie on gotowy. Wszyscy zresztą na ten obiekt czekają z niecierpliwością.

W sumie — w niedzielę pracowało społecznie dla miasta i województwa ok. 10 tys. młodych. Trudno wspomnieć o wszystkich, wymieńmy więc jeszcze chociaż ZSMP-owców z „Cory", którzy porządkowali ośrodek zakładowy na Wale Miedzeszyńskim, czy młodzież z Pruszkowa urządzającą stadion oraz z Grodziska Mazowieckiego — pracującą w Parku Młodości.

Dzięki ich zaangażowaniu i społecznej pracy — wyprodukowano (tego dnia) wiele nowych wyrobów, uporządkowano tereny osiedlowe, przyzakładowe, ośrodki wypoczynkowe, obiekty rekreacyjne i sportowe. Część dochodu, wypracowanego w niedzielę przez młodzież, przekazana będzie na fundusz XI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. (an)

Szkółka żeglarska czeka na instruktora

Przed rokiem sekcja żeglarska TKKF „Horyzont" rozpoczęła szkolenie najmłodszych amatorów regat. Osiemnaścioro dzieci, w wieku od 9 do 14 lat, uczyło się żeglarstwa pod okiem instruktora. W nadchodzącym sezonie nie można kontynuować tej nauki, bowiem „Horyzont" nie ma instruktora.

Jeżeli znalazłby się żeglarz z uprawnieniami instruktorskimi, praktyką regatową i zechciał zaopiekować się grupką „horyzontowych" cadeciarzy — proszony jest o skontaktowanie się z szefem szkolenia sekcji Januszem Kurzyńskim, w klubie „Horyzontu" przy ul. Zaruskiego 5/8 (Cypel Czerniakowski) w każdy piątek między godz. 18 a 20 lub telefonicznie każdego wieczoru pod nr 41-01-53.

„Historia Sztuki" M. W. Ałpatowa w wydaniu „Arkad"

W księgarniach ukazał się trzeci z zaplanowanych pięciu tomów „Historii Sztuki" znanego radzieckiego historyka sztuki Michała W. Ałpatowa.

Tom trzeci poświęcony jest okresowi Renesansu i Baroku.

Przy Barskiej
Zamiast magazynu – przychodnia

Teren szpitala przy ul. Barskiej będzie wysprzątany w ciągu tygodnia — poinformował nas naczelnik Ochoty, odpowiadając natychmiast na zarzuty z notatki „Zaśmiecone podwórka". — Wydałem takie polecenie władzom szpitala. Do niego bowiem należy pusta kamienica i przylegające podwórze.

Dom ten, jak powiedział naczelnik dzielnicy, został wykwaterowany już ponad dwa lata temu. Na jego miejscu miał powstać łącznik między szpitalnymi skrzydłami. Ponieważ inwestycje przesunęła się w czasie, władze szpitalne urządziły w budynku swoje magazyny. Przy trudnej sytuacji lokalowej stołecznego lecznictwa zamkniętego takie wykorzystanie kamienicy jest jednak marnotrawstwem. — Postanowiliśmy więc przystosować dom do potrzeb szpitala, przenieść tam pomieszczenia administracyjne i przychodnie. W opróżnionych przez nie pokojach będzie można wygospodarować miejsce dla ok. 40 dodatkowych łóżek — powiedział naczelnik.

Dokumentację na przeróbkę budynku opracowano tak, by nie wymagała zbyt wielu prac i nie pociągnęła za sobą zbyt wysokich kosztów. Dom ma stać przecież tylko 7 lat. Obecnie wszystkie plany przebudowy są już gotowe i zatwierdzone, a w najbliższym czasie rozpoczną się roboty. Wykonywać je będzie Zjednoczenie Miejskich Przedsiębiorstw Budowlanych i Specjalnych. **(bor)**

CO I GDZIE

KINA:

Bałtyk: „Gang Olsena wpada w szał", prod. duń. lat 12, godz. 9.30, 13.30 i 15.30. „Taksówkarz", prod. USA, lat 18, godz. 11.30, 17.30, i 19.30.

Hel — „Każdy ma swoje piekło", prod. franc. l. 18 godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Przyjaźń: „Rywalka", prod. franc. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie: „Powrót straconych", prod. jug. lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Podróż" prod. wł. b/o, godz. 15, 17 i 19.

Odeon — „Transamerican ekspres", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Walter: Kino nieczynne.

Mewa: „Płonący wieżowiec", prod. USA, lat 15, godz. 15.30 i 18.30.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. Polskie malarstwo dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi.

Witryny Plastyczne — malarstwo Haliny Krysińskiej.

Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. Salony BWA w Polsce. Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-leciu Polski Ludowej.

Klub „Relax" — III wystawa Klubu Plastyka Amatora.

TEATR

Teatr Powszechny — ul. Żeromskiego 53 — Teatr Rozmaitości — „Tato, tato sprawa się rypła", początek godz. 17 i 19.30.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc pediatryczna — ul. Tochtermana. Punkt pomocy internistycznej ambulatorium Pogotowia Ratunkowego. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, komenda MO 291-91 lub 231-56, pogotowie energetyczne 991, pogotowie energetyki cieplnej WPEC 993, pogotowie gazowe czynne codziennie w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 rano (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacje PKP 299-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica": „Sandakan nr 8" prod. jap. lat 18, godz. 16.30 i 18.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 708, milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las": „Pani minister tańczy", prod. pol. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra": „Szal", prod. ang. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-05, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97, kino 21-62, przychodnia rejonowa 22-58, CPN 24-52.

KOZIENICE

Kino „Znicz": „Superexpress w niebezpieczeństwie", prod. jap. lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-41, apteka 23-22, kino 23-44, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, urząd gminy 89, restauracja „Leśna" 110.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, restauracja „Turysta" 14, ośrodek zdrowia 23.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica": „Nie ma dymu bez ognia", prod. franc. lat 18, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka 32, dworzec PKS 49, gospoda 46, kino 97, ośrodek zdrowia 45, postój taksówek 88, posterunek energetyczny 27.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — nieczynne.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, księgarnia 81, straż pożarna 88, przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka": „Przepustka dla marynarza". prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184, komisariat MO 97, dworzec PKS 206, przychodnia obwodowa 194, straż pożarna 08, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

PIONKI

Kino „Chemik": „Cenny depozyt", prod. franc. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, biblioteka 562, księgarnia 511, przychodnia rejonowa 223, restauracja „Adria" 562, CPN 346, izba porodowa 548, naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń": „Sam na sam", prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 266, posterunek MO 7, muzeum im. Pułaskiego 267, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Kino nieczynne

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, urząd gminy 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik": „W mroku nocy", prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 09, apteka 55, dom kultury 246, dworzec PKP 62, straż pożarna 08, posterunek MO 07, muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 9—16.30, w soboty od 10—19, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta": „Odpowiedź zna tylko wiatr", prod. RFN, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 97, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, apteka 229, biblioteka 220, dom kultury 473, ośrodek zdrowia 313, pogotowie energetyczne 311, kino 447, przychodnia rejonowy 406, naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — nieczynne.

Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19, postój taksówek 27-08, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-61.

IŁŻA

Kino „Zamek" — nieczynne.

Telefony: apteka 51, biblioteka 206, dom kultury 108, komisariat MO 07, straż pożarna 215, apteka 76, szpital — chirurgia 29, urząd gminy 136, restauracja „Zamkowa" 22.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmian programu.

RADIO

Program I

Wiad: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice — „Nurt" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. Kwadrans 13.00 Muzyka 13.25 Pieśni i tańce ludowe 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców) 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Znane orkiestry 19.15 Kiermasz polskiej piosenki 19.40 Gra Zespół „Spisek" 20.05 Konc. życzeń 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.28 Utwory St. Moniuszki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Wrocław na muz. antenie 23.00 „Wita Was Polska".

Program nocny

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00 Wiad. 1.00 4.00 5.00 0.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Koszalina 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. dzień dobry 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. wycinanki 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45—7.10 Dzień dobry Warszawo 7.15 Śpiewa zespół „Aura" 7.35 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 Choroby społeczne nadal groźne 9.40 Dla przedszkoli „Franciszek z dyni" 10.00 Bedeker Warszawski 10.30 Z nagrań Bucka Claytona 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Miklos Koosar i Kossak Lieber — 5 Pieśni 11.35 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 11.40 Muzyka spod strzechy 12.05 K. Penderecki — Partita na klawesyn i orkiestrę 12.25 „Listy portugalskie" 12.45 Od solisty do orkiestry 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 Cesar Franck — Fragmenty poematu symfonicznego „Psyche" 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Vincenzo Bellini — scena z II aktu opery „Norma" 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Tu Radio-Moskwa 14.45 Muzyka Telemanna 15.20 Miniatury fortepianowe 15.30 Studio Plus 16.10 Poematy symfoniczne E. Morawskiego 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 17.20 „Ostatni co tak poloneza wodzi — Witold Janiczek" 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Krajobrazy 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dom i My 19.55 PKO — Twój bank, Twój doradca 20.00 „Redakcyjne Forum" 20.20 Muzyka ze starych płyt 21.20 Bisy w Filharmonii 21.40 John Blow — Oda weselna 22.00 Tygodnik Kulturalny 22.40 Polska muzyka współczesna 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka

Program III

Wiad: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Co kto lubi 9.00 „Tango November" 9.10 „Hej, idę w las" — dixeland z Krakowa 9.30 Nasz rok 78 9.45 Koncerty skrzypcowe 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Codziennie powieść: „Przeminęło z wiatrem" — odc. 11.30 W tonacji trójki 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Aecjusz ostatni Rzymianin" 14.00 Mistrzowie batuty 15.05 Klasyk jazzowej gitary 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Salon radiowy 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Bielszy odcień bluesa 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Książka tygodnia — S. Tomaszewski „Zbrojne dzieciństwo" 19.15 Przeboje czterdziestolatków 19.35 Opera tygodnia — „Trubadur" 19.50 „Tango November" — odc. 20.00 Złote płyty 20.35 Z obu stron kamery 21.00 Miniatury kompozytorów łotewskich 21.35 Antologia piosenki francuskiej 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Rozmowy o muzyce 23.00 Wiersze recytuje Zofia Książek-Bregułowa 23.05 Między dniem a snem ok. 23.15 „U szewca" — gaw.

Program IV

Wiad: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Jęz. niemiecki 6.15 Dla nauczycieli „Radio-Szkole" 6.30 Zespół E. Spyrki 6.45—7.40 Dzień dobry Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Piosenki A. Zielińskiego 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski 8.25 Béla Bartók — Węgierskie mel. ludowe (stereo lok.) 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 9.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) 9.20 Podróże muzyczne po kraju 9.40 Dla przedszkoli „Braciszek z dyni" 10.00 Dla kl. VI (historia) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. II lic. (Jęz. polski) 11.30 Giuseppe Verdi — IV akt opery „Lombardczycy na pierwszej wyprawie krzyżowej" (stereo lok.) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt — „Suita Nowego Orleanu" (stereo lok.) 13.00 Jęz. rosyjski 13.15 Zespół Ludowy z Orenburga 13.30 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopol.) 15.05 Matysiakowie 15.40 Książki, do których wracamy — „Pałac" 16.05 Wszechnica rodzinna 16.25 Poradnik Językowy 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Słuchaj nas 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 18.00 Dziennik „6 po południu" 18.10 d.c. Słuchaj nas 18.25 Kraje i ludzie 19.00 Rozmowy o sprawach rolnictwa 19.15 Jęz. angielski 19.30 Recital skrzypaczki Kaji Danczowskiej i pianistki Alaji Nosowskiej (stereo lok.) 20.15 (w przerwie koncertu) „Syrena — herbem twym zwodnicza" 20.35 d.c. transmisji (stereo lok.) 21.50 NURT — filozofia „Pytania, odpowiedzi, dyskusje" 22.10 Isaak Albeniz — Sevilla z Suity Hiszpańskiej 22.15 Prądy i poglądy 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla pracujących (Historia) 22.50 F. Liszt Nokturn As-dur

TELEWIZJA

Program I

12.00 „Noce i dnie" odc. IX pt. „Ojcowie i dzieci — film fab. prod. TVP (kolor)
15.00 Melodie — Estrada Folkloru (kolor)
15.30 Program dla seniorów
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.10 Sygnały Filmowe — (kolor)
17.50 Interstudio — program o krajach socjalistycznych (kolor)
18.20 Człowiek i przyroda — cz. I pt. „Orzeł władca hiszpańskich turni" Film dokumentalny prod. TV hiszpańskiej (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Saga Rodu Palliserów odc. XV Film prod. TV angielskiej (kolor)
21.30 Wszystko za wszystko Zapoznanie widzów z problematyką i osiągnięciami Zakładów Przemysłu Warzywno-Owocowego w Pudliszkach (kolor)
22.35 Świadkowie — program publicystyczny (kolor)
22.55 Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

6.00 RTSŚ Fizyka, sem. IV
6.30 RTSŚ Geografia, sem. IV
9.00 Dla szkół: Język polski kl. V
10.00 Dla szkół: Czerwone, żółte, zielone (kolor)
12.55 Dla szkół średnich „Przedstawiamy rodzinę" (I)
13.25 RTSŚ Chemia, sem. II
13.55 RTSŚ Biologia, sem. II

Program II

16.00 Program dnia
16.05 Kino Telewizji Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych o przygodach zwierząt (kolor)
16.35 „Pod gruszą" film fab. prod. NRD (kolor)
18.00 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków
18.30 Dialogi z przeszłością — Królu staniem przy tobie... (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Język angielski Kurs podstawowy, lek. 29
21.00 Inicjatywy — program publicystyczny
21.30 24 Godziny (kolor)
21.40 Sylwetki X Muzy — Ewa Krasnodębska —
22.10 Wtorek Melomana (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—1530. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Plenum KW PZPR w Radomiu

Wyższa wydajność pracy — lepsze efekty gospodarowania

Omówienie referatu egzekutywy KW PZPR wygłoszonego przez sekretarza KW — Józefa Tobiasza

Sekretarz KW PZPR w Radomiu, Józef Tobiasz przedstawiając wyniki wykonań I kwartału br. przypomniał, że w woj. radomskim realizowany jest program przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego do 1985 roku, który przewiduje m. in. specjalizację w produkcji rynkowej i eksportowej w przemyśle oraz rozwój produkcji żywności przy jednoczesnym zwiększaniu udziału całej gospodarki woj. radomskiego w produkcji ogólnonarodowej.

W przemyśle zadania kwartalne zostały wykonane w woj. radomskim z nadwyżką 212 mln zł. Zadań nie wykonało 6 przedsiębiorstw, które nie dostarczyły w ciągu trzech miesięcy br. wyrobów o wartości prawie 60 mln zł. 7 przedsiębiorstw dokonało zmniejszenia planów operatywnych w stosunku do zadań przyjętych w czasie posiedzeń KSR, a 21 jednostek gospodarczych ma procentowo niższe od upływu czasu kalendarzowego zaawansowanie zadań rocznych.

Zdecydowana większość zakładów pracy rytmicznie wykonywała swoje zadania. W tej grupie należy szczególnie wyróżnić załogi „Radoskóru", „Waltera", „Hortexów" w Lipsku i Przysusze, Odlewni Radomskich, Zakładów Tapicerki Samochodowej w Grójcu oraz Radomskiej Wytwórni Telefonów i „Techmatransu".

Na rynek i eksport

W ciągu trzech miesięcy br. wartość produkcji rynkowej osiągnęła poziom 5,3 mld zł, a jej udział w całej produkcji wyniósł 49 proc. Niestety, 14 jednostek nie wykonało zadań, a największymi dłużnikami w dostawach na rynek są: cementownia „Przyjaźń", drzewicki „Gerlach", Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska oraz spółdzielnia „Żakowice" i zakłady „Polam" w Radomiu. Za granicę wysłano towary o wartości 1,2 mld zł, co stanowi 20,3 proc. zadań rocznych. Charakterystyczne, że spośród 38 eksporterów tylko 10 zakładów przysparza aż 90 proc. wartości całego eksportu.

Następnie sekretarz J. Tobiasz omówił tak istotne czynniki w rozwoju produkcji i efektywności gospodarowania jak zatrudnienie i wydajność pracy. Zadania produkcyjne wykonywane były przy zatrudnieniu mniejszym jak w analogicznym okresie ubiegłego roku, ale równocześnie osiągnięto niski przyrost wydajności pracy na poziomie 102,8 proc., co stawia wojewódzką gospodarkę aż na 43 miejscu w kraju. Tymczasem pod względem wzrostu średniej płacy uplasowaliśmy się na 11 miejscu wśród innych województw.

Takie ukształtowanie relacji spowodowało, że współczynnik opłacania przyrostu płac wzrostem wydajności pracy stawia nas na jednym z ostatnich miejsc w kraju. Równocześnie o 58 mln zł przekroczono wypłaty z planowanego funduszu płac co świadczy o braku dyscypliny finansowej, a równocześnie nie pomaga w utrzymaniu równowagi na rynku. Pogorszeniu uległ także wskaźnik wykorzystania nominalnego czasu pracy, wzrosła liczba godzin nie przepracowanych oraz godzin nadliczbowych. W tej sytuacji na podkreślenie zasługują wyniki uzyskane w „Radoskórze", Odlewniach Radomskich, Fabryce Wyrobów Metalowych Przysusze, Fabryce Obrabiarek Precyzyjnych w Warce, Zakładzie Tapicerki Samochodowej w Grójcu „Zrembie" i WSO w Radomiu, gdzie utrzymano właściwe relacje ekonomiczne.

Budownictwo, rolnictwo i handel

Mówca omówił również wyniki uzyskane w I kwartale br. w budownictwie, rolnictwie, oraz w handlu i usługach. Stosunkowo najgorsze efekty uzyskano w budownictwie mieszkaniowym, gdzie wykonano tylko 43,6 proc. zadań. Spowodowały je przede wszystkim słabe zaawansowanie robót na koniec ub. roku, nierytmiczne dostawy prefabrykatów, opóźnienia w przekazywaniu i uzbrajaniu terenów budowlanych. Za dużo było nadal usterek, które powstały w wyniku nierzetelnej pracy załóg budowlanych. Poniesione z tego powodu koszty robót poprawkowych wyniosły w 1977 roku w KBM — 3,4 mln zł, a w RPB — 860 tys. zł.

Przy założeniu, że za najważniejsze tegoroczne zadania w rolnictwie uznaje się wzrost produkcji zbóż i pasz oraz zwiększenie pogłowia zwierząt trzeba szczególnie oszczędnie gospodarować paszami. Poprawie musi ulec także tempo rozprowadzania nawozów sztucznych oraz dostaw ziemniaków — sadzeniaków do gospodarstw, a ziemniaków jadalnych z własnych zapasów wojewódzkich do sklepów.

Handel wojewódzki przekroczył zadania operatywne I kwartału o 1,9 proc. Planów nie wykonały tylko WPHW i „Dom Książki". Poważne zastrzeżenia budzi jakość wielu wyrobów garmażeryjnych oraz niektórych napojów chłodzących. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wartość usług dla ludności wzrosła o 18,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. roku.

Jakość gospodarowania

— W świetle przedstawionej sytuacji gospodarczej naszego województwa — stwierdził na zakończenie swego wystąpienia J. Tobiasz — należy stwierdzić, że w niełatwych warunkach w jakich przyszło nam realizować tegoroczne zadania jest część jednostek gospodarczych pracujących dobrze. Część przedsiębiorstw w dalszym ciągu nie potrafi jednak dostosować się do istniejących warunków i pracuje starymi metodami.

Mówca przypomniał, że w rozwoju kraju i województwa osiągnęliśmy obecnie taki poziom, na którym o wszystkim decyduje społeczna wydajność pracy. O jakości gospodarowania decydują dziś w równej mierze obniżenie kosztów produkcji, wprowadzanie zasad rachunku ekonomicznego, podnoszenie jakości wyrobów i usług, wdrażanie powszechnej oszczędności paliw i energii, materiałów i surowców, oraz głęboka racjonalizacja zatrudnienia. Dlatego też musimy zrobić wszystko, aby do maksimum wykorzystać zasoby kadr fachowych, nowo wybudowane zakłady pracy i zakupione licencje przy równoczesnym, bardziej oszczędnym gospodarowaniu importowanymi surowcami i materiałami oraz energią. Więcej uwagi trzeba poświęcić sprawom jakości i nowoczesności wyrobów i usług, usprawnianiu procesów inwestycyjnych oraz utrzymaniu równowagi ekonomicznej w poszczególnych działach gospodarki.

Dyskusja plenarna

W czasie dyskusji wiele mówiono o źródłach niepowodzeń a jednocześnie wskazywano na drogi poprawy obecnej sytuacji. Dyrektor „Radoskóru" Andrzej Foremniak poinformował, że chociaż przedsiębiorstwo wykonało zadania produkcyjne I kwartału br., dostarczając odbiorcom ponad 2 mln par obuwia, to jednak odbyło się to dużym wysiłkiem załogi. Zdaniem mówcy tylko dzięki wcześniejszemu zapoznaniu pracowników z tegorocznymi zadaniami produkcyjnymi i operatywnemu podejmowaniu decyzji udało się w ciągu trzech miesięcy br., uzyskać ponad 95 proc. obuwia zgodnego z polską normą przy jednoczesnym przekroczeniu zadań eksportowych o 11 proc. Nie obyło się bez kłopotów z rytmicznymi dostawami kleju i polcorfamu z „Pronitu".

Dyrektor Radomskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Zdzisław Zieliński mówił o trudnościach, z którymi boryka się przedsiębiorstwo realizujące zadania w 18 miejscowościach woj. radomskiego. Chodzi przede wszystkim o złe zaopatrzenie w prefabrykaty i kłopoty związane z dowozem robotników na rozproszone place budów.

Cennym nurtem w dyskusji — w oparciu o dotychczasowe doświadczenia i niemały dorobek organizacji partyjnych było wskazywanie na nowe formy i możliwości przekazywania załogom pełnej informacji o trudnościach i komplikacjach dotyczących dostaw surowców. Dążyć też musimy — mówiono — aby podjęte na II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej „walterowskie" hasło „nas też stać na więcej i lepiej" było powszechnie przyjęte przez załogi i w pełni realizowane.

Krytyczna ocena niektórych zjawisk przedstawionych w referacie egzekutywy KW PZPR — wskazywano w dyskusji — świadczy o tym, że wojewódzka instancja partyjna dla przezwyciężenia tych trudności podejmuje rozliczne działania przychodząc w konkretnych przypadkach zakładom z pełną pomocą. Wyrażano przekonanie, że tylko praca, żelazna dyscyplina finansowa, sprężysta organizacja kadry kierowniczej i wiodąca rola organizacji partyjnych może być czynnikiem mającym istotny wpływ na poprawienie efektywności gospodarowania i pełnej realizacji tegorocznych zadań.

W dyskusji głos zabierali: Tadeusz Chochowski — wicewojewoda radomski, Eugeniusz Szpernal — dyr. oddziału woj. NBP, Andrzej Gestyński — I sekretarz KMiG PZPR w Grójcu, Andrzej Foremniak — dyr. „Radoskóru", Zdzisław Zieliński — dyr. RPB, Wojciech Stanisławski — dyr. oddziału terenowego PKS w Radomiu, Tadeusz Szary — robotnik z Fabryki Łączników, Edward Jasiński — dyr. RWP, Wojciech Rzeczkowski — I sekretarz KMiG PZPR w Białobrzegach, Mieczysław Kowalik — przewodniczący WRZZ, Janusz Stanik — dyr. zakładów „Gerlach" w Drzewicy, Andrzej Kasprzyk — prezes WZSR w Radomiu, Jan Reszczyk — dyr. kombinatu „Przyjaźń" w Wierzbicy, Mieczysław Adamiec — z-ca dyr. Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracji.

Omówienie wystąpienia I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak, który stwierdził, że egzekutywa KW PZPR permanentnie na swoich posiedzeniach dokonuje oceny realizacji zadań przemysłu, bowiem od stopnia zaawansowania tych zadań uzależnione jest wykonanie programu społeczno-gospodarczego województwa. Referat egzekutywy KW przedstawiony na plenum — powiedział J. Prokopiak — ukazuje pozytywne strony naszej gospodarki, wskazując jednocześnie na trudności i wręcz rażące braki w procesie realizacji zadań przez niektóre zakłady i przedsiębiorstwa. Co robić, aby w pełni zrealizować tegoroczne zadania? Niezbędne jest — powiedział I sekretarz KW — uświadomienie sobie faktu, że tegoroczne zadania przyszło nam realizować w zmienionych warunkach aniżeli w roku ubiegłym, a przez zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowanie przybierają one charakter stały. W tej sytuacji dążyć należy do maksymalnego wykorzystania wszystkich rezerw i dostępnych środków a hasło „gospodarność" nie może być teorią lecz zakładową rzeczywistością. Liczy się wiedza i predyspozycje organizatorskie kierownika zakładu, który po gospodarsku będzie mógł wykorzystywać surowce, maszyny i urządzenia — będzie umiał w praktyce stosować rachunek ekonomiczny. Od postaw ludzi, ich nieustępliwości, od rzetelności załogi zależy pomyślność naszych społecznych celów. Organizacje partyjne winny jeszcze lepiej nadawać kierunek pracy i nieustannie czuwać nad przebiegiem wykonywania zadań społeczno-gospodarczych zakładów. **(bd, tmz)**

Fundusz festiwalowy „Hawana-78"

Wiosna czynów w naszym województwie

Ponad 17 tys. członków ZSMP z województwa radomskiego, przystąpiło 23 bm. do realizacji „Wiosny czynów", która tym razem miała na celu wypracowanie środków na fundusz festiwalowy „Hawana-78".

Młodzież pracowała przy remontach dróg, malowała i odświeżała kluby rolnika, „Ruchu", porządkowała place i skwery w miastach i gminach. Przystąpiono także do realizacji czynów społecznych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zarząd zakładowy ZSMP w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera, Zakładach Przemysłu Tytoniowego, „Radoskórze", Szydłowieckich Zakładach „Profel".

Na terenie woj. radomskiego w gminach Mogielnica, Belsk, Błędów, ponad 400 członków zarządów gminnych i kół ZSMP zbierało złom i makulaturę, a uzyskaną kwotę w wysokości 30 tys. zł przekazano na fundusz festiwalowy.

W czasie niedzielnej „Wiosny czynów" członkowie ZSMP województwa radomskiego wypracowali kwotę 60 tys. zł. Ponadto harcerze w ramach „Zwiadu wiosennego", który trwał w ciągu minionego tygodnia, przekazali na fundusz festiwalu „Hawana-78" 100 tys. zł. Obecnie młodzież województwa radomskiego posiada na koncie festiwalowym 250 tys. zł. **(bw)**

We wtorki i piątki

Gimnastyka dla pań

Od 22 lat działacze ogniska TKKF istniejącego obecnie przy Urzędzie Wojewódzkim organizują dla pań zajęcia gimnastyki korekcyjnej, które cieszą się dużym powodzeniem. Troska o smukłą sylwetkę spowodowała, że zajęcia prowadzone przez specjalistów były bardzo popularne wśród uczestniczek.

Obecnie zajęcia prowadzi mgr wf Elżbieta Sokół. W każdy wtorek i piątek w godz. 19,15—20,15 w sali gimnastycznej MDK przy ul. Mickiewicza 30 można poćwiczyć dla zdrowia i urody. Bliższe informacje i zapisy codziennie w godz. 8—10, tel. 25-213. Zajęcia trwać będą do końca czerwca br. a następnie, po przerwie wakacyjnej, wznowione zostaną we wrześniu br. **(mz)**

Wtorkowy dyżur lekarza dermatologa

25 bm. jak zwykle w każdy wtorek czynny jest telefon, przy którym dyżurują lekarze dermatolodzy z Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej. Dziś na pytania z zakresu profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedzi w godzinach 15—16 dr Stella Markiewicz, telefon 234-24. **(bw)**

Piątek, 28 bm — godz. 11 — 17

Radomskie rozmowy z Czytelnikami

(B) Podjęte w styczniu br. przez Dział Łączności z Czytelnikami „Życia Warszawy" akcja pn. „Radomskie rozmowy z Czytelnikami" cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Od naszego ostatniego spotkania upłynął już prawie miesiąc. Czas ten wykorzystaliśmy na załatwienie wielu spraw, o których informowali nas Czytelnicy na łamach „Życia" w rubryce „Czytelnicy—Redakcja". Co niecierpliwsi, nie mogąc doczekać się następnego spotkania w Radomiu, odwiedzali nas na miejscu, w Warszawie, prosząc o pilne podjęcie interwencji.

Kontynuując nasze wizyty, spotkamy się 28 kwietnia br. w godz. od 11 do 17 w gmachu redakcji „Życia Radomskiego" przy ul. Żeromskiego 51.

Na pytania związane z prawem pracy, emerytury, renty, itp. itd. odpowiadać będzie red. Krzysztof Górski. Natomiast sprawy interwencyjne będzie przyjmował i załatwiał red. Mirosław Machnacki.

Dla tych, którzy nie będą mogli nas odwiedzić, podajemy adres, pod którym mogą nadsyłać listy: „Życie Warszawy", 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5, z dopiskiem na kopercie „Radomskie rozmowy". (Mim.)

„Laury młodości" dla najlepszych szkół

23 bm. w sali Teatru Powszechnego w Radomiu odbyła się finałowa impreza Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej woj. radomskiego „Młodością silni" — koncert laureatów, w czasie którego najlepszym szkolnym zespołom wręczono główne nagrody „laury młodości". Koncert laureatów stanowił zarazem przegląd dorobku kulturalnego szkół województwa radomskiego, ukazał inwencję i pomysłowość młodzieży.

I miejsce i złoty „laur młodości" przyznano młodzieży z II Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej w Radomiu, srebrny „laur młodości" i 2-gie miejsce uzyskali uczniowie z Technikum Ogrodniczego w Radomiu-Wośnikach, natomiast 3 miejsce i brązowy „laur młodości" otrzymała młodzież z liceum ogólnokształcącego w Pionkach. Ponadto, w konkurencji scenicznej przyznano dwa indywidualne wyróżnienia — Mikołajowi Płochowskiemu z lic. ogólnokształcącego w Pionkach oraz Włodzimierzowi Wróblewskiemu — uczniowi Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu-Wacynie.

„Laury młodości" wręczył wicewojewoda radomski — Eugeniusz Jędrzejewski.

Gośćmi młodzieży uczestniczącej w koncercie laureatów festiwalu „Młodością silni" byli: sekretarz KW PZPR Krystyna Firmanty oraz I sekretarz KM PZPR w Radomiu — Euzebiusz Ciążela. **(bw)**

Przy świetle elektrycznym

Mityng lekkoatletyczny na stadionie Radomiaka

Z okazji Święta Pracy i 70-lecia istnienia Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego 1 maja br. odbędzie się w Radomiu ogólnopolski mityng lekkoatletyczny.

Program zawodów przewiduje biegi na 100, 400, 800 i 4x100 metrów, skok w dal, rzuty dyskiem i oszczepem oraz dodatkowo bieg na 1500 m dla kobiet i bieg na 3000 m dla mężczyzn. W zawodach mogą startować wyłącznie zawodnicy posiadający co najmniej srebrną klasę młodzieżową. Zgłoszenia do 27 bm., do RKS Radomiak, ul. Struga 63. Początek zawodów godz. 18.30.

1-majowe zawody lekkoatletyczne na stadionie Radomiaka odbędą się po raz pierwszy przy świetle elektrycznym. **(mz)**

Załoga „Budochemu" dla miasta

Rozpoczęto remont basenu w parku miejskim

Park im. T. Kościuszki w Radomiu jest wciąż najbardziej lubianym przez radomian. Nic tedy dziwnego, że powszechne zainteresowanie budzą wszystkie poczynania, które się w nim prowadzi. Obecnie takie zainteresowanie budzą ekipy budowlanych, którzy ustawili estetyczne ogrodzenie wokół nieczynnego od wielu lat basenu, znajdującego się w pobliżu skrzyżowania ul. Słowackiego i ul. 1 Maja.

Z informacji, które uzyskaliśmy w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego wynika, że obecnie do pracy przystąpiły brygady „Budochemu", które zobowiązały się wyremontować basen do 21 lipca br. Po zakończeniu robót powstanie ozdobny basen z 16 parami wodotrysków, którego niecka wykonana zostanie z białego „lastriko". Od strony obecnie istniejącej górki saneczkowej zbudowany zostanie murek oporowy z kamienia oraz mała kaskada wodna z tzw. przelewem. Niecka basenu o głębokości 1 m otoczona zostanie rabatami kwietnymi.

Po wyremontowanej altanie parkowej i zmodernizowanej kawiarni „Parkowa" będzie to już trzeci, wyremontowany i odświeżony obiekt w parku miejskim. Jesteśmy przekonani, że podobnie, jak poprzednie, zostanie zaakceptowany przez radomian, stając się centralnym punktem kolejnego, parkowego zakątka. **(mz)**

ZAPISKI REPORTERA

PRELEKCJA. 27 bm. Biuro Wystaw Artystycznych zaprasza do Domu Esterki ul. Rynek 4/5 na kolejną prelekcję z cyklu „Studium wiedzy o sztuce". Mgr Anna Ziemba mówić będzie o „Fowizmie czyli zastosowaniu w malarstwie kolorów sprzecznych z naturą". Początek godz. 18, wstęp wolny.

W AUTOBUSIE WPKM linii 6, 18 bm. znaleziono zegarek. Zguba jest do odebrania w Biurze Obsługi Klienta „Polmozbytu" ul. Kielecka 16 w godzinach 7—15. **(bw)**

Spotkanie funkcjonariuszy MO z radzieckim budowniczym



W przededniu 33 rocznicy podpisania układu między Polską i Związkiem Radzieckim, z inicjatywy Zarządu Zakładowego TPPR w Komendzie Wojewódzkiej odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa służbowego, partyjnego oraz 100-osobowego aktywu Komendy Wojewódzkiej MO z kierownikiem grupy radzieckich specjalistów — budowniczych Cementowni „Przyjaźń II" w Wierzbicy — Jewgienijem Sławskim.

W okolicznościowych wystąpieniach Komendant Wojewódzki MO płk mgr Marian Mozgawa oraz przewodniczący Zarządu Zakładowego TPPR mjr Leszek Lewkowicz podkreślili doniosłość i obopólne korzyści płynące z zawartego przed 33 laty układu.

Następnie odbyła się żywa dyskusja w której wskazywano na liczne przykłady wprowadzania w życie postanowień braterskiego sojuszu. **(bw)**

fot. Zb. Farafoszyn

Zmiana godzin pracy w UW i urzędach administracji terenowej

Jak informuje nas kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego w związku z wprowadzeniem czasu letniego i postulatami interesantów, którzy nie zawsze mogli załatwiać sprawy w dotychczasowych godzinach urzędowych od 2 maja do 26 września br. wszystkie wydziały UW i terenowej administracji pracować będą i załatwiać interesantów w tych samych obowiązujących na terenie całego województwa radomskiego godzinach.

Istotne przy tym, że w niektórych dniach, kiedy napływ interesantów do urzędów jest znaczny, godziny ich pracy zostały wydłużone.

Tak więc od 2 maja br. Urząd Wojewódzki, urzędy miejsko-gminne i gminne czynne będą w poniedziałki i piątki w godzinach od 8 do 16.30, w pozostałe dni od 8 do 15.30 z wyjątkiem sobót, kiedy praca w urzędach trwać będzie od 8 do 13.30. *Począwszy od 27 września br. urzędy czynne będą od 8 do 16 w poniedziałki i piątki, od 8 do 15 we wtorki, środy i czwartki, a w soboty od 8 do 13.*

bc-de

Komunikat MO

W dniu 29 marca 1978 r. w ogrodzie przylegającym do posesji przy ul. Dalekiej 67 w Radomiu znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, zawinięte w foliowym worku i ukryte w łęcinach ziemniaczanych. Osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie proszone są o telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Radomiu ul. Traugutta 30 tel. 251-36 wewn. 168 lub osobiście, pokój nr 111 w godzinach 8—16

Niedługo pomidory i ogórki

Tegoroczna chłodna i spóźniona wiosna spowodowała, że dostawy wiosennych nowalijek dalekie są od potrzeb radomskiego rynku. Sytuację próbowano ratować dodatkowymi dostawami ogórków szklarniowych z rejonu Nowego Sącza oraz sałaty z okolic Piotrkowa Trybunalskiego, ale i tak nie zdołano w pełni zaspokoić popytu. 600 kg ogórków, około 1,5 tys. główek sałaty oraz pół tysiąca pęczków rzodkiewek, które dostarczano dziennie do radomskich sklepów awocowo-warzywnych — sprzedawano błyskawicznie.

Wyraźne ocieplenie i słońce, które wyjrzało zza chmur pod koniec ub. tygodnia zapowiadają rychłe zwiększenie dostaw nowalijek. Przede wszystkim znacznie więcej powinno być ogórków szklarniowych a za kilka dni w sprzedaży pojawią się w większych ilościach również pomidory szklarniowe, których skup już rozpoczęto. Przedstawiciele WSO zakontraktowali u podradomskich ogrodników około 500 t wczesnych ogórków i pomidorów, co powinno zaspokoić lokalne potrzeby. **(mz)**

Książeczka mieszkaniowa dla wychowanki Domu Dziecka

Miła uroczystość odbyła się w Państwowym Domu Dziecka nr 1 przy ul. Grodzkiej. Przedstawiciele Rady Zakładowej Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów wręczyli wychowance Domu Dziecka — Marioli Stępień książeczkę mieszkaniową z wkładem 21 tys. zł.

Warto podkreślić, że jest to już druga książeczka mieszkaniowa, którą dla wychowanków Domu Dziecka ufundował ten zakład. **(bw)**

Poselskie spotkanie w Szydłowcu

W Szydłowcu odbyło się spotkanie poselskie przewodniczącego Sejmowej Komisji Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług, Sekretarza Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, posła ziemi radomskiej — Zbigniewa Rudnickiego ze środowiskiem handlu, usług i rzemiosła oraz grupą młodzieży średnich szkół wieczorowych. W spotkaniu udział wzięli również: sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD — Ryszard Wdowiak oraz przedstawiciele administracyjnych władz miejskich w Szydłowcu.

Poseł Zbigniew Rudnicki poinformował zebranych o programie i pracach komisji sejmowych i Sejmu PRL, zaznajomił się także z problemami rozwoju handlu i usług oraz produkcji rynkowej w Szydłowcu.

Następnie odbyło się spotkanie z kierownictwem miejskiej instancji Stronnictwa Demokratycznego, na którym omówiono sprawy społeczno-polityczne i organizacyjne Miejskiego Komitetu SD. **(bw)**

Porady psychologa

Dziś 25 bm. jak zawsze we wtorek, w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej dyżuruje przy telefonie psycholog. Udziela on porad młodzieży odnośnie trudności w nauce i osobistych problemów, rodzice zaś mogą zgłaszać swoje kłopoty związane z wychowaniem dzieci.

Dyżur trwa w godzinach 15—17. Nr telefonu 293-07. **(bw)**

KRONIKA DNIA

W Łęczycach gmina Belsk samochód osobowy Fiat 125p nr rej. RAB-4005 kierowany przez W. G. potrącił idącego prawą stroną jezdni 36-letniego Zbigniewa Sarneckiego. Przechodzień doznał złamania nogi i został przewieziony do szpitala w Grójcu.

★

Na ul. Dzierżyńskiego w Radomiu samochód marki „Warszawa" nr rej. 3913-CB kierowany przez E. W. potrącił przechodzącego przez jezdnię 26-letniego Sławomira Piłata. Pieszy doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu.

★

W Baraku gmina Szydłowiec na trasie E-7 samochód Fiat 126p nr rej. CP-6795 kierowany przez B. Ł. najechał na Ryszarda Siwińskiego, który będąc w stanie nietrzeźwym nagle wszedł na jezdnię. Pieszego z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala w Sakrżysku. (bw)